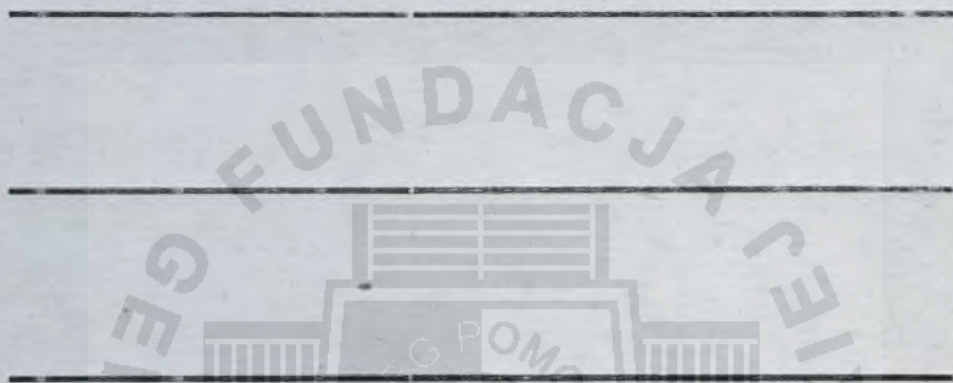


WYPISÓW NIE ZROBIONO



ateriały  
zysła  
SPP Londyn

tot (brak) VM

AK  
Wilno  
KG

7 Dmfc  
relacje

PEKCYŃSKA Wanda

zd. Filipkowska

ps. "Brezewiczówna", "Makryna"

1732/USK

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

PEŁCZYŃSKA Wanda

z d. Filipkowska

ps. 'Pawłowiczówna' 'Małyszka'

I./1. Relacja ✓ k. 44, s. 1-44

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ✓ k. 14, s. 1-14

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 29, s. 1-31

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 3, s. 1-3

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ ksero pkt. I/as. 1, 11, pkt. I/2 s. 4, pkt. II s. 22, 23

## I/1 Relacja

- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2001, mps, rkps, oryg., k. 10, s. 1-10.  
Wpłynęło do fundacji w 2007r.
- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2003, mps, kopia, k. 9, s. 11-19.
- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2003, mps, kopia, k. 8 s. 20-27.
- Biogram oprac. przez J. Dufurat, 2003, mps, kopia, k. 3, s. 28-30.
- Biogram oprac. przez E. Zawackā i D. Kromp do Tł. „Słownika kobiet odsuaczonych VM” z uwagami B. Chrusanowskiego, 2003, mps, rkps, oryg., k. 5, s. 31-35.
- Biogram oprac. przez E. Zawackā i D. Kromp do Tł. „Słownika kobiet odsuaczonych VM” po uwzględnieniu uwag B. Chrusanowskiego, 2004, mps, rkps, oryg., k. 4, s. 36-39.
- Biogram oprac. przez J. Dufurat, 2004, mps, kopia, k. 3, s. 40-42.
- Biogram, [br. autora], [br. daty], Londyn S.P.P., mps, kopia, k. 2, s. 43-44.

Przyjacieli II. Sulej i W. Misztel  
11.42. 1754/WSK-60/07

skrócić z stron 10  
do stron 5.

I 2007 I/1/1/1



zobacz poprzednią stronę

za obrazy

FILIPKOWSKA

Filipkowska

zam Pełczyński

## Wanda Izabela PEŁCZYŃSKA z FILIPKOWSKICH

(1894 - 1976)

w kmapce 7555

POU - PK WVC

Urodziła się 16 stycznia 1894r. w Jauco na Puerto Rico, jako córka Józefa i Zofii z Jaxa - Kwiatkowskich. Ojciec, inżynier kolejnictwa, pracował wówczas w tym środkowoamerykańskim kraju. Niebawem jednak wrócili do Polski i zamieszkali w Kielcach. Wanda ukończyła w Warszawie pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego, wybitnego pedagoga i działacza oświatowego. W latach 1912-1914 studiowała przez 6 semestrów polonistykę na Wydziale Filozoficznym UJ. W tych „gorących” latach rozbudzonych nastrojów patriotycznych w Galicji (Obchody Grunwaldzkie, nadzieje związane z kryzysem bałkańskim) Wanda stała się sympatyczką ruchu zarzewiackiego. Wstąpiła pod pseudonimem „Makryna” do Polskich Drużyn Strzeleckich. Ukończyła Szkołę Podoficerską Oddziału Żeńskiego tej formacji. Jednocześnie była blisko, przynajmniej towarzysko, bardziej lewicowego Związku Strzeleckiego, do którego należał jej przyszły mąż, a natenczas student medycyny UJ, także jak ona „królewak” - Tadeusz Pełczyński. Wiadomo, że w latach 1912-1913 należała do kręgu osobistych znajomych Józefa Piłsudskiego. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. W 1913r. doszło do zbliżenia Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego, a PDS uznawał, przynajmniej formalnie, przywództwo Józefa Piłsudskiego w okresie przygotowań do powstania.

Wanda Filipkowska działała także w utworzonym przez „Zarzewie” stowarzyszeniu akademickim „Znicz”. Bronisław Hełczyński, który znał ją jeszcze z Krakowa twierdzi, że to ona założyła „Znicz” na UJ. Razem z kolegami i koleżankami



zza kordonu, podobnie jak ona studiującymi na polskich uczelniach w autonomicznej Galicji, uczestniczyła także w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. W Warszawie weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległościowej, a w Kielcach organizowała wśród dziewcząt tajne patrole skautowe. Miała zaledwie dwadzieścia lat, gdy stała się jedną z czołowych postaci w Oddziałach Żeńskich PDS. Jako reprezentantka okręgu krakowskiego wzięła udział w konferencji delegatek Oddziałów Żeńskich PDS we Lwowie w czerwcu 1914r. Była w tym czasie także komendantką żeńskiego oddziału sanitarnego w ćwiczeniach PDS.

Gdy 1 sierpnia 1914r. wybuchła Wielka Wojna zgłosiła się do służby kurierskiej przy Pierwszej Kompanii Kadrowej, a następnie przy I Brygadzie Legionów. Już 9 sierpnia razem z Zofią Zawiszańką przeprowadzały rozpoznanie ruchów wojsk rosyjskich docierając z Kielc do Suchedniowa. Stamtąd Wanda powiozła meldunek do Piłsudskiego. W dniach pobytu Pierwszej Kadrowej w Kielcach dom Filipkowskich był jednym z tych nielicznych, które otworzyły się na oścież przed polskim wojskiem. Po latach Aleksandra Piłsudska pisała: „Entuzjastycznie przywitało nas tylko kilkanaście rodzin. Oprócz p. Kossuthowej i jej córek, które udzieliły mi schronienia, poznałam wówczas pp. Filipkowskich, rodziców kurierki-drużyniaczki, którzy ofiarnie opiekowali się strzelcami”. Matka Wandy w 1915r. po ponownym wejściu wojsk austro-węgierskich do Kielc stanęła na czele jawnie działającej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Także bracia Wandy, Stanisław i Włodzimierz, byli zaangażowani w ruch niepodległościowy. W latach 1914-1915 jeszcze trzykrotnie, w towarzystwie innych kurierek-Wandy Rychterówny, Zofii Hanickiej, Wandy Cumpftówny, przekraczała linię frontu rosyjsko-niemieckiego niosąc raporty od Komendy POW w Warszawie do Piłsudskiego, i jego instrukcje dla POW. Za tę działalność w 1917r. otrzymała od Piłsudskiego – jako jedna z dwudziestu kurierek – odznakę I Brygady „Za wierną służbę”. [Po odzyskaniu niepodległości Dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza ( Adj. Gen. L. 13388 VM) z dnia 17 maja 1922r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari nr 7555 (wraz z wieloma innymi bohaterkami walk o niepodległość Polski – m. in. Jadwigą Barthele de Weydenthal, Haliną Chelmiczką-Jaroszewiczową, Walerią Golińską (pośmiertnie), Marią Kornilowiczówną, Hanną Kudelską, Marią Kwiatkowską-Stefanowską, Wandą Piekarską, Marią Stodolską, Zofią Szturm de Sztrem oraz Aleksandrą Szczerbińską-Piłsudską). We wniosku o odznaczenie Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari Wacław Jędrzejewicz pisał: „Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie wyjątkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę

organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”.

Po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady w połowie 1915r. Wanda dłuższy okres czasu spędziła w domu rodzinnym w Kielcach. Nie pozostawała jednak bezczynna. Pracowała przy redagowaniu tygodnika „Ziemia Kielecka”, (organu obozu pilsudczyków) Przez cały ten czas była oczywiście członkiem POW w okręgu kieleckim, a także członkinią Zarządu Naczelnego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego.

Służbę kurierską wznowiła w 1919r. jako komendantka kurierów Frontu Litewsko-Białoruskiego. Przyniła się do powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki działającego przy Naczelnym Dowództwie Armii. 1 maja 1920r. została komendantką główną Wydziału. Za zasługi dokonane na tym stanowisku, po zakończeniu działań wojennych, w grudniu 1921r. – na wniosek Oddziału III Sztabu MSWojsk. – została odznaczona Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. W uzasadnieniu przedstawienia do tego wysokiego odznaczenia napisano: „Jako kierowniczka instruktorek oświatowych wykazała ogromne zasługi organizując pracę kulturalno-oświatową przez zrzeszenie ponad 200 instruktorek oświatowych. Dzięki ogromnej pracy, energii, wysokiemu poczuciu o godności obywatelskiej żołnierza, oraz dzięki swemu osobistemu wpływowi w znakomitej mierze przyczyniła się do podniesienia wartości moralnej armii”.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Podjęła przerwana w 1914r. naukę uczęszczając na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. W związku z tym przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w Seminarium Nauczycielskim w Warszawie. Jednocześnie podjęła, rozpoczęła już przecież w Kielcach, działalność publicystyczną. W grudniu 1922r. objęła kierownictwo literackie „Bluszczu”.

Dzień 30 sierpnia 1923r. był na pewno jednym z najważniejszych w jej życiu. W dniu tym poślubiła w kaplicy SS. Kanoniczek (mjr. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego. Ślubu udzielał im ks. Władysław Kornitowicz. Słynny kapłan połączył węzłem małżeńskim dwoje ludzi młodych, a już tak bardzo doświadczonych. Bo i Tadeusz Pełczyński zdążył zapisać do tego dnia piękną kartę jako oficer Legionów [weteran walk o niepodległość od 1914 do 1921r.]

Wanda po ślubie kontynuowała pracę w „Bluszczu” - już jako redaktorka naczelna tego renomowanego pisma prowadzonego dotychczas przez Marię Podhorską-Okołów. Dbała o zwiększenie roli literatury pięknej w „Bluszczu”. Publikowały w nim najwybitniejsze pisarki tego czasu – Helena Boguszewska, Maria Dąbrowska, Kazimiera

do 1934 w

od kwietnia 1927 jako redaktor

Włakowiczówna, Maria Kuncewiczowa, Zofia Nałkowska. „Bluszczem” Wanda Pełczyńska kierowała do 1 kwietnia 1927r. Już dwa dni później ukazał się pierwszy numer jej nowego pisma – Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki „Kobieta Współczesna”. Pismo to było największym osiągnięciem redaktorskim Pełczyńskiej. Umiejętnie łączyło ambitne teksty społeczno-literackie z „Moim Domem” zawierającym porady praktyczne, przepisy, modę. Popularyzowało współczesną sztukę polską, a szczególnie malarstwo. Wiele miejsca udostępniało na przypominanie postaci historycznych. Rocznikowy Nr 45 z 4 listopada 1928r. został poświęcony pamięci kobiet poległych w walce o niepodległość. Redakcja zdołała w nim zgromadzić postacie przeszło 100 Polek, które zginęły na froncie lub w więzieniach bolszewickich w latach 1919-1920. Numer ten był rewelacją dla wielu osób i odbił się szerokim echem w kraju. Pełczyńska prowadziła w „Kobiecie Współczesnej” trzy cykle artykułów: „Współpraca z rodziną”, „W obronie dziecka”, „Nasza szkoła”. Wydała także kilka numerów monograficznych – o kobiecie francuskiej, fińskiej, bułgarskiej, greckiej. Jeden z numerów specjalnych poświęciła Elizie Orzeszkowej. Grono pisarek współpracujących z „Kobietą Współczesną” było jeszcze szersza niż w „Bluszczu”. Oprócz wymienionych wyżej pisywały tu także Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Hermina Naglerowa, Ewa Szelburg-Zarembina, Zofia Kossak-Szczucka. „Kobieta Współczesna” publikowała także teksty weteranek walk o niepodległość. Między innymi w Nr. 49 z 1930r. ukazały się wspomnienia dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej, lekarza batalionu w 44 pp Legionów w wojnie polsko-bolszewickiej. W kwietniu 1928r. Pełczyńska rozpoczęła w swoim piśmie druk powieści Marii Dąbrowskiej „Domowe Progi” – pierwszej wersji „Nocy i dni”. Z jej piśmie współpracowali także znani lekarze, m. in. dr Justyna Budzińska-Tylicka. Niemal jednocześnie była redaktorką i współredaktorką dwóch innych pism. Od 1928r. redagowała dwumiesięcznik „La Femme Polonaise”, a w latach 1927-1934 była współredaktorką „Młodej Matki”.

Osobny, szczególny rozdział w jej działalności redakcyjnej i publicystycznej to uczestnictwo w redagowaniu dwóch ksiąg upamiętniających służbę kobiet w formacjach niepodległościowych. W 1927r. Główna Księgarnia Wojskowa wydała (księgę pt. „Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915” opracowaną przez Aleksandrę Piłsudską, Wandę Pełczyńską, Marię Rychterównę i Marię Dąbrowską. W dwa lata później została wydana księga „Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918”. Opracowały ją pod przewodnictwem Piłsudskiej – Maria Rychterówna jako redaktorka oraz Wanda Pełczyńska, Hanna Pohoska, Jadwiga Barthel de Weydenthal i Dioniza Wyszynska. Szczególną pozycją w dorobku publicystycznym



Wandy jest także, artykuł pt. „Kobieta w walce o niepodległość” zamieszczony w jubileuszowym, albumowym „Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej 1918-1929”. W tekście tym przypominała postacie bardzo wielu kobiet i dziewcząt z Drużyn Strzeleckich i Strzelca, POW, Legionów, Wojska Polskiego, Ligi Kobiet. Przy czym ani razu nie wspominała o swoich zasługach w walce o niepodległość Polski.

Oprócz tej zawodowej działalności w życiu Wandy miały miejsce także inne, doniosłe wydarzenia. W 1924r. urodził się Pełczyńskim syn Krzysztof, a pięć lat później córka Maria Izabela. W lipcu 1931r. Wanda została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Trzy lata później spotkało ją inne, nie mniej zaszczytne wyróżnienie, będące owocem jej bliskiej znajomości z Józefem Piłsudskim i przyjaźni z jego małżonką. Otóż Marszałek wybrał Wandę na matkę chrzestną pierwszego polskiego transatlantyka m/s „Piłsudski” zwodowanego 19 grudnia 1934r. w Trieście.

W marcu 1932r. jej mąż, <sup>premierem rządu, mianowany do 5 lipca 1932r.</sup> ~~dotychczas pracujący w Oddziale II Sztabu Głównego~~ został mianowany dowódcą 5 pp Legionów w Wilnie. Wyjazd do Wilna wiele zmienił w życiu Wandy. Już w styczniu 1931r. przestała być redaktorką „Kobiety Współczesnej”. Teraz musiała zrezygnować także z redagowania „La Femme Polonaise”. Jednocześnie jednak rozpoczęła pisanie artykułów i felietonów do warszawskiej „Gazety Polskiej”. Zaangażowała się bardzo w sprawy społeczne Wileńszczyzny i Kresów. Teksty do „Gazety Polskiej” były tego wyrazem. Związana od młodości z obozem legionowym tym bardziej boleśnie przeżywała aresztowanie przywódców Centrolewu i uwięzienie ich w Brześciu. Jeszcze mieszkając w Warszawie podjęła w ich obronie nieskuteczną niestety interwencję u Edwarda Rydza-Śmigłego. Bardzo mocno i to przez wiele lat angażowała się w obronę Henryka Dembińskiego, jednego z przywódców radykalnej młodzieży wileńskiej w latach trzydziestych oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej. Podczas procesu Dembińskiego i jego kolegów w 1937r. zaangażowała cały swój autorytet występując obok Mieczysława Niedziałkowskiego i Kazimierza Pużaka jako świadek obrony. Wraz z ks. Kornilowiczem skutecznie interweniowała u premiera Sławoja-Składkowskiego na rzecz skazanych na cztery lata więzienia Dembińskiego i Stefana Jędrychowskiego. W maju 1939r. obydwaj zostali uniewinnieni. Dopiero wiele lat po II wojnie światowej dzięki lekturze książki Anny Jędrychowskiej pt. „Zygzakiem i po prostu” Wanda dowiedziała się prawdy o Dembińskim, Bujnickim, Jędrychowskim, Sztachelskich, którzy w grudniu 1942r. zostali skazani przez Wojskowy Sąd Specjalny Polskiego Państwa Podziemnego pod przewodnictwem ppor. Stanisława Ochockiego na karę śmierci za współpracę z Rosją Sowiecką na niekorzyść Polski. Wyroki te podobnie

jak i wiele innych wydanych przez ten sąd na zdrajców Ojczyzny zostały podane do wiadomości publicznej przez opublikowanie w 10 numerze „Niepodległości”. Na lekturę książki Jędrzychowskiej, która tak boleśnie ją dotknęła odpowiedziała znakomitym tekstem pt. „Tworzenie legendy” opublikowanym w 1967r. w czasopiśmie „Polemiki”. Pisała tam m. in.: *„Broniąc Dembińskiego przed sądem robiłam to z całym przekonaniem, że bronię uczciwego, prawdomównego młodego człowieka, który mógł popełniać błędy i pomyłki ale nie był zdolny do zdrady. Tak samo patrzyli na niego Kazimierz Pużak i ks. Henryk Hlebowicz. Rozmawiałam z nimi na ten temat. Broniąc go przeciwstawialiśmy się łatwemu spychaniu lewicowej młodzieży do poziomu agentury komunistycznej. I oto, dzięki książce A. Jędrzychowskiej okazało się, że nie mieliśmy racji. Rację miał prokurator Wolski: cała grupa z procesu Dembińskiego była jaczeką komunistyczną, miała dyrektywy z Moskwy, wyznawała zasadę ślepego posłuszeństwa wobec Stalina, działała według teorii „nie myśleć”, „spełniać ślepo rozkazy”. Ta grupa brała pieniądze na wydawanie „Po Prostu” itd., itd.”*

W 1935r. Wanda Pełczyńska została posłanką do Sejmu RP z listy <sup>Sankcyjna</sup> BBWR, okręgu nr 46 w Wilnie. W rywalizacji o fotel poselski pokonała m. in. Stanisława Cata-Mackiewicza. Drugim posłem z tego okręgu wybrany został dr med. Wiktor Maleszewski, podpułkownik rezerwy i prezydent Wilna od 1934r., zamordowany przez NKWD lub zmarły w łagrach po 1940r. Jako posłanka okazała się gorącą orędowniczką polityki federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Broniała praw Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, piętnowała antysemityzm. Po zaburzeniach na wsi w 1937r. występowała w obronie chłopów. Działała na terenie trzech komisji sejmowych – oświatowej, pracy i spraw zagranicznych. Kilkakrotnie powierzano jej obowiązki sprawozdawcy projektów ustaw. W opinii wielu (m. in. Władysława Poboga-Malinowskiego) była jednym z wybitniejszych posłów tej skróconej kadencji Sejmu. Należy też zauważyć, że w kadencji 1935-1940 była  jedną z dwóch tylko kobiet – posłanek obok Amelii Janiny Prystorowej także z Wilna, z okręgu nr 47.

Wanda Pełczyńska nie ograniczała się do publicystyki i działalności parlamentarnej. Sprawowała funkcję przewodniczącej [wileńskiego koła Rodzin Wojskowych. Była delegatką polską w <sup>FIDAC</sup> żeńskiej Federation Internationale des Anciens Combattans (FIDAC), członkiem zarządu Polskiego Białego Krzyża oraz członkiem zarządu Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Od października 1935r. Pełczyńscy z powrotem mieszkali w Warszawie, gdyż Tadeusz został powołany na stanowisko Szefa Oddziału II Sztabu Głównego. Na

stanowisku tym pozostawał do stycznia 1939r.. Wtedy został ponownie odkomenderowany do służby liniowej jako dowódca piechoty dywizyjnej w 19 DP. Przyczyną tego niespodziewanego odwołania ze stanowiska szefa wywiadu wojskowego była działalność polityczna Wandy, która jako posłanka ostro krytykowała politykę wewnętrzną rządu Sławoja-Składkowskiego, a pośrednio także i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edmunda Rydza-Śmigłego. Także zaangażowanie w sprawę Dembińskiego musiało zaszkodzić pozycji służbowej jej męża.

Pełczyńscy ponownie więc, w połowie 1939r. znaleźli się razem z dziećmi w Wilnie. Niebawem wybuch wojny rozdzielił ich na okres dwóch lat. Wanda z dziećmi we wrześniu pozostała w Wilnie. Na początku października otrzymali wiadomość, że mąż i ojciec przeżył kampanię wojenną i nie dostał się do niewoli. Pełczyńska jako jedna z pierwszych podjęła działalność konspiracyjną w zajęтым przez Litwinów Wilnie. Pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i w dziale legalizacji dokumentów. Zajęcie Wilna i całej Litwy przez Sowieców radykalnie zmieniło sytuację. W związku z „wyborami do Sejmu” zarządzonymi przez okupanta sowieckiego, NKWD dokonała na początku lipca 1940r. licznych aresztowań wśród Polaków wileńskich. W nocy z 9 na 10 lipca policja litewska – wykonując dyspozycje NKWD – dokonała aresztowania m. in. b. premiera RP Aleksandra Prystora, Wandy Pełczyńskiej, sekretarza Komitetu Polskiego w Wilnie Tadeusza Kiersnowskiego i wielu innych znanych w Wilnie Polaków. Po długim i ciężkim śledztwie na Łukiszkach Pełczyńska wraz z wieloma innymi więźniami została uwolniona 24 czerwca 1941r. przez polskich kolejarzy z transportu przygotowanego do wysyłki w głąb Rosji. Jesienią tego roku wróciła razem z dziećmi do Warszawy, gdzie nastąpiło spotkanie z Tadeuszem, wtedy już szefem Sztabu KG AK.

W Warszawie Wanda ponownie włączyła się do konspiracji pod pseudonimem „Brzeziwiczówna”. Początkowo wykonywała prace zlecone w Wydziale Politycznym BiP, a następnie od 1943r. pracowała w komórce lokalowej Biura Finansów i Kontroli KG AK. Funkcje te organizacyjnie należały do struktur nie podlegających zwierzchnictwu jej męża. Prawdopodobnie, zgodnie z wymogami konspiracji i za jej zgodą ograniczono zasięg jej działania. Jako przedwojenna posłanka i działaczka znana tak wielu osobom, szczególnie w Warszawie, była niewątpliwie poszukiwana. Jej aresztowanie i dekonspiracja mogły doprowadzić gestapo do szefa Sztabu KG AK.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją na Ochocie, gdzie mieszkała z córką. Przez pierwszych pięć dni pracowały razem z Marią noszącą pseudonim „Oleńka” w punkcie żywieniowo-sanitarnym przy placu Narutowicza. Zagarnięte przez pacyfikujące

Ochotę oddziały brygady RONA Kamińskiego trafiły na „Zieleniak”, a stamtąd do Pruszkowa. Z obozu w Pruszkowie uciekła razem z córką. Udało jej się też wyprowadzić grupę kobiet. Wanda nie wiedziała, co dzieje się z mężem i synem.

✓ Tymczasem Krzysztof już nie żył. Był studentem architektury tajnej Politechniki Warszawskiej. Ukończył trzeci zastępczy kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty uzyskując stopień kaprała podchorążego. W powstaniu walczył jako dowódca drużyny w kompanii B-3 pułku AK „Baszta”. W drugim dniu powstania, podczas ataku na koszary SS przy Woronicza został ciężko ranny. Zmarł w szpitalu powstańczym 17 sierpnia 1944r. w obecności ks. Jana Zieji, kapelana „Baszty” i znajomego rodziców.

✓ W listopadzie i grudniu 1944r. Wanda Pełczyńska pracowała w Oddziale V KG AK organizując kwatery dla dowództwa. Po wkroczeniu wojsk sowieckich przez trzy miesiące stała na czele komórki opieki nad rodzinami aresztowanych przez NKWD żołnierzy AK. Od kwietnia 1945r. pisywała w nielegalnej prasie. Mając doświadczenia wileńskie z 1940r. zdawała sobie sprawę, że aresztowanie pod nową okupacją jest tylko kwestią czasu. W związku z tym po zdobyciu fałszywych dokumentów na nazwisko Sophie Cougnard, Belgijki wracającej z córką do ojczyzny wyjechała w sierpniu 1945r. przez Czechy do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a stamtąd do Włoch. W październiku w Rzymie nastąpiło ponowne spotkanie z Tadeuszem, który przyjechał z Londynu na wieść o szczęśliwym wydostaniu się żony i córki z okupowanego kraju. ✓ Prosto z Włoch Pełczyńscy wysłali Marię do Szkoły Młodszych Ochotniczek w Nazarecie.

Wspólne życie na emigracji w Londynie rozpoczęli w marcu 1946r. Śmierć syna, obwinianie Tadeusza przez różne środowiska za tragedię powstańczej Warszawy, utrata niepodległości w wyniku zdrady jałtańskiej, brak nadziei na powrót do Ojczyzny – to było aż nadto. Lecz nie tylko to. Pierwsze lata emigracji były dla Pełczyńskich bardzo trudne także pod względem materialnym. Wanda pracowała przez pewien czas jako ✓ kucharka i opiekunka niemowląt w domach angielskich. Następnie przez osiem lat ✓ prowadzili Pełczyńscy w Beckenham pod Londynem dom opieki pod nazwą „Antokol”. Mimo to Wanda nie zrezygnowała z działalności społecznej i politycznej. Była ✓ organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na emigracji. Działała także z mężem w Kole AK oraz Instytucie Józefa Piłsudskiego. Publikowała w „Wiadomościach” Mieczysława Grydzewskiego i w „Tygodniku Polskim” Wacława Zagórskiego. Pilnie śledziła wydawnictwa krajowe. Znajdowało to następnie odzwierciedlenie w jej wystąpieniach prasowych i audycjach radiowych w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa, gdzie ujawniała fałszerstwa, prostowała kłamstwa,

przyczyniając się do ocalenia prawdy o okupacji i ruchu oporu. Należała do emigracyjnej PPS. Z ugrupowaniem tym była też związana przez przyjaźń z Lidią Ciołkoszową. Bardzo wysoko ceniła swoją przeszłość wojskową.

Zmarła 5 września 1976r. w Londynie. Została pochowana na cmentarzu Gunnersburg, niedaleko od Pomnika Katyńskiego odsłoniętego zaledwie trzy tygodnie przed jej śmiercią i pogrzebem. Bronisław Hełczyński we wspomnieniu o niej napisał: „Śmierć jej wywołała powszechny żal gdyż była wspaniałym i uroczym człowiekiem o nieopisanym wdzięku i melodyjnym głosie”.

Dziewięć lat później spoczął obok niej Tadeusz Pełczyński – mąż, generał Wojska Polskiego, bohater wojen o niepodległość Polski, kawaler Krzyża Złotego i Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz trzykrotnego Krzyża Walecznych.

#### Źródła:

CAW, Akta odzn. Wandy Filipkowskiej, sygn. VM 25-1814, Akta cywilne 161.

Dziennik Personalny NP i NW Nr 59 z 30.12.1922r.

*Album – Skorowidz Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego. Kadencja 1935-1940*, Kraków 1936, s. 95, 99, 153, 157, (fot.).

Baliński W., *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994, s. 49-50, 119-135.

Ciołkoszowa L., *Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej*; „Wiadomości” 1976 nr 46, s. 3 (fot.).

Hełczyński B., *Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i bardzo urocza kobieta*, „Tydzień Polski”, 1976, nr 39, s. 5, (fot.).

✓ Hulewicz J., *Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela*, PSB, t. XXV, Warszawa 1980, s. 566.

Jędrzychowska A., *Zygzakiem i po prostu*, Warszawa 1965, s. 220, 340-341.

Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys*, Londyn 1986, s. 240.

*Kto był kim w II Rzeczypospolitej?* Warszawa 1998.

Kunert A., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 145.

*Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, Londyn 1985, s. 260-261.

Łoza S., *Czy wiesz, kto to jest?* Warszawa 1938.

Malinowski – Pobóg W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 1, Paryż 1953, s. 233-234.

Nekrologi Wandy Pełczyńskiej – „Tygodnik Powszechny” 1976, nr 44, „Życie Warszawy” 1976, nr 222, „Kultura” (paryska) 1976, nr 10.

Pełczyńska W., *Kobieta w walce o niepodległość*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej, 1918-1928*, Warszawa 1933 (wyd. 2), s. 870.

Pełczyńska W., *Tworzenie legendy*, „Polemiki”, 1967, z. 6, s. 36-66.

Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 137.

Romanowski A., Terlecki R., *Pełczyńscy*, „Tygodnik Powszechny” 1985, nr 11, s. 3.

*Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, Lublin 1993, s. 212.

*Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929, s. 165.

Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 351.

*Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915*, Warszawa 1927, s. 83, 87, 96-98, 105, 122-124, 177, 201-202, 237.

Wołkonowski J., *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 16, 47, 109.

Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918-1937*, Warszawa 1938, s. 150, 152.

- Wasyl, s. 245, 508; W. Wasyl, *Wspomnienia z lat 1915-1918* (Polska)
- C. P. W. VM 25-1814; 161; SPP J. 1918-1919; K. J. 1918-1919; SPP J. 1918-1919
- S. Wasyl, PSB + XXV, 1918-1919

### Znalezienia

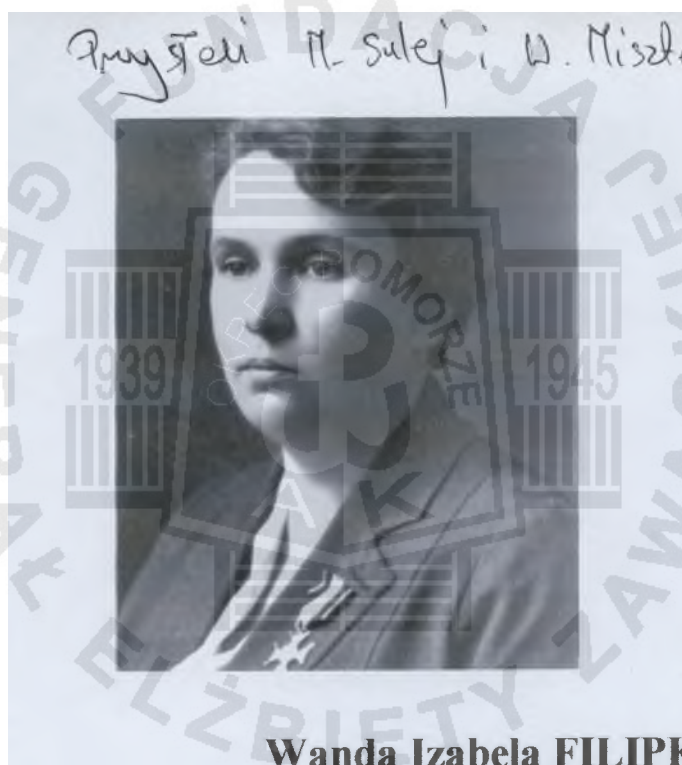
1. C. P. W., VM 25-1814; 161; *Prace Odnowy*; Dz. Pars MP 1 NW nr 59/1922; P. P. W. T. ...
2. Z. P. Wasylowski, *Order VM*, s. 245, 508; B. P. W. n. 146
3. PSB + XXV, 1918-1919; *Prace Odnowy*, S. Wasyl, *Kampanie wojenne*, t. 2 s. 145; *Prace Odnowy*; *Kto był kim w P. P. W.*
4. W. Wasylowski, *Prace Odnowy* ...



### Wanda Izabela FILIPKOWSKA zam. PEŁCZYŃSKA MS-14703

Urodziła się 6 stycznia 1894 r. w Jauco na Puerto Rico, jako córka Józefa i Zofii z Jaxa – Kwiatkowskich. Ojciec, inżynier kolejnictwa, pracował wówczas w tym środkowoamerykańskim kraju. Niebawem jednak wrócili do Polski i zamieszkali w Kielcach. Wanda ukończyła w Warszawie pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego, wybitnego pedagoga i działacza oświatowego. W latach 1912-1914 studiowała przez 6 semestrów polonistykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tych „gorących” latach rozbudzonych nastrojów patriotycznych w Galicji (Obchody Grunwaldzkie, nadzieje związane z kryzysem bałkańskim) Wanda stała się sympatyczką ruchu zarzewiackiego. Wstąpiła pod pseudonimem „Makryna” do Polskich Drużyn Strzeleckich. Ukończyła Szkołę Podoficerską Oddziału Żeńskiego tej formacji. Jednocześnie była blisko, przynajmniej towarzysko, bardziej lewicowego Związku Strzeleckiego, do którego należał Tadeusz Pełczyński, jej przyszły mąż, a natenczas student medycyny UJ, także jak ona „królewski”. Wiadomo, że w latach 1912-1913 należała do kręgu osobistych znajomych Józefa Piłsudskiego. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. W 1913 r. doszło do zbliżenia Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego, a PDS uznawał, przynajmniej formalnie, przywództwo Józefa Piłsudskiego w okresie przygotowań do powstania.

Wanda Filipkowska działała także w utworzonym przez „Zarzewie” stowarzyszeniu akademickim „Znicz”. Bronisław Helczyński, który znał ją jeszcze z Krakowa twierdzi, że to ona założyła „Znicz” na UJ. Razem z kolegami i koleżankami zza kordonu, podobnie jak ona studiującymi na polskich uczelniach w autonomicznej Galicji, uczestniczyła także w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. W Warszawie





weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległościowej, a w Kielcach organizowała wśród dziewcząt tajne patrole skautowe. Miała zaledwie dwadzieścia lat, gdy stała się jedną z czołowych postaci w Oddziałach Żeńskich PDS. Jako reprezentantka okręgu krakowskiego wzięła udział w konferencji delegatek Oddziałów Żeńskich PDS we Lwowie w czerwcu 1914 r. Była w tym czasie także komendantką żeńskiego oddziału sanitarnego w ćwiczeniach PDS.

Gdy 1 sierpnia 1914 r. wybuchła Wielka Wojna zgłosiła się do służby kurierskiej przy Pierwszej Kompanii Kadrowej, a następnie przy I Brygadzie Legionów. Już 9 sierpnia razem z Zofią Zawiszanką przeprowadzała rozpoznanie ruchów wojsk rosyjskich docierając z Kielc do Suchedniowa. Stamtąd zawiozła meldunek do Piłsudskiego. W dniach pobytu Pierwszej Kadrowej w Kielcach dom Filipkowskich był jednym z tych nielicznych, które otworzyły się na oścież przed polskim wojskiem. Po latach Aleksandra Piłsudska pisała: *„Entuzjastycznie przywitało nas tylko kilkanaście rodzin. Oprócz p. Kossuthowej i jej córek, które udzieliły mi schronienia, poznałam wówczas pp. Filipkowskich, rodziców kurierki-drużyniaczki, którzy ofiarnie opiekowali się strzelcami”*. Matka Wandy w 1915 r. po ponownym wejściu wojsk austro-węgierskich do Kielc stanęła na czele jawnie działającej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Także bracia Wandy, Stanisław i Włodzimierz byli zaangażowani w ruch niepodległościowy. W latach 1914-1915 jeszcze trzykrotnie, w towarzystwie innych kurierek – Wandy Rychterówny, Zofii Hanickiej, Wandy Cumpftówny, przekraczała linię frontu rosyjsko-niemieckiego niosąc raporty od Komendy POW w Warszawie do Piłsudskiego i jego instrukcje dla POW. Za tę działalność w 1917 r. otrzymała od Piłsudskiego – jako jedna z dwudziestu kurierek – odznakę I Brygady „Za wierną służbę”.

**Po odzyskaniu niepodległości Dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza ( Adj. Gen. L. 13388 VM) z dnia 17 maja 1922 r. Wanda Filipkowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari nr 7555 (wraz z wieloma innymi bohaterkami walk o niepodległość Polski – m. in. Jadwigą Barthel de Weydenthal, Haliną Chelmicą-Jaroszewiczową, Walerią Golińską (pośmiertnie), Marią Kornilowiczówną, Hanną Kudelską, Marią Kwiatkowską-Stefanowską, Wandą Piekarską, Marią Stodolską, Zofią Szturm de Sztrem oraz Aleksandrą Szczerbińską-Piłsudską). We wniosku o odznaczenie Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari Waclaw Jędrzejewicz pisał: *„Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie wyjątkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”*.**

Po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady w połowie 1915 r. Wanda dłuższy okres czasu spędziła w domu rodzinnym w Kielcach. Nie pozostawała jednak bezczynna. Pracowała przy redagowaniu tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu obozu piłsudczyków. Przez cały ten czas była oczywiście członkiem POW w okręgu kieleckim, a także członkinią Zarządu Naczelnego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. W okresie tym pracowała zawodowo jako nauczycielka Żeńskiej Szkoły Handlowej w Kielcach.

Służbę kurierską wznowiła w 1919 r. jako komendantka kurierów Frontu Litewsko-Białoruskiego. Przyczyniła się do powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki działającego przy Naczelnym Dowództwie Armii. 1 maja 1920 r. została komendantką główną Wydziału. Za zasługi dokonane na tym stanowisku, po zakończeniu działań wojennych, w grudniu 1921r. – na wniosek Oddziału III Sztabu MSWojsk. – została odznaczona Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. W uzasadnieniu przedstawienia do tego wysokiego odznaczenia napisano: *„Jako kierowniczka instruktorek oświatowych wykazała ogromne zasługi organizując pracę kulturalno-oświatową przez zrzeszenie ponad 200 instruktorek oświatowych. Dzięki ogromnej pracy, energii, wysokiemu poczuciu o godności obywatelskiej żołnierza, oraz dzięki swemu osobistemu wpływowi w znakomitej mierze przyczyniła się do podniesienia wartości moralnej armii”*.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Podjęła przerwana w 1914 r. naukę uczęszczając na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. W związku z tym przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w Seminarium Nauczycielskim w Warszawie. Jednocześnie podjęła, rozpoczęta już przecież w Kielcach, działalność publicystyczną. W grudniu 192 r. objęła kierownictwo literackie „Bluszczu”.

Dzień 30 sierpnia 1923 r. był na pewno jednym z najważniejszych w jej życiu. W dniu tym poślubiła w kaplicy SS. Kanoniczek mjr. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego. Ślubu udzielał im ks. Władysław Kornilowicz. Słynny kapłan połączył węzłem małżeńskim dwoje ludzi młodych, a już tak bardzo doświadczonych. Bo i Tadeusz Pełczyński zdążył zapisać do tego dnia piękną kartę jako oficer Legionów i weteran walk o niepodległość od 1914 do 1921 r.

Wanda po ślubie kontynuowała pracę w „Bluszczu” – już jako redaktorka naczelna tego renomowanego pisma prowadzonego dotychczas przez Marię Podhorską-Okołów. Dbała o zwiększenie roli literatury pięknej w „Bluszczu”. Publikowały w nim najwybitniejsze pisarki tego czasu – Helena Boguszevska, Maria Dąbrowska, Kazimiera

Hłakowiczówna, Maria Kuncewiczowa, Zofia Nałkowska. „Bluszczem” Wanda Pełczyńska kierowała do 1 kwietnia 1927 r. Już dwa dni później ukazał się pierwszy numer jej nowego pisma – Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki „Kobieta Współczesna”. Pismo to było największym osiągnięciem redaktorskim Pełczyńskiej. Umiejętnie łączyło ambitne teksty społeczno-literackie z „Moim Domem” zawierającym porady praktyczne, przepisy, modę. Popularyzowało współczesną sztukę polską, a szczególnie malarstwo. Wiele miejsca udostępniało na przypomnienie postaci historycznych. Rocznikowy Nr 45 z 4 listopada 1928 r. został poświęcony pamięci kobiet poległych w walce o niepodległość. Redakcja zdołała w nim zgromadzić postacie przeszło 100 Polek, które zginęły na froncie lub w więzieniach bolszewickich w latach 1919-1920. Numer ten był rewelacją dla wielu osób i odbił się szerokim echem w kraju. Pełczyńska prowadziła w „Kobiecie Współczesnej” trzy cykle artykułów: „Współpraca z rodziną”, „W obronie dziecka”, „Nasza szkoła”. Wydała także kilka numerów monograficznych – o kobiecie francuskiej, fińskiej, bułgarskiej, greckiej. Jeden z numerów specjalnych poświęciła Elizie Orzeszkowej. Grono pisarek współpracujących z „Kobietą Współczesną” było jeszcze szersza niż w „Bluszczu”. Oprócz wymienionych wyżej pisywały tu także Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Hermina Naglerowa, Ewa Szelburg-Zarembina, Zofia Kossak-Szczucka. „Kobieta Współczesna” publikowała także teksty weteranek walk o niepodległość. Między innymi w Nr. 49 z 1930 r. ukazały się wspomnienia dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej, lekarza batalionu w 44 pp Legionów w wojnie polsko-bolszewickiej. W kwietniu 1928 r. Pełczyńska rozpoczęła w swoim piśmie druk powieści Marii Dąbrowskiej „Domowe Progi” – pierwszej wersji „Nocy i dni”. Z jej piśmem współpracowali także znani lekarze, m. in. dr Justyna Budzińska-Tylicka. Niemal jednocześnie była redaktorką i współredaktorką dwóch innych pism. Od 1928 r. redagowała dwumiesięcznik „La Femme Polonaise”, a w latach 1927-1934 była współredaktorką „Młodej Matki”.

Osobny, szczególny rozdział w jej działalności redakcyjnej i publicystycznej to uczestnictwo w redagowaniu dwóch ksiąg upamiętniających służbę kobiet w formacjach niepodległościowych. W 1927 r. Główna Księgarnia Wojskowa wydała księgę pt. „Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915” opracowaną przez Aleksandrę Piłsudską, Wandę Pełczyńską, Marię Rychterównę i Marię Dąbrowską. W dwa lata później została wydana księga „Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918”. Opracowały ją pod przewodnictwem Piłsudskiej – Maria Rychterówna jako redaktorka oraz Wanda Pełczyńska, Hanna Pohoska, Jadwiga Barthel de Weydenthal i Dioniza Wyszyńska. Szczególną pozycją w dorobku publicystycznym

I/1/15

Wandy jest także artykuł pt. „Kobieta w walce o niepodległość” zamieszczony w jubileuszowym, albumowym „Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej 1918-1929”. W tekście tym przypomniała postacie wielu kobiet i dziewcząt z Drużyn Strzeleckich i Strzelca, POW, Legionów, Wojska Polskiego, Ligi Kobiet. Przy czym ani razu nie wspomniała o swoich zasługach w walce o niepodległość Polski.

Oprócz tej zawodowej działalności w życiu Wandy miały miejsce także inne, doniosłe wydarzenia. W 1924 r. urodził się Pełczyńskim syn Krzysztof, a pięć lat później córka Maria Izabela. W lipcu 1931 r. Wanda została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Trzy lata później spotkało ją inne, nie mniej zaszczytne wyróżnienie, będące owocem jej bliskiej znajomości z Józefem Piłsudskim i przyjaźni z jego małżonką. Otóż Marszałek wybrał Wandę na matkę chrzestną pierwszego polskiego transatlantyka m/s „Piłsudski” zwodowanego 19 grudnia 1934 r. w Trieście. W dniu 11 lutego 1934 r. została odznaczona na wniosek Prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W marcu 1932 r. jej mąż, dotychczas pracujący w Oddziale II Sztabu Głównego został mianowany dowódcą 5 pp Legionów w Wilnie. Wyjazd do Wilna wiele zmienił w życiu Wandy. Już w styczniu 1931 r. przestała być redaktorką „Kobiety Współczesnej”. Teraz musiała zrezygnować także z redagowania „La Femme Polonaise”. Jednocześnie jednak rozpoczęła pisanie artykułów i felietonów do warszawskiej „Gazety Polskiej”. Zaangażowała się bardzo w sprawy społeczne Wileńszczyzny i Kresów. Teksty do „Gazety Polskiej” były tego wyrazem. Związana od młodości z obozem legionowym tym bardziej boleśnie przeżywała aresztowanie przywódców Centrolewu i uwięzienie ich w Brześciu. Jeszcze mieszkając w Warszawie podjęła w ich obronie nieskuteczną niestety interwencję u Edwarda Rydza-Śmigłego. Bardzo mocno i to przez wiele lat angażowała się w obronę Henryka Dembińskiego, jednego z przywódców radykalnej młodzieży wileńskiej w latach trzydziestych oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej. Podczas procesu Dembińskiego i jego kolegów w 1937 r. zaangażowała cały swój autorytet występując obok Mieczysława Niedziałkowskiego i Kazimierza Pużaka jako świadek obrony. Wraz z ks. Kornilowiczem skutecznie interweniowała u premiera Sławoja Składkowskiego na rzecz skazanych na cztery lata więzienia Dembińskiego i Stefana Jędrzychowskiego. W maju 1939 r. obydwaj zostali uniewinnieni. Dopiero wiele lat po II wojnie światowej dzięki lekturze książki Anny Jędrzychowskiej pt. „Zygakiem i po prostu” dowiedziała się prawdy o Dembińskim, Bujnickim, Jędrzychowskim, Sztachelskich, którzy w grudniu 1942 r. zostali skazani przez Wojskowy Sąd Specjalny Polskiego Państwa Podziemnego pod przewodnictwem ppor. Stanisława Ochockiego na karę śmierci

za współpracę z Rosją Sowiecką na niekorzyść Polski. Wyroki te podobnie jak i wiele innych wydanych przez ten sąd na zdrajców Ojczyzny zostały podane do wiadomości publicznej przez opublikowanie w 10 numerze „Niepodległości”. Na lekturę książki Jędrzychowskiej, która tak boleśnie ją dotknęła odpowiedziała znakomitym tekstem pt. „Tworzenie legendy” opublikowanym w 1967 r. w czasopiśmie „Polemiki”. Pisała tam m. in.: *„Broniąc Dembińskiego przed sądem robiłam to z całym przekonaniem, że bronię uczciwego, prawdopodobnego młodego człowieka, który mógł popełniać błędy i pomyłki ale nie był zdolny do zdrady. Tak samo patrzyli na niego Kazimierz Pużak i ks. Henryk Hlebowicz. Rozmawiałam z nimi na ten temat. Broniąc go przeciwstawialiśmy się łatwemu spychaniu lewicowej młodzieży do poziomu agentury komunistycznej. I oto, dzięki książce A. Jędrzychowskiej okazało się, że nie mieliśmy racji. Rację miał prokurator Wolski: cała grupa z procesu Dembińskiego była jaczeką komunistyczną, miała dyrektywy z Moskwy, wyznawała zasadę ślepego posłuszeństwa wobec Stalina, działała według teorii „nie myśleć”, „spełniać ślepo rozkazy”. Ta grupa brała pieniądze na wydawanie „Po Prostu” itd., itd.”*

W 1935 r. Wanda Pełczyńska została posłanką do Sejmu RP z listy BBWR, okręgu nr 46 w Wilnie. W rywalizacji o fotel poselski pokonała m. in. Stanisława Cata-Mackiewicza. Drugim posłem z tego okręgu wybrany został dr med. Wiktor Maleszewski, podpułkownik rezerwy i prezydent Wilna od 1934 r., zamordowany przez NKWD lub zmarły w łagrach po 1940 r. Jako posłanka okazała się gorącą orędowniczką polityki federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Broniła praw Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, piętnowała antysemityzm. Po zaburzeniach na wsi w 1937 r. występowała w obronie chłopów. Działała na terenie trzech komisji sejmowych – oświatowej, pracy i spraw zagranicznych. Kilkakrotnie powierzano jej obowiązki sprawozdawcy projektów ustaw. W opinii wielu (m. in. Władysława Poboga-Malinowskiego) była jednym z wybitniejszych posłów tej skróconej kadencji Sejmu. Należy też zauważyć, że w kadencji 1935-1940 była jedną z dwóch tylko kobiet – posłanek obok Amelii Janiny Prystorowej także z Wilna, z okręgu nr 47.

Wanda Pełczyńska nie ograniczała się do publicystyki i działalności parlamentarnej. Sprawowała funkcję przewodniczącej wileńskiego koła Rodzin Wojskowych. Była delegatką polską w żeńskiej Federation Internationale des Ancies Combattans (FIDAC), członkiem zarządu Polskiego Białego Krzyża oraz członkiem zarządu Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Od października 1935 r. Pełczyńscy z powrotem mieszkali w Warszawie, gdyż Tadeusz został powołany na stanowisko Szefa Oddziału II Sztabu Głównego. Na

Ih/17

stanowisku tym pozostawał do stycznia 1939 r.. Wtedy został ponownie odkomenderowany do służby liniowej jako dowódca piechoty dywizyjnej w 19 DP. Przyczyną tego niespodziewanego odwołania ze stanowiska szefa wywiadu wojskowego była działalność polityczna Wandy, która jako posłanka ostro krytykowała politykę wewnętrzną rządu Sławoja-Składkowskiego, a pośrednio także i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edmunda Rydza-Śmigłego. Także zaangażowanie w sprawę Dembińskiego musiało zaszkodzić pozycji służbowej jej męża.

Ponownie więc, w połowie 1939 r. znaleźli się razem z dziećmi w Wilnie. Niebawem wybuch wojny rozdzielił ich na okres dwóch lat. Wanda z dziećmi we wrześniu pozostała w Wilnie. Na początku października otrzymała wiadomość, że jej mąż przeżył kampanię wojenną i nie dostał się do niewoli. Pełczyńska jako jedna z pierwszych podjęła działalność konspiracyjną w zajętym przez Litwinów Wilnie. Pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i w dziale legalizacji dokumentów. Zajęcie Wilna i całej Litwy przez Sowieców radykalnie zmieniło sytuację. W związku z „wyborami do Sejmu” zarządzonymi przez okupanta sowieckiego, NKWD dokonała na początku lipca 1940r. licznych aresztowań wśród Polaków wileńskich. W nocy z 9 na 10 lipca policja litewska – wykonując dyspozycje NKWD – dokonała aresztowania m. in. b. premiera RP Aleksandra Prystora, Wandy Pełczyńskiej, sekretarza Komitetu Polskiego w Wilnie Tadeusza Kiersnowskiego i wielu innych znanych w Wilnie Polaków. Po długim i ciężkim śledztwie na Łukiszkach Pełczyńska wraz z wieloma innymi więźniami została uwolniona 24 czerwca 1941r. przez polskich kolejarzy z transportu przygotowanego do wysyłki w głąb Rosji. Jesienią tego roku wróciła razem z dziećmi do Warszawy, gdzie nastąpiło spotkanie z Tadeuszem, wtedy już szefem Sztabu KG AK.

W Warszawie Wanda ponownie włączyła się do konspiracji pod pseudonimem „Brzeziwiczówna”. Początkowo wykonywała prace zlecone w Wydziale Politycznym BiP, a następnie od 1943r. pracowała w komórce lokalowej Biura Finansów i Kontroli KG AK. Funkcje te organizacyjnie należały do struktur niepodlegających zwierzchnictwu jej męża. Prawdopodobnie, zgodnie z wymogami konspiracji i za jej zgodą ograniczono zasięg jej działania. Jako przedwojenna posłanka i działaczka znana tak wielu osobom, szczególnie w Warszawie, była niewątpliwie poszukiwana. Jej aresztowanie i dekonspiracja mogły doprowadzić gestapo do szefa Sztabu KG AK.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją na Ochocie, gdzie mieszkała z córką. Przez pierwszych pięć dni pracowały razem z Marią noszącą pseudonim „Oleńka” w punkcie żywieniowo-sanitarnym przy placu Narutowicza. Zagarnięte przez pacyfikujące Ochotę oddziały brygady RONA Kamińskiego trafiły na „Zieleniak”, a stamtąd do

Pruszkowa. Z obozu w Pruszkowie uciekła razem z córką. Udało jej się też wyprowadzić grupę kobiet. Nie wiedziała, co dzieje się z mężem i synem. Tymczasem Krzysztof już nie żył. Był studentem architektury tajnej Politechniki Warszawskiej. Ukończył trzeci zastępczy kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty uzyskując stopień kaprala podchorążego. W powstaniu walczył jako dowódca drużyny w kompanii B-3 pułku AK „Baszta”. W drugim dniu powstania, podczas ataku na koszary SS przy Woronicza został ciężko ranny. Zmarł w szpitalu powstańczym 17 sierpnia 1944 r. w obecności ks. Jana Zieji, kapelana „Baszty” i znajomego rodziców.

W listopadzie i grudniu 1944 r. Wanda Pełczyńska pracowała w Oddziale V KG AK organizując kwatery dla dowództwa. Po wkroczeniu wojsk sowieckich przez trzy miesiące stała na czele komórki opieki nad rodzinami aresztowanych przez NKWD żołnierzy AK. Od kwietnia 1945 r. pisywała w nielegalnej prasie. Mając doświadczenia wileńskie z 1940 r. zdawała sobie sprawę, że aresztowanie pod nową okupacją jest tylko kwestią czasu. W związku z tym po zdobyciu fałszywych dokumentów na nazwisko Sophie Cougnard, Belgijki wracającej z córką do ojczyzny, wyjechała w sierpniu 1945 r. przez Czechy do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a stamtąd do Włoch. W październiku w Rzymie nastąpiło ponowne spotkanie z Tadeuszem, który przyjechał z Londynu na wieść o szczęśliwym wydostaniu się żony i córki z okupowanego kraju. Prosto z Włoch Pełczyńscy wysłali Marię do Szkoły Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Wanda we Włoszech wstąpiła do 2 Korpusu. Została przydzielona do 17 kompanii PSK. Od połowy listopada 1945 r. pełniła służbę w Oddziale Informacji Kwatery Głównej 2 Korpusu.

Wspólne życie na emigracji w Londynie rozpoczęli w marcu 1946 r. Śmierć syna, obwinianie męża przez różne środowiska za tragedię powstańczej Warszawy, utrata niepodległości w wyniku zdrady jałtańskiej, brak nadziei na powrót do Ojczyzny – to było aż nadto. Lecz nie tylko to. Pierwsze lata emigracji były dla Pełczyńskich bardzo trudne także pod względem materialnym. Wanda pracowała przez pewien czas jako kucharka i opiekunka niemowląt w domach angielskich. Następnie przez osiem lat prowadzili Pełczyńscy w Beckenham pod Londynem dom opieki pod nazwą „Antokol”. Mimo to Wanda nie zrezygnowała z działalności społecznej i politycznej. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji. Działała także z mężem w Kole AK oraz Instytucie Józefa Piłsudskiego. Publikowała w „Wiadomościach” Mieczysława Grydzewskiego i w „Tygodniku Polskim” Wacława Zagórskiego. Pilnie śledziła wydawnictwa krajowe. Znajdowało to następnie odzwierciedlenie w jej wystąpieniach prasowych i audycjach radiowych w rozgłośni polskiej Radia Wolna

Europa, gdzie ujawniała fałszerstwa, prostowała kłamstwa, przyczyniając się do ocalenia prawdy o okupacji i ruchu oporu. Należała do emigracyjnej PPS. Z ugrupowaniem tym była też związana przez przyjaźń z Lidią Ciołkoszową. Bardzo wysoko ceniła swoją przeszłość wojskową.

Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie. Została pochowana na cmentarzu Gunnersburg, niedaleko od Pomnika Katyńskiego odsłoniętego zaledwie trzy tygodnie przed jej śmiercią i pogrzebem. Bronisław Hełczyński we wspomnieniu o niej napisał: „Śmierć jej wywołała powszechny żal gdyż była wspaniałym i uroczym człowiekiem o nieopisanym wdzięku i melodyjnym głosie”.

Dziewięć lat później spoczął obok niej Tadeusz Pełczyński – mąż, generał Wojska Polskiego, bohater wojen o niepodległość Polski, kawaler Krzyża Złotego i Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz trzykrotnego Krzyża Walecznych.

**Źródła:**

AAN, BBWR, t. 71, k. 297; FPZOO, t. 86, k. 9, poz. 65; APAK, 1732/WSK; CAW, VM 25-1814, ac. 161 – Dz. Pers. NPiNW Nr 59 z 30.XII.1922 r. – Album-Skorowidz Senatu i Sejmu..., s. 95, 99, 153, 157, (fot.); Hulewicz J., Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela, PSB, t. XXV, s. 566; Kunert A., Słownik..., s. 145; Łoza S., Czy wiesz..., s. 562; Słownik biograficzny miasta Lublina, t. 1, s. 212 – Baliński W., Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii, s. 49-50, 119-135; Jędrzychowska A., Zygzakiem i po prostu, s. 220, 340-341; Jędrzejewicz W., Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys, s. 240; Łączność, sabotaż, dywersja..., s. 260-261; Malinowski-Pobóg, Najnowsza historia ..., t. 1, s. 233-234; Piłsudska A., Wspomnienia, s. 137; Służba Ojczyźnie..., s. 165; Wasylewski S., Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia, s. 351; Wierna służba..., s. 83, 87, 96-98, 105, 122-124, 177, 201-202, 237. Wołkonowski J., Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945, s. 16, 47, 109; Zaleska Z., Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918-1937, s. 150, 152; Żarnowska A., Szwarc A. (red.), Kobiety w Polsce międzywojennej, Warszawa 2000, s. 57, 59, 225 – Ciołkoszowa L., Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej, Wiadomości nr 46/1976 (fot.); Hełczyński B., Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i bardzo urocza kobieta, Tydzień Polski, nr 39/1976 (fot.); Pełczyńska W., Tworzenie legendy, Polemiki, 1967, z. 6, s. 36-66; Romanowski A., Terlecki R., Pełczyńscy, Tygodnik Powszechny nr 11/1985; Nekrologi Wandy Pełczyńskiej – Kultura (paryska) nr 10/1976, Tygodnik Powszechny nr 44/1976, Życie Warszawy nr 222/1976.

*Wiesław Misztal  
Mirosław Sulej*



## Wanda Izabela FILIPKOWSKA zam. PEŁCZYŃSKA - 115 120403

Urodziła się 6 stycznia 1894 r. w Jauco na Puerto Rico, jako córka Józefa Filipkowskiego, inżyniera kolejnictwa i Zofii z Jaxa – Kwiatkowskich. Jej rodzice po powrocie do Polski zamieszkali w Kielcach. Ukończyła w Warszawie pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego. W latach 1912-1914 studiowała przez 6 semestrów polonistykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstąpiła pod pseudonimem „Makryna” do Polskich Drużyn Strzeleckich. Ukończyła Szkołę Podoficerską Oddziału Żeńskiego tej formacji. Jednocześnie była blisko, przynajmniej towarzysko, bardziej lewicowego Związku Strzeleckiego, do którego należał Tadeusz Pełczyński, jej przyszły mąż, a wówczas student medycyny UJ. W latach 1912-1913 należała do kręgu osobistych znajomych Józefa Piłsudskiego. Działała także w utworzonym przez „Zarzewie” stowarzyszeniu akademickim „Znicz”. Bronisław Hełczyński, który znał ją jeszcze z Krakowa twierdził, że to ona założyła „Znicz” na UJ. Razem z kolegami i koleżankami zza kordonu, podobnie jak ona studiującymi na polskich uczelniach w autonomicznej Galicji, uczestniczyła także w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. W Warszawie weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległościowej, a w Kielcach organizowała wśród dziewcząt tajne patrole skautowe. Stała się jedną z czołowych postaci w Oddziałach Żeńskich PDS. Jako reprezentantka okręgu krakowskiego wzięła udział w konferencji delegatek Oddziałów Żeńskich PDS we Lwowie w czerwcu 1914 r. Była w tym czasie także komendantką żeńskiego oddziału sanitarnego w ćwiczeniach PDS.

Gdy 1 sierpnia 1914 r. wybuchła wojna zgłosiła się do służby kurierskiej przy I Kompanii Kadrowej, a następnie przy I Brygadzie Legionów. Już 9 sierpnia razem z Zofią Zawiszanką przeprowadzała rozpoznanie ruchów wojsk rosyjskich docierając z Kielc do Suchedniowa. Stamtąd zawiozła meldunek do Piłsudskiego. W dniach pobytu I Kadrowej w Kielcach dom Filipkowskich był jednym z tych nielicznych, które otworzyły się na oścież przed polskim wojskiem. Po latach Aleksandra Piłsudska pisała: „*Entuzjastycznie przywitano nas tylko kilkanaście rodzin. Oprócz p. Kossuthowej i jej córek, które udzieliły mi schronienia, poznałam wówczas pp. Filipkowskich, rodziców kurierki-drużyniaczki, którzy ofiarnie opiekowali się strzelcami*”. Matka Wandy w 1915 r. po ponownym wejściu wojsk austro-węgierskich do Kielc stanęła na czele jawnie działającej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Także bracia Wandy, Stanisław i Włodzimierz byli zaangażowani w ruch niepodległościowy. W latach 1914-1915 jeszcze trzykrotnie, w towarzystwie innych kurierek – Wandy Rychterówny, Zofii Hanickiej, Wandy Cumpftówny,

przekraczała linię frontu rosyjsko-niemieckiego niosąc raporty od Komendy POW w Warszawie do Piłsudskiego i jego instrukcje dla POW. Za tę działalność w 1917 r. otrzymała od Piłsudskiego – jako jedna z dwudziestu kurierek – odznakę I Brygady „Za wierną służbę”. **Po odzyskaniu niepodległości Dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza ( Adj. Gen. L. 13388 VM) z dnia 17 maja 1922 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari nr 7555.** We wniosku o to odznaczenie Wacław Jędrzejewicz pisał: *„Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie wyjątkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”*.

Po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady w połowie 1915 r. dłuższy okres czasu spędziła w domu rodzinnym w Kielcach. Nie pozostawała jednak bezczynna. Pracowała przy redagowaniu tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu obozu piłsudczyków. Przez cały ten czas była członkinią POW w okręgu kieleckim oraz Zarządu Naczelnego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. W okresie tym pracowała zawodowo jako nauczycielka Żeńskiej Szkoły Handlowej w Kielcach.

Służbę kurierską wznowiła w 1919 r. jako komendantka kurierek Frontu Litewsko-Białoruskiego. Przyczyniła się do powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki działającego przy Naczelnym Dowództwie Armii. 1 maja 1920 r. została komendantką główną Wydziału. Za zasługi dokonane na tym stanowisku, po zakończeniu działań wojennych, w grudniu 1921r., na wniosek Oddziału III Sztabu MSWojsk., została odznaczona Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. W uzasadnieniu przedstawienia do tego odznaczenia napisano: *„Jako kierowniczka instruktorek oświatowych wykazała ogromne zasługi organizując pracę kulturalno-oświatową przez zrzeszenie ponad 200 instruktorek oświatowych. Dzięki ogromnej pracy, energii, wysokiemu poczuciu o godności obywatelskiej żołnierza, oraz dzięki swemu osobistemu wpływowi w znakomitej mierze przyczyniła się do podniesienia wartości moralnej armii”*.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Podjęła przerwana w 1914 r. naukę uczęszczając na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. W związku z tym przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w Seminarium Nauczycielskim w Warszawie. Jednocześnie podjęła rozpoczętą już w Kielcach działalność publicystyczną. W grudniu 1922 r. objęła kierownictwo literackie „Bluszczu”.

30 sierpnia 1923 r. poślubiła mjr. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego. Ślubu udzielał im w kaplicy SS. Kanoniczek ks. Władysław Kornilowicz.

Po ślubie kontynuowała pracę w „Bluszczu” – już jako redaktorka naczelna tego renomowanego pisma prowadzonego dotychczas przez Marię Podhorską-Okołów. Dbła o zwiększenie roli literatury pięknej w „Bluszczu”. Publikowały w nim najwybitniejsze pisarki tego czasu – Helena Boguszevska, Maria Dąbrowska, Kazimiera Iłakowiczówna, Maria Kuncewiczowa, Zofia Nałkowska. „Bluszczem” kierowała do 1 kwietnia 1927 r. Już dwa dni później ukazał się pierwszy numer jej nowego pisma – Ilustrowanego Tygodnika Społeczno-Literackiego „Kobieta Współczesna”. Pismo to było największym osiągnięciem redaktorskim Pełczyńskiej. Umiejętnie łączyło ambitne teksty społeczno-literackie z „Moim Domem” zawierającym porady praktyczne, przepisy, modę. Popularyzowało współczesną sztukę polską, a szczególnie malarstwo. Wiele miejsca udostępniało na przypominanie postaci historycznych. Rocznikowy Nr 45 z 4 listopada 1928 r. został poświęcony pamięci kobiet poległych w walce o niepodległość. Redakcja zdołała w nim zgromadzić postacie przeszło 100 Polek, które zginęły na froncie lub w więzieniach bolszewickich w latach 1919-1920. Numer ten był rewelacją dla wielu osób i odbił się szerokim echem w kraju. Pełczyńska prowadziła w „Kobiecie Współczesnej” trzy cykle artykułów: „Współpraca z rodziną”, „W obronie dziecka”, „Nasza szkoła”. Wydała także kilka numerów monograficznych – o kobiecie francuskiej, fińskiej, bułgarskiej, greckiej. Jeden z numerów specjalnych poświęciła Elizie Orzeszkowej. Grono pisarek współpracujących z „Kobietą Współczesną” było jeszcze szersza niż w „Bluszczu”. Oprócz wymienionych wyżej pisywały tu także Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Hermina Naglerowa, Ewa Szelburg-Zarembina, Zofia Kossak-Szczucka. „Kobieta Współczesna” publikowała także teksty weteranek walk o niepodległość. Między innymi w Nr. 49 z 1930 r. ukazały się wspomnienia dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej, lekarza batalionu w 44 pp Legionów w wojnie polsko-bolszewickiej. W kwietniu 1928 r. rozpoczęła w swoim piśmie druk powieści Marii Dąbrowskiej „Domowe Progi” – pierwszej wersji „Nocy i dni”. Z jej piśmie współpracowali także znani lekarze, m. in. dr Justyna Budzińska-Tylicka. Niemal jednocześnie była redaktorką i współredaktorką dwóch innych pism. Od 1928 r. redagowała dwumiesięcznik „La Femme Polonaise”, a w latach 1927-1934 była współredaktorką „Młodej Matki”.

Osobny, szczególnie rozdział w jej działalności redakcyjnej i publicystycznej to uczestnictwo w redagowaniu dwóch ksiąg upamiętniających służbę kobiet w formacjach niepodległościowych. W 1927 r. Główna Księgarnia Wojskowa wydała księgę pt. „Wierna

1/1/23

służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915” opracowaną przez Aleksandrę Piłsudską, Wandę Pełczyńską, Marię Rychterównę i Marię Dąbrowską. W dwa lata później została wydana księga „Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918”. Opracowały ją pod przewodnictwem Piłsudskiej – Maria Rychterówna jako redaktorka oraz Wanda Pełczyńska, Hanna Pohoska, Jadwiga Barthel de Weydenthal i Dioniza Wyszynska. Szczególną pozycją w dorobku publicystycznym Wandy jest także artykuł pt. „Kobieta w walce o niepodległość” zamieszczony w jubileuszowym, albumowym „Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej 1918-1929”. W tekście tym przypomniała postacie wielu kobiet i dziewcząt z Drużyn Strzeleckich i Strzelca, POW, Legionów, Wojska Polskiego, Ligi Kobiet. Przy czym ani razu nie wspomniała o swoich zasługach w walce o niepodległość Polski.

Oprócz działalności zawodowej w jej miały miejsce także inne, doniosłe wydarzenia. W 1924 r. urodził się Pełczyńskim syn Krzysztof, a pięć lat później córka Maria Izabela. W lipcu 1931 r. została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Trzy lata później spotkało ją inne, nie mniej zaszczytne wyróżnienie, będące owocem jej bliskiej znajomości z Józefem Piłsudskim i przyjaźni z jego małżonką. Marszałek wybrał ją na matkę chrzestną pierwszego polskiego transatlantyka m/s „Piłsudski” zwodowanego 19 grudnia 1934 r. w Trieście. 11 lutego 1934 r. została odznaczona na wniosek Prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W marcu 1932 r. jej mąż, dotychczas pracujący w Oddziale II Sztabu Głównego został mianowany dowódcą 5 pp Legionów w Wilnie. W styczniu 1931 r. przestała być redaktorką „Kobiety Współczesnej”. Teraz musiała zrezygnować także z redagowania „La Femme Polonaise”. Jednocześnie jednak rozpoczęła pisanie artykułów i felietonów do warszawskiej „Gazety Polskiej”. Zaangażowała się bardzo w sprawy społeczne Wileńszczyzny i Kresów. Teksty do „Gazety Polskiej” były tego wyrazem. Związana od młodości z obozem legionowym tym bardziej boleśnie przeżywała aresztowanie przywódców Centrolewu i uwięzienie ich w Brześciu. Jeszcze mieszkając w Warszawie podjęła w ich obronie nieskuteczną niestety interwencję u Edwarda Rydza-Śmigłego. Bardzo mocno i to przez wiele lat angażowała się w obronę Henryka Dembińskiego, jednego z przywódców radykalnej młodzieży wileńskiej w latach trzydziestych oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej. Podczas procesu Dembińskiego i jego kolegów w 1937 r. zaangażowała cały swój autorytet występując obok Mieczysława Niedziałkowskiego i Kazimierza Pużaka jako świadek obrony. Wraz z

ks. Kornilowiczem skutecznie interweniowała u premiera Sławoja-Składkowskiego na rzecz skazanych na cztery lata więzienia Dembińskiego i Stefana Jędrychowskiego. W maju 1939 r. obydwaj zostali uniewinnieni. Dopiero wiele lat po II wojnie światowej dzięki lekturze książki Anny Jędrychowskiej pt. „Zygzakiem i po prostu” dowiedziała się prawdy o Dembińskim, Bujnickim, Jędrychowskim, Sztachelskich, którzy w grudniu 1942 r. zostali skazani przez Wojskowy Sąd Specjalny Polskiego Państwa Podziemnego pod przewodnictwem ppor. Stanisława Ochockiego na karę śmierci za współpracę z Rosją Sowiecką na niekorzyść Polski. Wyroki te podobnie jak i wiele innych wydanych przez ten sąd na zdrajców Ojczyzny zostały podane do wiadomości publicznej przez opublikowanie w 10 numerze „Niepodległości”. Na lekturę książki Jędrychowskiej, która tak boleśnie ją dotknęła odpowiedziała znakomitym tekstem pt. „Tworzenie legendy” opublikowanym w 1967 r. w czasopiśmie „Polemiki”. Pisała tam m. in.: *„Broniąc Dembińskiego przed sądem robiłam to z całym przekonaniem, że bronię uczciwego, prawdomównego młodego człowieka, który mógł popełniać błędy i pomyłki ale nie był zdolny do zdrady. Tak samo patrzyli na niego Kazimierz Pużak i ks. Henryk Hlebowicz. Rozmawiałam z nimi na ten temat. Broniąc go przeciwstawialiśmy się łatwemu spychaniu lewicowej młodzieży do poziomu agentury komunistycznej. I oto, dzięki książce A. Jędrychowskiej okazało się, że nie mieliśmy racji. Rację miał prokurator Wolski: cała grupa z procesu Dembińskiego była jacejką komunistyczną, miała dyrektywy z Moskwy, wyznawała zasadę ślepego posłuszeństwa wobec Stalina, działała według teorii „nie myśleć”, „spełniać ślepo rozkazy”. Ta grupa brała pieniądze na wydawanie „Po Prostu” itd., itd.”*

W 1935 r. została posłanką do Sejmu RP z listy BBWR, okręgu nr 46 w Wilnie. W rywalizacji o fotel poselski pokonała m. in. Stanisława Cata-Mackiewicza. Jako posłanka okazała się gorącą orędowniczką polityki federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Broniła praw Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, piętnowała antysemityzm. Po zaburzeniach na wsi w 1937 r. występowała w obronie chłopów. Działała na terenie trzech komisji sejmowych – oświatowej, pracy i spraw zagranicznych. Kilkakrotnie powierzano jej obowiązki sprawozdawcy projektów ustaw. W opinii wielu (m. in. Władysława Poboga-Malinowskiego) była jednym z wybitniejszych posłów tej skróconej kadencji Sejmu. Należy też zauważyć, że w kadencji 1935-1940 była jedną z dwóch tylko kobiet – posełek, obok Amelii Janiny Prystorowej także z Wilna, z okręgu nr 47.

Sprawowała także funkcję przewodniczącej wileńskiego koła Rodzin Wojskowych. Była delegatką polską w żeńskiej Federation Internationale des Ancies

Combattans (FIDAC), członkiem zarządu Polskiego Białego Krzyża oraz członkiem zarządu Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Od października 1935 r. z powrotem mieszkała w Warszawie ponieważ jej mąż został powołany na stanowisko Szefa Oddziału II Sztabu Głównego. Na stanowisku tym pozostawał do stycznia 1939 r.. Wtedy został ponownie odkomenderowany do służby liniowej jako dowódca piechoty dywizyjnej w 19 DP. Przyczyną tego odwołania ze stanowiska szefa wywiadu wojskowego była działalność polityczna żony, która jako posłanka ostro krytykowała politykę wewnętrzną rządu Sławoja-Składkowskiego, a pośrednio także i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka marsz. Rydza-Śmigłego. Także zaangażowanie w sprawę Dembińskiego musiało zaszkodzić pozycji służbowej jej męża.

Ponownie więc, w połowie 1939 r. znaleźli się razem z dziećmi w Wilnie. Wybuch wojny rozdzielił ich na okres dwóch lat. We wrześniu 1939 r. pozostała z dziećmi w Wilnie. Na początku października otrzymała wiadomość, że jej mąż przeżył kampanię wojenną i nie dostał się do niewoli. Jako jedna z pierwszych podjęła działalność konspiracyjną w zajętej przez Litwinów Wilnie. Pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i w dziale legalizacji dokumentów. Zajęcie Wilna i całej Litwy przez Sowieców radykalnie zmieniło sytuację. W związku z „wyborami do Sejmu” zarządzonymi przez okupanta sowieckiego, NKWD dokonała w nocy z 9 na 10 lipca aresztowania m. in. b. premiera RP Aleksandra Prystora, Wandy Pełczyńskiej, sekretarza Komitetu Polskiego w Wilnie Tadeusza Kiersnowskiego i wielu innych znanych w Wilnie Polaków. Po długim i ciężkim śledztwie na Łukiszkach wraz z wieloma innymi więźniami została uwolniona 24 czerwca 1941r. przez polskich kolejarzy z transportu przygotowanego do wysyłki w głąb Rosji. Jesienią tego roku wróciła razem z dziećmi do Warszawy, gdzie nastąpiło spotkanie z mężem, wtedy już szefem Sztabu KG AK. W Warszawie ponownie włączyła się do konspiracji pod pseudonimem „Brzeziwiczówna”. Początkowo wykonywała prace zlecone w Wydziale Politycznym BiP, a następnie od 1943 r. pracowała w komórce lokalowej Biura Finansów i Kontroli KG AK. Funkcje te organizacyjnie należały do struktur nie podlegających zwierzchnictwu jej męża. Prawdopodobnie, zgodnie z wymogami konspiracji i za jej zgodą ograniczono zasięg jej działania. Jako przedwojenna posłanka i działaczka znana tak wielu osobom, szczególnie w Warszawie, była niewątpliwie poszukiwana. Jej aresztowanie i dekonspiracja mogły doprowadzić gestapo do szefa Sztabu KG AK. Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją na Ochocie, gdzie mieszkała z córką. Przez pierwszych pięć dni pracowały razem z Marią noszącą

pseudonim „Oleńka” w punkcie żywniowo-sanitarnym przy placu Narutowicza. Zagarnięte przez pacyfikujące Ochotę oddziały brygady RONA Kamińskiego trafiły na „Zieleniak”, a stamtąd do Pruszkowa. Z obozu w Pruszkowie uciekły. Udało jej się też wyprowadzić grupę kobiet. Nie wiedziała, co dzieje się z mężem i synem (kpr. pchor. Krzysztof Pełczyński, student architektury tajnej Politechniki Warszawskiej, absolwent III zastępczego kursu SPRP w Powstaniu dowódca drużyny w kompanii B-3 pułku AK „Baszta”, ciężko ranny w drugim dniu powstania, podczas ataku na koszary SS przy Woronicza, zmarł w szpitalu powstańczym 17 sierpnia 1944 r. w obecności ks. Jana Zieji, kapelana „Baszty” i znajomego rodziców).

W listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w Oddziale V KG AK organizując kwatery dla dowództwa. Po wkroczeniu wojsk sowieckich przez trzy miesiące stała na czele komórki opieki nad rodzinami aresztowanych przez NKWD żołnierzy AK. Od kwietnia 1945 r. pisywała w nielegalnej prasie. Mając doświadczenia wileńskie z 1940 r. zdawała sobie sprawę, że aresztowanie pod nową okupacją jest tylko kwestią czasu. W związku z tym po zdobyciu fałszywych dokumentów na nazwisko Sophie Cougnard, Belgijki wracającej z córką do ojczyzny, wyjechała w sierpniu 1945 r. przez Czechy do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a stamtąd do Włoch. W październiku w Rzymie nastąpiło ponowne spotkanie z mężem, który przyjechał z Londynu na wieść o szczęśliwym wydostaniu się żony i córki z okupowanego kraju. Prosto z Włoch wysłali Marię do Szkoły Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Sama natomiast wstąpiła do 2 Korpusu. Została przydzielona do 17 kompanii PSK. Od połowy listopada 1945 r. pełniła służbę w Oddziale Informacji Kwatery Głównej 2 Korpusu.

Wspólne życie na emigracji w Londynie rozpoczęli w marcu 1946 r. Śmierć syna, obwinianie męża przez różne środowiska za tragedię powstańczej Warszawy, utrata niepodległości w wyniku zdrady jałtańskiej, brak nadziei na powrót do Ojczyzny – to były największe problemy ich powojennego życia aż nadto. Lecz nie tylko to. Pierwsze lata życia na Obczyźnie były dla Pełczyńskich bardzo trudne także pod względem materialnym. Przez pewien czas pracowała jako kucharka i opiekunka niemowląt w domach angielskich. Następnie przez osiem lat prowadzili w Beckenham pod Londynem dom opieki pod nazwą „Antokol”. Mimo to nie zrezygnowała z działalności społecznej i politycznej. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji. Działała także z mężem w Kole AK oraz Instytucie Józefa Piłsudskiego. Publikowała w „Wiadomościach” Mieczysława Grydzewskiego i w „Tygodniku Polskim” Wacława Zagórskiego. Pilnie śledziła wydawnictwa krajowe. Znajdowało to następnie

odzwierciedlenie w jej wystąpieniach prasowych i audycjach radiowych w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa, gdzie ujawniała fałszerstwa, prostowała kłamstwa, przyczyniając się do ocalenia prawdy o okupacji i ruchu oporu. Należała do emigracyjnej PPS. Z ugrupowaniem tym była też związana przez przyjaźń z Lidią Ciołkoszową. Bardzo wysoko ceniła swoją przeszłość wojskową.

Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie. Została pochowana na cmentarzu Gunnersburg, niedaleko od Pomnika Katyńskiego odsłoniętego zaledwie trzy tygodnie przed jej śmiercią. Bronisław Hełczyński we wspomnieniu o niej napisał: *„Śmierć jej wywołała powszechny żal gdyż była wspaniałym i uroczym człowiekiem o nieopisanym wdzięku i melodyjnym głosie”*.

Dziewięć lat później spoczął obok niej Tadeusz Pełczyński – jej mąż, generał Wojska Polskiego, bohater wojen o niepodległość Polski, kawaler Krzyża Złotego i Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz trzykrotnego Krzyża Walecznych.

#### **Źródła:**

AAN, BBWR, t. 71, k. 297; FPZOO, t. 86, k. 9, poz. 65; APAK, 1732/WSK; CAW, VM 25-1814, ac. 161 – Dz. Pers. NPiNW Nr 59 z 30.XII.1922 r. – Album-Skorowidz Senatu i Sejmu..., s. 95, 99, 153, 157, (fot.); Hulewicz J., Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela, PSB, t. XXV, s. 566; Kunert A., Słownik..., s. 145; Łoza S., Czy wiesz..., s. 562; Słownik biograficzny miasta Lublina, t. 1, s. 212 – Baliński W., Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii, s. 49-50, 119-135; Jędrzychowska A., Zygzakiem i po prostu, s. 220, 340-341; Jędrzejewicz W., Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys, s. 240; Łączność, sabotaż, dywersja..., s. 260-261; Malinowski-Pobóg, Najnowsza historia ..., t.1, s. 233-234; Piłsudska A., Wspomnienia, s. 137; Służba Ojczyźnie..., s. 165; Wasylewski S., Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia, s. 351; Wierna służba..., s. 83, 87, 96-98, 105, 122-124, 177, 201-202, 237. Wołkonowski J., Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939-1945, s. 16, 47, 109; Zaleska Z., Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918-1937, s. 150, 152; Żarnowska A., Szwarc A. (red.), Kobiety w Polsce międzywojennej, Warszawa 2000, s. 57, 59, 225 – Ciołkoszowa L., Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej, Wiadomości nr 46/1976 (fot.); Hełczyński B., Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i bardzo uroczą kobieta, Tydzień Polski, nr 39/1976 (fot.); Pełczyńska W., Tworzenie legendy, Polemiki, 1967, z. 6, s. 36-66; Romanowski A., Terlecki R., Pełczyńscy, Tygodnik Powszechny nr 11/1985; Nekrologi Wandy Pełczyńskiej – Kultura (paryska) nr 10/1976, Tygodnik Powszechny nr 44/1976, Życie Warszawy nr 222/1976.

*Wiesław Misztal*

*Miroslaw Sulej*



Przyjęte Joanne Dupret 24 V 2003r.

I/1/28

II era

**Filipkowska Wanda Izabela, zam. Pelczyńska, (1894 –1976), - 7D 240503**

**ps. Makryna, Brzeziewicówna**

Urodziła się 16 stycznia 1894 r. w Jauco w Puerto Rico w Ameryce Środkowej, jako córka Józefa, inżyniera kolejnictwa, i Zofii z Jaxa- Kwiatkowskich. Po powrocie do Polski Filipkowsky zamieszkali w Kielcach.

Ukończyła pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego w Warszawie. W latach 1912-1914 studiowała polonistykę na Wydziale Filozoficznym UJ.

Równocześnie uczestniczyła w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. Brała udział w pracach tajnego skautingu w Kielcach. Podczas pobytu w Warszawie weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległości. W okresie studiów związała się z ruchem zarzewiackim. Należała do stowarzyszenia akademickiego „Znicz”. Wstąpiła również, pod ps. „Makryna”, do PDS, gdzie ukończyła szkołę podoficerską Oddziałów Żeńskich. W marcu 1913 r. zdała egzamin sanitarny na prowadzonym przez lekarzy kursie sanitarnym PDS w Krakowie. W czerwcu 1914 r. wzięła udział, jako komendantka żeńskiego oddziału sanitarnego, w ćwiczeniach PDS.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, 1 sierpnia 1914 r. zgłosiła się do służby kurierskiej I Brygady Legionów Polskich. W latach 1914-1915 kilkakrotnie przekraczała linie frontów, za co była poszukiwana przez rosyjską żandarmerię wojskową. W połowie 1915 r., po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady, wróciła do Kielc. Podjęła wówczas pracę w komitecie redakcyjnym tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego. Dom pp. Filipkowskich znany był w środowisku niepodległościowym z patriotycznych tradycji i gościny, jakiej udzielał przebywającym w Królestwie działaczom. Matka kierowała kieleckim kołem LKPW.

Do służby kurierskiej powróciła w 1919 r. jako komendantka kurierek frontu litewsko-białoruskiego w Wilnie, obejmując ponadto komendę kurierek do zadań na terenach opanowanych przez wojska sowieckie. W tym samym czasie była jedną z inicjatorek powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki przy Naczelnym Dowództwie Armii, a następnie w 1920 r. komendantką główną Wydziału Instruktoerek Oświatowych.

Po odzyskaniu niepodległości Dekretem NPiNW z 17 maja 1922 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym VM V klasy (nr Krzyża 7555). We wniosku odznaczeniowym W. Jędrzejewicz napisał: „Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie

wyjatkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”.

Otrzymała również Krzyż Oficerski Polonia Restituta V i IV klasy ( XII 1921), Krzyż Niepodległości z Mieczami (1930) oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Uzupełniając przerwana w 1914 r. naukę, uczęszczała na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. Przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP. Prowadziła żywą działalność publicystyczną w czasopismach kobiecych. Była kolejno redaktorką „Bluszczu” (1923–1926), „Kobiety Współczesnej” (1927 – 1931) oraz dwutygodnika „Młoda Matka” (1927-1931). W 1932 r. zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został przeniesiony na stanowisko dowódcy 5 pp Legionów. W latach 1935-1938 była posłanką do Sejmu IV kadencji z okręgu wileńskiego, członkinią sejmowych Komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Jej zainteresowania polityczne skupiały się na zagadnieniach mniejszości narodowych, w których obronie często występowała. Działała również w stowarzyszeniach kombatanckich – Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, będącej polską sekcją Fidac’u, wileńskim kole Rodziny Wojskowej oraz w Polskim Białym Krzyżu

Podczas II wojny światowej podjęła działalność konspiracyjną. W r. 1939/1940 przystąpiła do ZWZ w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów. W lipcu 1940 r. została aresztowana przez NKWD. Do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Odzyskała wolność, gdy wraz z transportem więźniów wywożonych do Rosji, została odbita w Wilnie przez kolejarzy polskich. Od jesieni 1941 r. przebywała w Warszawie, gdzie ponownie włączyła się do konspiracji pod ps. „Brzeziwiczówna”. Początkowo wykonywała prace zleczone w Wydziale Politycznym BiP przy Komendzie Głównej AK, a od 1943 do sierpnia 1944 r. pracowała w Biurze Finansów i Kontroli Sztabu KG AK. W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego prowadziła punkt odżywczo-sanitarny, potem opiekowała się rannymi na trasie Warszawa-Milanówek. W listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w Oddziale V Sztabu KG AK, organizując kwatery dla Komendy, a w pierwszych trzech miesiącach 1945 stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK. Służbę w konspiracji zakończyła w stopniu porucznika.

Po wojnie znalazła się wraz z mężem w Wielkiej Brytanii. Była jedną z czołowych postaci polskiego obozu niepodległościowego na emigracji, organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji oraz długoletnią członkinią Instytutu Józefa

II/130

Piłsudskiego. Nawiązując do swych wcześniejszych zainteresowań, powróciła do pracy publicystycznej. Publikowała w londyńskich „Wiadomościach” i w „Tygodniu Polskim”. Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie, pochowana została na cmentarzu Gunnersbury.

Była żoną (od 1923 r.) Tadeusza Pełczyńskiego, oficera LP, w II wojnie światowej szefa sztabu AK, z którym miała dwoje dzieci: syna Krzysztofa (ur. 12 II 1892), który zginął w Powstaniu Warszawskim, oraz córkę Marię (ur. 13 VIII 1922).

### **Bibliografia**

CAW: akta odznaczeniowe W. Filipkowskiej, sygn. VM 25-1814; akta cywilne 161; Dz. Pers. NPiNW Nr 59 z 30 XII 1922 r.; FAPAK w Toruniu, T:1732/WSK; *Album-Skorowidz Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego. Kadencja 1935-1940.*, Kraków 1936, (fot.); Bagiński H., *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908-1914*; Warszawa 1935, s. 660 (zdj.); Filipkowska W., *Do Warszawy...Kartka z pamiętnika*, Polska Zbrojna 1928, nr 79; Hulewicz J., *Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela*, PSB, t.25, Warszawa 1980; *Kto był kim w II Rzeczypospolitej?*, Warszawa 1998; Kunert K. *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t.2, Warszawa 1987; *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, Londyn 1985; Łoza S., *Czy wiesz, kto jest kto?*; Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 207, 217; Wesołowski P., *Order Virtuti Militari i Jego Kawalerowie*, Miami 1992, s.245; Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopiśmiennictwa w latach 1918-1937*, Warszawa 1938; Zawiszanka Z., *Poprzez fronty. Pamiętnik wywiadowczyni I pułku piechoty Legionów z 1914 r. Na podstawie notatek spisanych w II – III 1915 r.*, Warszawa 1928; *Niepodległość* 1930, t.2 (fot.); *Kultura* 1968, nr 1-2; *Kultura* (Paryż) 1976, nr 10; *Tydzień Polski* 1976, nr 37; *Tygodnik Powszechny* 1976, nr 44; *Wiadomości* 1976, nr 46 (fot.); *Życie Warszawy* 1976, nr 222.

Bieżącym spec. prace A. E. D. K., do I tomu „Słowniki  
o kobietach” z uwagami recenzenta B. Amerouskiego

**FILIPKOWSKA zam. PEŁCZYŃSKA Wanda Izabela (1894 –1976), 4D**

Urodziła się 16 stycznia 1894 r. w Jauco w Puerto Rico w Ameryce Środkowej, jako córka Józefa, inżyniera kolejnictwa, i Zofii z Jaxa-Kwiatkowskich. Po powrocie do Polski rodzina zamieszkała w Kielcach.

Ukończyła pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego w Warszawie. W latach 1912-1914 studiowała polonistykę na Wydziale Filozoficznym UJ. Równocześnie uczestniczyła w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. Brała udział w pracach tajnego skautingu w Kielcach. Podczas pobytu w Warszawie weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległości. W okresie studiów związała się z ruchem zarzewiackim. Należała do stowarzyszenia akademickiego „Znicz”. Wstąpiła również, pod ps. „Makryna”, do PDS, gdzie ukończyła szkołę podoficerską Oddziałów Żeńskich. W marcu 1913 r. zdała egzamin sanitarny na prowadzonym przez lekarzy kursie sanitarnym PDS w Krakowie. W czerwcu 1914 r. wzięła udział, jako komendantka żeńskiego oddziału sanitarnego, w ćwiczeniach PDS.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, 1 sierpnia 1914 r. zgłosiła się do służby kurierskiej I Brygady Legionów Polskich. Używała nazwiska Brzeziewiczówna. W latach 1914-1915 kilkakrotnie przekraczała linie frontów, przenosząc raporty dla Józefa Piłsudskiego i instrukcje od niego dla komendy POW. Była poszukiwana przez rosyjską żandarmerię wojskową. W połowie 1915 r., po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady, wróciła do Kielc. Podjęła wówczas pracę w Komitecie redakcyjnym tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego. Dom Filipkowskich znany był w środowisku niepodległościowym z patriotycznych tradycji i gościny, jakiej udzielał przebywającym w Królestwie działaczom. Matka Wandy kierowała kieleckim kołem LKPW. Do służby kurierskiej powróciła w 1919 r. jako komendantka kurierów frontu litewsko-białoruskiego w Wilnie, obejmując ponadto komendę kurierów do zadań na terenach opanowanych przez wojska sowieckie. W tym samym czasie była jedną z inicjatorek powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki przy Naczelnym Dowództwie Armii, a następnie w 1920 r. komendantką główną Wydziału Instruktoerek Oświatowych (tzw. „Śpieszek”).

Po odzyskaniu niepodległości Dekretem NPiNW z 17 maja 1922 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym VM V klasy (nr Krzyża 7555). We wniosku odznaczeniowym W. Jędrzejewicz napisał: „Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie

Filipkowska Wanda.

- s. 2 – kwestia Wydziału Politycznego BiP. Sam BiP nazywano też Oddziałem (nie Wydziałem) Polityczn-Propagandowym lub Oddziałem Politycznym. BiP miał różne Wydziały, ale nie było Wydziału Politycznego. Być może chodzi tutaj o Wydział Informacji prowadzący m.in. informacje polityczną. Wydział ten powstał na bazie działu informacyjno-politycznego utworzonego w 1939 r. W 1941 r. był już Wydział Informacji.

uwagi Bm 3/6/32  
X03

wyjatkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”.

Otrzymała również Krzyż Oficerski Polonia Restituta V i IV klasy ( XII 1921), Krzyż Niepodległości z Mieczami (1930) oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Uzupełniając przerwana w 1914 r. naukę, uczęszczała na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. Przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w seminarium nauczycielskim. Wówczas wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP. Prowadziła żywą działalność publicystyczną w czasopiśmie kobiecych. Była kolejno redaktorką „Bluszczu” (1923–1926), „Kobiety Współczesnej” (1927 – 1931) oraz dwutygodnika „Młoda Matka” (1927-1931). W 1932 r. zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został przeniesiony na stanowisko dowódcy 5 pp Legionów. Choć trwale związana od młodości z obozem legionowym, przeżyła głęboko aresztowanie przywódców opozycji w 1930 r. i osadzenie ich w Brześciu; podejmowała interwencję w ich obronie. W latach 1935-1938 była posłanką do Sejmu IV kadencji z okręgu wileńskiego, członkinią sejmowych Komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Zaliczano ją do grona najwybitniejszych posłów tej kadencji. Jej zainteresowania polityczne skupiały się na zagadnieniach mniejszości narodowych, w których obronie często występowała. Działała również w stowarzyszeniach kombatanckich – Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, będącej polską sekcją Fidac’u, wileńskim kole Rodziny Wojskowej oraz w Polskim Białym Krzyżu

Podczas II wojny światowej podjęła działalność konspiracyjną. W r. 1939/1940 przystąpiła do ZWZ w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów. W lipcu 1940 r. została aresztowana przez NKWD. Do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Odzyskała wolność, gdy wraz z transportem więźniów wywożonych do Rosji, została odbita w Wilnie przez kolejarzy polskich. Od jesieni 1941 r. przebywała w Warszawie, gdzie ponownie włączyła się do konspiracji pod ps. „Brzeziwiczówna”. Początkowo wykonywała prace zleczone w Wydziale Politycznym BiP przy Komendzie Głównej AK, a od 1943 do sierpnia 1944 r. pracowała w Biurze Finansów i Kontroli Sztabu KG AK.

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego prowadziła punkt odżywczo-sanitarny, potem opiekowała się rannymi na trasie Warszawa-Milanówek. Po Powstaniu w listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w Oddziale V Sztabu KG AK, organizując kwatery

dla Komendy, a w pierwszych trzech miesiącach 1945 stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK. Służbę w konspiracji zakończyła w stopniu porucznika.

Po wojnie znalazła się wraz z mężem w Wielkiej Brytanii. Była jedną z czołowych postaci polskiego obozu niepodległościowego na emigracji, organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji oraz długoletnią członkinią Instytutu Józefa Piłsudskiego. Nawiązując do swych wcześniejszych zainteresowań, powróciła do pracy publicystycznej. Publikowała w londyńskich „Wiadomościach” i w „Tygodniu Polskim”. Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie, pochowana została na cmentarzu Gunnersbury.

Była żoną (od 1923 r.) Tadeusza Pełczyńskiego, oficera LP, w II wojnie światowej szefa sztabu KG AK, z którym miała dwoje dzieci: syna Krzysztofa (ur.1924), który zginął w Powstaniu Warszawskim, oraz córkę Marię (ur. 1929).

---

AAN, BBWR, t. 71, k. 279; APAK, T: 1732/WSK; A SPP, akta W. Pełczyńskiej; CAW: akta odznaczeniowe W. Filipkowskiej, sygn. VM 25-1814, akta cywilne 161; Dz. Pers. NPiNW Nr 59 z 30 XII 1922 r.; FPZO, t. 86, k. 9, poz. 65; - - *Album-Skorowidz Senatu i Sejmu...*, (fot.); Bagiński H., *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908-1914*; W-wa 1935, s. 660 (fot.); Baliński W., *Człowiek w cieniu*, Kraków 1994, s. 49-50, 119-135; Ciołkoszowa L., *Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej*, *Wiadomości* 1976/46, s. 3 (fot.); Dufurat, *Kobiety...* passim; **Filipkowska W.**, *Do Warszawy...Kartka z pamiętnika*, *Polska Zbrojna* 1928, nr 79; Hełczyński B., *Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i bardzo urocza kobieta*, *Tydzień Polski* 1976/39, s. 5 (fot.); Hulewicz J., *Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela*, *PSB*, t. 25, s. 566; *Kto był kim...*; Jędrzychowska A., *Zygzakiem i po prostu*, W-wa 1965, s. 220, 340-341; Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Londyn 1986, s. 240; Korboński S., *Bohaterowie Państwa Podziemnego*, W-wa 1990, s. 25; *Krakowki Okręg AK w dokumentach*, t. I, s. 270; Kunert K. *Słownik...*, t. 2, s. 145; *Łączność. sabotaż, dywersja*, s. 260-261; Łoza S., *Czy wiesz, kto jest kto?*, s. 562; Malinowski L. J., (oprac.), *Łączniczki Okręgu Wilno-Nowogródek AK*, Bydgoszcz 2001, s. 17; Malinowski-Pobóg, *Najnowsza...*, t. 1, s. 233-234; Nekrologi Wandy Pełczyńskiej: *Kultura* (Paryż) 1976/10; *Tydzień Polski* 1976/37; *Tygodnik Powszechny* 1976/44; *Wiadomości* 1976/46 (fot.); *Życie Warszawy* 1976/222; **Pełczyńska**, *Femina Patriae Defensor*, *Głos Kobiet*, 1974, s. 4-8; **taże**, *Kobieta w walce...*, w: *Dziesięciolecie...*, s. 870; **taże**, *Listy do redakcji*, *Kultura* 1968/1-2, s. 239-240; **taże**, *Tworzenie legendy*, *Polemiki* 1967 z. 6, s. 36-66; **taże**, *Udział kobiet w pierwszej wojnie światowej*, *Głos Kobiet*, 1975, s. 2-

6; **taże**, *Udział kobiet w wojnie 1920 r.*, Głos Kobiet, 1975, s. 9-12; **taże**, *Wspomnienie instruktorki oświatowej*, Głos Kobiet, 1975, s. 5-8; Piłsudska A., *Wspomnienia*, W-wa 1989, s. 137; Romañowski A., Terlecki R., *Pelczyńscy*, Tygodnik Powszechny 1985/11, s. 3; *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, s. 212; Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 207, 217; Śliwińska L., *Liga Kobiet Pogotowia Wojennego*, w: *Służba Ojczyźnie...*, s. 165; Tokarska J., *Pożegnanie*, Tydzień Polski (Londyn), 2.10.1976, s. 8; Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 351; Wesołowski, *Order VM...*, s. 245 i 508; *Wierna służba...*, passim; Wołkonowski J., *Okręg Wileński ZWZ-AK w l. 1939-1945*, W-wa 1996, s. 16, 47, 109; Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopiśmiennictwa w latach 1918-1937*, W-wa 1938, s. 150, 152; Zawiszanka Z., *Do historii drużyn strzeleckich*, Niepodległość 1930, t. 2, s. 283; **taże**, *Poprzez fronty. Pamiętnik wywiadowczy I pułku piechoty Legionów z 1914 r. Na podstawie notatek spisanych w II – III 1915 r.*, W-wa 1928, s. 61, 70, 71, 74, 148; *Zawołać...*, s. 296; Żarnowska A., Szwarc A., (red), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, W-wa 2000, s. 57, 59, 225.





Biogram oprac. przez E. D. do  
I tomu „Biogramy VII kobiet” (po uwzględnieniu uwag B. Okonow-  
skiego) gd. 15 III 04 1/36

**FILIPKOWSKA zam. PEŁCZYŃSKA Wanda Izabela (1894 –1976)**, w 1914 r. członkini PDS „Makryna” w Krakowie, potem por. POW „Brzeziewiczówna”, kurierka I Brygady Legionów; w okresie międzywojennym nauczycielka, redaktorka pism kobiecych, posłanka; w II wojnie żołnierz ZWZ-AK Wilno, więzień NKWD, od 1941 r. w BiP KG AK Warszawa, w Powstaniu 5 dni prowadziła punkt odżywczo-sanitarny na Mokotowie, wypędzona do Pruszkowa, po ucieczce w O V Sztabu KG AK w Częstochowie; por. PSK w Rzymie, potem działaczka emigracji londyńskiej

Wanda Filipkowska urodziła się 16 stycznia 1894 r. w Jauco w Puerto Rico w Ameryce Środkowej, jako córka Józefa, inżyniera kolejnictwa, i Zofii z d. Jaxa-Kwiatkowska. Po powrocie do Polski rodzina zamieszkała w Kielcach. Ukończyła w Warszawie pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne Jana Miłkowskiego. W latach 1912-1914 studiowała polonistykę na Wydziale Filozoficznym UJ, równocześnie uczestnicząc w zaborze rosyjskim w działalności niepodległościowej m.in. w pracach tajnego skautingu w Kielcach. Związała się także z ruchem zarzewiackim należąc do stowarzyszenia akademickiego „Znicz” i pod ps. „Makryna” wstąpiła do PDS, gdzie ukończyła szkołę podoficerską Oddziałów Żeńskich oraz kurs sanitarny w Krakowie. W czerwcu 1914 r. wzięła udział, jako komendantka żeńskiego oddziału sanitarnego, w ćwiczeniach PDS.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zgłosiła się do służby kurierskiej I Brygady Legionów. Używając nazwiska Brzeziewiczówna w latach 1914-1915 kilkakrotnie przekraczała linie frontów, przynosząc raporty dla Józefa Piłsudskiego i jego instrukcje dla komendy POW. Była poszukiwana przez rosyjską żandarmerię wojskową. W połowie 1915 r., po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady, wróciła do Kielc i tam pracując jako nauczycielka weszła do komitetu redakcyjnego legionowego tygodnika „Ziemia Kielecka”. (Dom Filipkowskich znany był w środowisku niepodległościowym z patriotycznych tradycji i gościny, jakiej udzielał I Kadrowej i działaczom POW. Matka Wandy kierowała kieleckim kołem LKPW). Do służby kurierskiej Wanda powróciła w 1919 r. jako komendantka kurierek Frontu Litewsko-Białoruskiego w Wilnie. W tym samym czasie była jedną z inicjatorek powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki przy Naczelnym Dowództwie Armii, a następnie w 1920 r. komendantką główną Wydziału Instruktoerek Oświatowych (tzw. „Śpieszek”).

Wanda Filipkowska Dekretem NPiNW z 17 maja 1922 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI z nr. Krzyża 7555. We wniosku

2/1/37

odznaczeniowym W. Jędrzejewicz napisał: „Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie wyjątkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”. Przedtem za służbę kurierską otrzymała w 1917 r. odznakę I Brygady „Za wierną służbę”. Była także odznaczona Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta V i IV klasy (1921), Krzyżem Niepodległości z Mieczami (1930) oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie, gdzie przez trzy lata, sama doksztalając się, pracowała jako nauczycielka w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za oficera Legionów Tadeusza Pełczyńskiego. Prowadziła żywą działalność publicystyczną jako kolejno redaktorką „Bluszczu” (1923–1926), „Kobiety Współczesnej” (1927 – 1931) oraz dwutygodnika „Młoda Matka” (1927-1931). W 1932 r. zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został na 3 lata przeniesiony. Choć trwale od młodości związana z obozem legionowym, przeżyła głęboko aresztowanie przywódców opozycji w 1930 r., i ich osadzenie w Brześciu; podejmowała interwencję w ich obronie. W latach 1935-1938 była posłanką do Sejmu IV kadencji z okręgu wileńskiego, członkinią sejmowych Komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych, zaliczana do grona najwybitniejszych posłów tej kadencji. Jej zainteresowania polityczne skupiały się na zagadnieniach mniejszości narodowych, w których obronie często występowała. Działała również w stowarzyszeniach kombatanckich – Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, będącej polską sekcją FIDAC’U, w wileńskim kole Rodziny Wojskowej oraz w Polskim Białym Krzyżu.

Po wybuchu II wojny światowej przystąpiła w 1940 r. do ZWZ w Wilnie, gdzie działała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów. W lipcu r. została aresztowana przez NKWD. Do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Odzyskała wolność, gdy wraz z transportem więźniów wywożonych do Rosji, została odbita w Wilnie przez kolejarzy polskich. Od jesieni 1941 r. przebywała w Warszawie i tam ponownie włączyła się do konspiracji pod ps. „Brzeziewiczówna”. Początkowo wykonywała prace zlecone dla Wydziału Informacji BiP KG AK a od 1943 do sierpnia 1944 r. pracowała w Biurze Finansów i Kontroli Sztabu KG AK.

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego prowadziła przy pl. Narutowicza punkt odżywczo-sanitarny dla powstańców. Po zajęciu Mokotowa, wypędzona z jego ludnością przez Niemców, na trasie Warszawa-Milanówek opiekowała się rannymi. Uciekła z córką z obozu w Pruszkowie i do końca 1944 r. organizowała kwatery dla Sztabu KG AK w

3/1/38

Częstochowie. Po wkroczeniu Armii Czerwonej, do kwietnia 1945 r. kierowała komórką opieki nad rodzinami żołnierzy AK aresztowanych przez NKWD, potem pisywała w prasie podziemnej. W sierpniu 1945 r. udało jej się wraz z córką przez Czechy dotrzeć do amerykańskiej strefy okupacyjnej a stamtąd do Włoch. W październiku tr. spotkała się z mężem w Rzymie. Wstąpiła do II Korpusu, przydzielona do 17 Kompanii PSK a od listopada w stopniu por. do Oddziału Informacji Kwatery Głównej II Korpusu.

Od marca 1946 r. znalazła się wraz z mężem na w Londynie stając się jedną z czołowych postaci emigracji AKowskiej - zorganizowała i przewodniczyła Zjednoczeniu Polek na Emigracji, działała z mężem w Kole AK oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego. Należała do emigracyjnej PPS. Powróciła też do pracy publicystycznej. Publikowała w londyńskich „Wiadomościach” i w „Tygodniu Polskim”. Przez wiele lat borykała się z trudnościami finansowymi, na początku zarabiała na życie pracą kucharki i opiekunki niemowląt rodzin angielskich, potem prowadziła przez 8 lat pod Londynem Dom Opieki „Antokol”. Zmarła w Londynie 5 września 1976 r., pochowana na londyńskim cmentarzu Gunnersbury.

Mąż Wandy, Tadeusz Pełczyński (1892-1985), oficer Legionów, po I wojnie w Sztapie Głównym WP w Warszawie z 3 letnią przerwą jako d-ca 5 pp. Legionów w Wilnie. W II wojnie światowej komendant Okręgu Lublin ZWZ, od 1941 r. Szef Sztabu KG ZWZ-AK. Po wyjściu z niewoli szef gabinetu Naczelnego Wodza, na emigracji działacz Koła AK Londyn, zmarł w Londynie. Syn Krzysztof (1924-1944), student architektury PW, kpr. pchor. „Kasztan” w Pułku „Baszta”, ranny zmarł w szpitalu powstańczym. Córka Maria Izabela (ur. 1929) ochotniczka AK ps. „Oleńka”, od X 1945 r. w Szkole Ochotniczek PSK II Korpusu, po wojnie w Londynie zam. Bobrowska, architekt, mieszka w Londynie.

=====

AAN, BBWR, t. 71, k. 279; APAK, T: 1732/WSK; A SPP, akta W. Pełczyńskiej; CAW: akta odznaczeniowe W. Filipkowskiej, sygn. VM 25-1814, ac 161; Dz. Pers. NPINW Nr 59 z 30 XII 1922 r.; FPZOO, t. 86, k. 9, poz. 65;

*Album-Skorowidz Senatu i Sejmu...*, (fot.); Bagiński H., *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908-1914*; W-wa 1935, s. 660 (fot.); Baliński W., *Człowiek w cieniu*, Kraków 1994, s. 49-50, 119-135; Ciołkoszowa L., *Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej*, *Wiadomości* 1976/46, s. 3 (fot.); Dufurat, *Kobiety...*, passim; **Filipkowska W.**, *Do Warszawy...Kartka z pamiętnika*, *Polska Zbrojna* 1928, nr 79; Hełczyński B., *Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i*

1/1/39

bardzo urocza kobieta, Tydzień Polski 1976/39, s. 5 (fot.); Hulewicz J., *Pelczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela*, PSB, t. 25, s. 566 (tamże literatura); *Kto był kim...*; Jędrzychowska A., *Zygazkiem i po prostu*, W-wa 1965, s. 220, 340-341; Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Londyn 1986, s. 240; Korboński S., *Bohaterowie Państwa Podziemnego*, W-wa 1990, s. 25; *Krakowki Okręg AK w dokumentach*, t. I, s. 270; Kunert K., *Słownik...*, t. 2, s. 145; *Łączność, sabotaż, dywersja*, s. 260-261; Łoza S., *Czy wiesz, kto jest kto?*, s. 562; Malinowski L. J., (oprac.), *Łączniczki Okręgu Wilno-Nowogródek AK*, Bydgoszcz 2001, s. 17; Malinowski-Pobóg, *Najnowsza...*, t. 1, s. 233-234; Nekrologi Wandy Pelczyńskiej: *Kultura* (Paryż) 1976/10; Tydzień Polski 1976/37; Tygodnik Powszechny 1976/44; *Wiadomości* 1976/46 (fot.); *Życie Warszawy* 1976/222; **Pelczyńska**, *Femina Patriae Defensor*, *Głos Kobiet*, 1974, s. 4-8; **taże**, *Kobieta w walce...*, w: *Dziesięciolecie...*, s. 870; **taże**, *Listy do redakcji*, *Kultura* 1968/1-2, s. 239-240; **taże**, *Tworzenie legendy*, *Polemiki* 1967 z. 6, s. 36-66; **taże**, *Udział kobiet w pierwszej wojnie światowej*, *Głos Kobiet*, 1975, s. 2-6; **taże**, *Udział kobiet w wojnie 1920 r.*, *Głos Kobiet*, 1975, s. 9-12; **taże**, *Wspomnienie instruktorki oświatowej*, *Głos Kobiet*, 1975, s. 5-8; Piłsudska A., *Wspomnienia*, W-wa 1989, s. 137; Romanowski A., Terlecki R., *Pelczyńscy*, Tygodnik Powszechny 1985/11, s. 3; *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, s. 212; *Służba Polek...*, cz. 4, s. 361, 365, cz. 8, s. 139-140; Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 207, 217; Śliwińska L., *Liga Kobiet Pogotowia Wojennego*, w: *Służba Ojczyźnie...*, s. 165; Tokarska J., *Pożegnanie*, Tydzień Polski (Londyn), 2.10.1976, s. 8; Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 351; Wesółowski, *Order VM...*, s. 245 i 508; *Wierna służba...*, passim; Wołkonowski J., *Okręg Wileński ZWZ-AK w l. 1939-1945*, W-wa 1996, s. 16, 47, 109; Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopiśmiennictwa w latach 1918-1937*, W-wa 1938, s. 150, 152; Zawiszanka Z., *Do historii drużyn strzeleckich*, *Niepodległość* 1930, t. 2, s. 283; **taże**, *Poprzez fronty. Pamiętnik wywiadowczyni I pułku piechoty Legionów z 1914 r. Na podstawie notatek spisanych w II - III 1915 r.*, W-wa 1928, s. 61, 70, 71, 74, 148; *Zawołać...*, s. 296; Żarnowska A., Szwarec A., (red), *Kobiety w Polsce międzywojennej*, W-wa 2000, s. 57, 59, 225.

Przyśtała J. Dufret rel. do p. 578/04

1/1/40 b.mw

Józefa J. Dufret  
w dotychczas rodzinie

**Filipkowska Wanda Izabela, zam. Pelczyńska, (1894 –1976),**

**ps. Makryna, Brzeziewiczówna**

- J. Dufret  
le-mail 2  
13 VIII 04

Urodziła się 16 stycznia 1894 r. w Jauco w Puerto Rico w Ameryce Środkowej, jako córka Józefa, inżyniera kolejnictwa, i Zofii z Jaxa- Kwiatkowskich. Po powrocie do Polski Filipkowsy zamieszkali w Kielcach.

Ukończyła pensję Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne dla Kobiet Jana Miłkowskiego w Warszawie. W latach 1912-1914 studiowała polonistykę na Wydziale Filozoficznym UJ.

Równocześnie uczestniczyła w działalności niepodległościowej w zaborze rosyjskim. Brała udział w pracach tajnego skautingu w Kielcach. Podczas pobytu w Warszawie weszła w skład Zwierzchności Okręgowej Legii Niepodległości. W okresie studiów związała się z ruchem zarzewiackim. Należała do stowarzyszenia akademickiego „Znicz”. Wstąpiła również, pod ps. „Makryna”, do PDS, gdzie ukończyła szkołę podoficerską Oddziałów Żeńskich. W marcu 1913 r. zdała egzamin sanitarny na prowadzonym przez lekarzy kursie sanitarnym PDS w Krakowie. W czerwcu 1914 r. wzięła udział, jako komendantka żeńskiego oddziału sanitarnego, w ćwiczeniach PDS.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, 1 sierpnia 1914 r. zgłosiła się do służby kurierskiej I Brygady Legionów Polskich. W latach 1914-1915 kilkakrotnie przekraczała linie frontów, za co była poszukiwana przez rosyjską żandarmerię wojskową. W połowie 1915 r., po rozwiązaniu Oddziału Wywiadowczego I Brygady, wróciła do Kielc. Podjęła wówczas pracę w Komitecie redakcyjnym tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego. Dom pp. Filipkowskich znany był w środowisku niepodległościowym z patriotycznych tradycji i gościny, jakiej udzielał przebywającym w Królestwie działaczom. Matka kierowała kieleckim kołem LKPW.

Do służby kurierskiej powróciła w 1919 r. jako komendantka kurierów frontu litewsko-białoruskiego w Wilnie, obejmując ponadto komendę kurierów do zadań na terenach opanowanych przez wojska sowieckie. W tym samym czasie była jedną z inicjatorek powstania Wydziału Instruktorów Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki przy **Ekspozyturze Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego**, a następnie w 1920 r. komendantką główną Wydziału Instruktorów Oświatowych.

Po odzyskaniu niepodległości Dekretem NPiNW z 17 maja 1922 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym VM V klasy (nr Krzyża 7555). We wniosku odznaczeniowym W. Jędrzejewicz napisał: „Wanda Filipkowska odznaczała się rzadkim poświęceniem i zupełnie

nowe,  
już  
dopisa-  
ne

I/1/41

wyjatkową odwagą. W okresach przebywania w Warszawie prowadziła pracę organizacyjną i wywiadowczą. Odważna i zdecydowana świeci przykładem towarzyszom pracy, wykazując bezwzględną pogardę śmierci”.

Otrzymała również Krzyż Oficerski Polonia Restituta V i IV klasy ( XII 1921), Krzyż Niepodległości z Mieczami (1930) oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Warszawie. Uzupełniając przerwana w 1914 r. naukę, uczęszczała na Kursy Pedagogiczne dla Kobiet. Przez trzy lata pracowała jako nauczycielka w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP. Prowadziła żywą działalność publicystyczną w czasopiśmie kobiecych. Była kolejno redaktorką „Bluszczu” (1923–1926), „Kobiety Współczesnej” (1927 – 1931) oraz dwutygodnika „Młoda Matka” (1927-1931). W 1932 r. zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został przeniesiony na stanowisko dowódcy 5 pp Legionów. W latach 1935-1938 była posłanką do Sejmu IV kadencji z okręgu wileńskiego, członkinią sejmowych Komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Jej zainteresowania polityczne skupiały się na zagadnieniach mniejszości narodowych, w których obronie często występowała. Działała również w stowarzyszeniach kombatanckich – Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, będącej polską sekcją Fidac’u, wileńskim kole Rodziny Wojskowej oraz w Polskim Białym Krzyżu

Podczas II wojny światowej podjęła działalność konspiracyjną. W r. 1939/1940 przystąpiła do ZWZ w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów. W lipcu 1940 r. została aresztowana przez NKWD. Do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Odzyskała wolność, gdy wraz z transportem więźniów wywożonych do Rosji, została odbita w Wilnie przez kolejarzy polskich. Od jesieni 1941 r. przebywała w Warszawie, gdzie ponownie włączyła się do konspiracji pod ps. „Brzeziewiczówna”. Początkowo wykonywała prace zlecone w Wydziale Politycznym BiP przy Komendzie Głównej AK, a od 1943 do sierpnia 1944 r. pracowała w Biurze Finansów i Kontroli Sztabu KG AK. W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego prowadziła punkt odżywczo-sanitarny, potem opiekowała się rannymi na trasie Warszawa-Milanówek. W listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w Oddziale V Sztabu KG AK, organizując kwatery dla Komendy, a w pierwszych trzech miesiącach 1945 stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK. Służbę w konspiracji zakończyła w stopniu porucznika.

Po wojnie znalazła się wraz z mężem w Wielkiej Brytanii. Była jedną z czołowych postaci polskiego obozu niepodległościowego na emigracji, organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji oraz długoletnią członkinią Instytutu Józefa

Piłsudskiego. Nawiązując do swych wcześniejszych zainteresowań, powróciła do pracy publicystycznej. Publikowała w londyńskich „Wiadomościach” i w „Tygodniu Polskim”. Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie, pochowana została na cmentarzu Gunnersbury.

Była żoną (od 1923 r.) Tadeusza Pełczyńskiego, oficera LP, w II wojnie światowej szefa sztabu AK, z którym miała dwoje dzieci: syna Krzysztofa (ur. 12 II 1892), który zginął w Powstaniu Warszawskim, oraz córkę Marię (ur. 13 VIII 1922).

**Bibliografia**

CAW: akta odznaczeniowe W. Filipkowskiej, sygn. VM 25-1814; akta cywilne 161; Dz. Pers. NPiNW Nr 59 z 30 XII 1922 r.; FAPAK w Toruniu, T:1732/WSK; *Album-Skorowidz Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego. Kadencja 1935-1940.*, Kraków 1936, (fot.); Bagiński H., *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908-1914*; Warszawa 1935, s. 660 (zdj.); Filipkowska W., *Do Warszawy...Kartka z pamiętnika*, Polska Zbrojna 1928, nr 79; Hulewicz J., *Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela*, PSB, t.25, Warszawa 1980; *Kto był kim w II Rzeczypospolitej?*, Warszawa 1998; Kunert K. *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t.2, Warszawa 1987; *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, Londyn 1985; Łoza S., *Czy wiesz, kto jest kto?*; Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 207, 217; Wesołowski P., *Order Virtuti Militari i Jego Kawalerowie*, Miami 1992, s.245; Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopiśmiennictwa w latach 1918-1937*, Warszawa 1938; Zawiszanka Z., *Poprzez fronty. Pamiętnik wywiadowczyni I pułku piechoty Legionów z 1914 r. Na podstawie notatek spisanych w II – III 1915 r.*, Warszawa 1928; *Niepodległość 1930*, t.2 (fot.); *Kultura* 1968, nr 1-2; *Kultura (Paryż)* 1976, nr 10; *Tydzień Polski* 1976, nr 37; *Tygodnik Powszechny* 1976, nr 44; *Wiadomości* 1976, nr 46 (fot.); *Życie Warszawy* 1976, nr 222.

Wanda PEŁCZYŃSKA z Filipkowskich - "Brzeziewiczówna", "Makryna".

Urodziła się 6.1.1894 r. w Porto Rico w Ameryce Środkowej.

Była wybitną działaczką społeczną, kurierką I Brygady Legionów, redaktorką czasopism kobiecych, posłanką na Sejm i żołnierzem Armii Krajowej.

Ukończyła szkołę średnią i kursy pedagogiczne w Warszawie oraz studia polonistyczne na Wydz. Filozoficznym UJ.

W latach akademickich wstąpiła do Polskich Drużyn Strzeleckich, ukończyła szkołę podoficerską dla kobiet, brała udział w ruchu Zarzewiackim i utworzonym przez niego stowarzyszeniu "Znicz", w Legii Niepodległości i należała do piątki tej organizacji. Uczestniczyła też w pracach tajnego skautingu, a ponadto zdała egzamin sanitarny na kursie prowadzonym przez lekarzy PDS w Krakowie. Wzięła czynny udział w konferencji delegatek PDS we Lwowie i w ruchu tym odgrywała jedną z czołowych ról.

Z chwilą wybuchu I-ej wojny światowej zgłosiła się ochotniczo do I Brygady Legionów Piłsudskiego i jako kurierka przekraczała kilkakrotnie w latach 1914-15 linie frontów, przynosząc raporty dla Józefa Piłsudskiego i instrukcje od niego dla Komendy POW.

W 1915 r. powróciła do rodziny do Kielc. Pracowała tam w redakcji tygodnika "Ziemia Kielecka", organu prasowego ruchu legionowego.

W czasie wojny 1919/20 wznowiła pracę kurierską jako komendantka kurierek frontu litewsko-białoruskiego. Następnie zainicjowała zorganizowanie Wydziału Instruktoerek Oświatowych przy Nacz. Dowództwie Armii i została ich komendantką główną. Przy oddziałach frontowych tworzyły one ruchome gospody, w których rozwijano pracę oświatową wśród żołnierzy. Po latach Wanda Pełczyńska dała wyraz swym wojennym wspomnieniom jako współredaktorka, obok Aleksandry Piłsudskiej i Marii Dąbrowskiej, dwóch tomów relacji uczestniczek walk o niepodległość pt. "Wierna Służba" i "Służba Ojczyźnie".

Po r. 1920 osiadła w Warszawie, gdzie wykładała w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP.

Żywe zainteresowania publicystyczne Wandy Pełczyńskiej od czasu Legionów przyniosły 8-letni okres jej bardzo intensywnej pracy redakcyjnej w pismach kobiecych jak "Bluszcz" i "Kobieta Współczesna" oraz była współredaktorką 2-tygodnika "Młoda Matka", poświęconego zdrowiu i wychowaniu dziecka. Największe sukcesy odniosła jako redaktorka "Kobiety Współczesnej". Wokół żywo redagowanego czasopisma

Przygotowane bez nadawczy do 32



skupiła niemal wszystkie najwybitniejsze pisarki jak Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Kazimiera Iliakowiczówna, Helena Boguszevska, Maria Kuncewiczowa.

W r. 1932 zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został przeniesiony. Tam nadal żywo zajmowała się pracą publicystyczną, śląc artykuły do "Gazety Polskiej" na temat aktualnych zagadnień społeczno-ekonomicznych Wileńszczyzny. Choć była związana głęboko od młodości z obozem legionowym, przeżyła jednak głęboko aresztowania przywódców opozycji w r. 1930 i osadzenia ich w Brześciu. Podjęła wówczas ~~bezskuteczne~~ interwencje w ich obronie, <sup>wieloletni</sup> <sup>Podjęła</sup> <sup>niezłoty</sup> <sup>Wojny</sup> <sup>światowej</sup>

W latach 1935/38 Wanda Pełczyńska była posłanką do Sejmu RP z okręgu wileńskiego i zaliczano ją do grona najwybitniejszych posłów tej kadencji. Była członkiem komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Wielokrotnie występowała w Sejmie w obronie Białorusinów oraz Ukraińców i zdecydowanie potępiając antysemityzm /spraw narodowościowych/. Poza Sejmem dawała wyraz w prasie i interweniując u swych dawnych towarzyszy z I-ej wojny światowej, <sup>(Temu)</sup> <sup>0.02</sup> wypadkach indywidualnych ~~krzywd~~. Działała w licznych organizacjach społecznych, szczególnie wśród b. uczestniczek walk o niepodległość, a także w kobiecej Federation Interallié des Anciens Combattants".

W czasie 2-ej wojny światowej przystąpiła w r. 1939/40 do ZWZ w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów.

W lipcu 1940 r. została aresztowana przez władze sowieckie i do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Od jesieni tego roku zamieszkała w Warszawie, biorąc udział w pracy konspiracyjnej BIP'u przy <sup>Wojny</sup> <sup>światowej</sup> <sup>AK</sup> <sup>AK</sup>, a od 1943 r. do Powstania Warszawskiego wykonywała różne zlecenia w Oddziale VII Sztabu KG AK, tj. w Biurze Finansów i Kontroli.

Po wybuchu powstania w dniach 1-5 VIII była czynna w punkcie odżywczo-sanitarnym w rejonie Placu Narutowicza, potem opiekowała się rannymi na trasie Warszawa-Milanówek. W listopadzie i grudniu pracowała w Oddz. V Sztabu KG AK., organizując kwatery dla komendy, a w pierwszych 3-ach miesiącach 1945 r. stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK.

Od jesieni 1945 r. zamieszkała w Londynie wraz z mężem. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji i brała czynny udział w Kole AK. Nawiązując do swych dawnych zainteresowań publicystycznych zamieszczała artykuły w londyńskich "Wiadomościach i w "Tygodniu Polskim". <sup>w 1918 roku</sup>

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, została odznaczona Orderem V kl. Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Polonia Restituta V i IV klasy, a w okresie niepodległości Złotym Krzyżem Zasługi.

Wanda PEŁCZYŃSKA z Filipkowskich - "Brzeziewiczówna", "Makryna".

Urodziła się 6.1.1894 r. w Porto Rico w Ameryce Środkowej.

Była wybitną działaczką społeczną, kurierką I Brygady Legionów, redaktorką czasopism kobiecych, posłanką na Sejm i żołnierzem Armii Krajowej.

Ukończyła szkołę średnią i kursy pedagogiczne w Warszawie oraz studia polonistyczne na Wydz. Filozoficznym UJ.

W latach akademickich wstąpiła do Polskich Drużyn Strzeleckich, ukończyła szkołę podoficerską dla kobiet, brała udział w ruchu Zarzewiackim i utworzonym przez niego stowarzyszeniu "Znicz", w Legii Niepodległości i należała do piątki tej organizacji. Uczestniczyła też w pracach tajnego skautingu, a ponadto zdała egzamin sanitarny na kursie prowadzonym przez lekarzy PDS w Krakowie. Wzięła czynny udział w konferencji delegatek PDS we Lwowie i w ruchu tym odgrywała jedną z czołowych ról.

Z chwilą wybuchu I-ej wojny światowej zgłosiła się ochotniczo do I Brygady Legionów Piłsudskiego i jako kurierka przekraczała kilkakrotnie w latach 1914-15 linie frontów, przynosząc raporty dla Józefa Piłsudskiego i instrukcje od niego dla Komendy POW.

W 1915 r. powróciła do rodziny do Kielc. Pracowała tam w redakcji tygodnika "Ziemia Kielecka", organu prasowego ruchu legionowego.

W czasie wojny 1919/20 wznowiła pracę kurierską jako komendantka kurierów frontu litewsko-białoruskiego. Następnie zainicjowała zorganizowanie Wydziału Instruktorów Oświatowych przy Nacz. Dowództwie Armii i została ich komendantką główną. Przy oddziałach frontowych tworzyły one ruchome gospody, w których rozwijano pracę oświatową wśród żołnierzy. Po latach Wanda Pełczyńska dała wyraz swym wojennym wspomnieniom jako współredaktorka, obok Aleksandry Piłsudskiej i Marii Dąbrowskiej, dwóch tomów relacji uczestniczek walk o niepodległość pt. "Wierna Służba" i "Służba Ojczyźnie".

Po r. 1920 osiadła w Warszawie, gdzie wykładała w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP.

Żywe zainteresowania publicystyczne Wandy Pełczyńskiej od czasu Legionów przyniosły 8-letni okres jej bardzo intensywnej pracy redakcyjnej w pismach kobiecych jak "Bluszcz" i "Kobieta Współczesna" oraz była współredaktorką 2-tygodnika "Młoda Matka", poświęconego zdrowiu i wychowaniu dziecka. Największe sukcesy odniosła jako redaktorka "Kobiety Współczesnej". Wokół żywo redagowanego czasopisma



## I/2 Dokumenty

- Wniosek na odznaczenie orderem Virtuti Militari, W-wa 1922, mps, rkps, kopia, k. 3, s. 1-3
- Kwestionariusz, Wilno 1933, mps, rkps, kopia, k. 4, s. 4-7.
- Wypis z zaświadczenia weryfikacyjnego Gł. Komisji Weryfikacyjnej AK z dnia 25.03.1947, SPP Londyn 1966, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 8
- Wanda Petczyńska - publicystka. Dane personalne w odpisie, Londyn 1962, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 9.
- Poselstwo służby wojskowej - odpis, SPP Londyn [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 10.
- Dane personalne, SPP Londyn [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 2, s. 11-12.
- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1947, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 13.
- Kwestionariusz specjalny, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 14.



Przyjęci M. Sulę i W. Misztel

I/211

Oddział: Komenda Naczelna P.O.W. nr. 1914-15.

16

# WNIOSEK

na odznaczenie orderem „**Virtuti Militari**“ w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23. I. 20 r.

1	Stopień	
2	Imię i Nazwisko (wyraźnie pisać)	Wanda F. Lykowska.
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	K. Libel <i>lib</i>
4	Data wstąpienia do W. P.	Styczeń 1919.

Warszawa, d. 1. 10 1920 r.

7555

komandor podporządkowany p.o.

K. Libel *lib*

(Podpis dowódcy stawiającego wniosek)

M. 2-1 Trzeciakowski  
W. S. K. G. G. G.

ADJUTANT GENERALNY  
NACZELNEGO WODZA  
L. CZ. 13718  
Wpłynęło dn. 10/10 1920 roku  
W. o. o. dn. 10/10 1920 roku  
Przeznaczony

3/2/2

Szczegółowy opis czynów  
(Świadczenia świadków w załączeniu).

Komenda Filizkowska w sierpniu 1914 roku wstąpiła do oddziału Wywodowcejsz I Brygady. Saluta iudy Lizenkowsz powiodły organizację wywodowcejsz w Warszawie a Komenda Brygady, jencowice wywodowcejsz w Warszawie tegoż koresponden-  
 Tęsknotę jencowcejsz frontu bozowy w sierpniu 1914, grudniu 1914 i styczniu 1915.  
 Kandy i tyel jencowcejsz potyżerowy jest z jencowcejsz w wywodowcejsz i berwyłdnie ucherpoceniectwem tyca. Komenda Filizkowska odznaczyła do nadaniem powozowcejsz i upelne wywodowcejsz odwoys. W obywatel jencowcejsz w Warszawie powozowcejsz jencowcejsz organizacyjnoscjowcejsz i wywodowcejsz.  
 wywodowcejsz i wywodowcejsz jencowcejsz jencowcejsz to-  
 wywodowcejsz jencowcejsz, wywodowcejsz berwyłdnie jencowcejsz jencowcejsz.

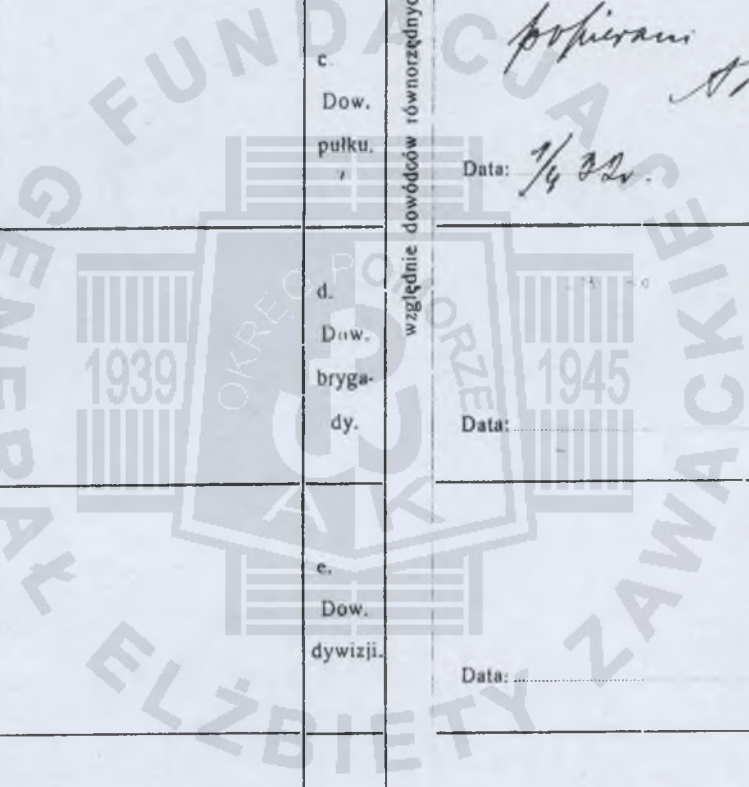
204  
 Dow. pułk.  
 Dow. kompanji.  
 Dow. baonu.  
 Dow. pułk.  
 Dow. brygady.  
 Dow. dywizji.  
 Dow. frontu.

1	czyli lub zabity przy akcyjad. rubr. 5	
2	czyli przydział wymienio- nego	w cywilu
3	czyli stopień na stopień orderu	V klasa
4	Podpisy świadków (wyróżnić)	<i>[Signature]</i> <i>[Signature]</i> mpł. nr. gen

10		11	
Nazwiska dowódców i wyższych przełożonych w czasie spełnienia czynu bojowego.		Opinia przełożonych i wniosek na stopień orderu.	
Dow. plutonu		a. Opinia pierwszego przełoż. oficera w myśl pkt. III-B-1	<p>Stawiam wniosek na odmau- nie VIII. Art. V klasę.</p> <p><i>W. Szczygiel</i> mjr</p> <p>Data: 1/4 22</p>
Dow. kompanji.		b. Dow. baonu.	<p>popieram</p> <p>M. Z. I. T. <i>Wojcicki</i> mjr</p> <p>Data: 1.1.22</p>
Dow. baonu.		c. Dow. pułku.	<p>popieram</p> <p><i>Stropczyński</i></p> <p>Data: 1/4 22.</p>
Dow. pułku.		d. Dow. brygady.	<p>Data: _____</p>
Dow. brygady.		e. Dow. dywizji.	<p>Data: _____</p>
Dow. dywizji.		f. Dow. frontu.	<p>Data: _____</p>
Dow. frontu.		g. Nacz. Dow. (Sat. (Gen.)	<p>Data: _____</p>

względnie nazwiska dowódców równorzędnych formacji.

względnie dowódców równorzędnych formacji.



# KWESTJONARJUSZ

25-1814



1. Nazwisko i imię

Wanda z Filipkowskich Peterska

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża

7555

Legitymację Kolejową  
wysłano dnia 1 LIP. 1933

3. Dokładny adres obecny: wieś

poczta Wilno

gmina

powiat

miasto Wilno

ul. Kościuszki 14

4. Data i miejsce urodzenia:

dzień, miesiąc, rok

wieś, gmina, powiat

Jauno. Porto Rico. Ameryka Środkowa

5. Imię ojca

Józef

imię matki

Lejla

z domu

Jana Kwiatkowska

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony

7. Obecnie posiadany stopień:

w rezerwie

w stanie spoczynku

ewent. inwalidztwo

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony

za udział w walkach:

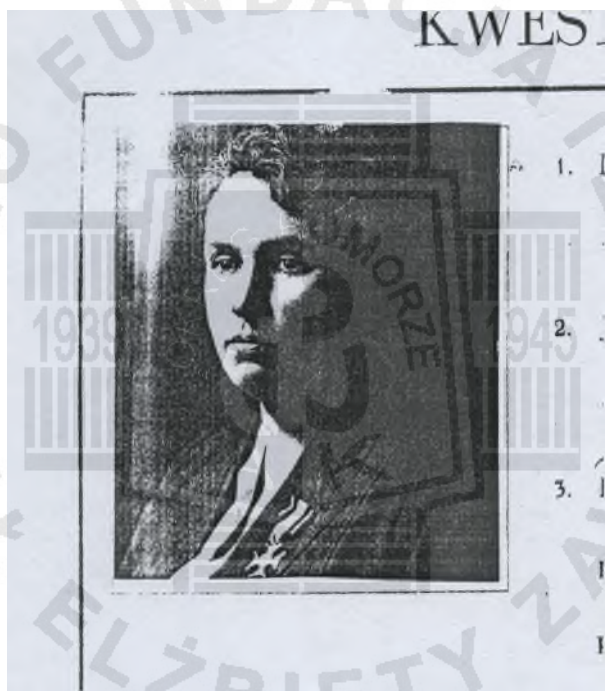
Oddział Kurjerski I Brygady Legionów

9. Zawód: obecny (środek utrzymania)

publicystyka

przed wstąpieniem do wojska





10. Obecnie zajmowane stanowisko \_\_\_\_\_

11. Stan rodzinny:

żonaty zamężna

kawaler \_\_\_\_\_

ile dzieci i w jakim wieku (wymienić imiona i daty urodzenia):

Krzysztof urodzony w dn. 31 grudnia 1924 r.

Maria urodzona w dniu 13 sierpnia 1929 r.

12. Wykształcenie:

Szkoły powszechne, średnie, wyższe (ukończone gdzie i kiedy): \_\_\_\_\_

przed wstąpieniem do wojska \_\_\_\_\_

obecnie Szkoła Średnia, kursy pedagogiczne i 6 sem. uniwersyteckie

13. Czy był ranny: kiedy \_\_\_\_\_

gdzie: \_\_\_\_\_

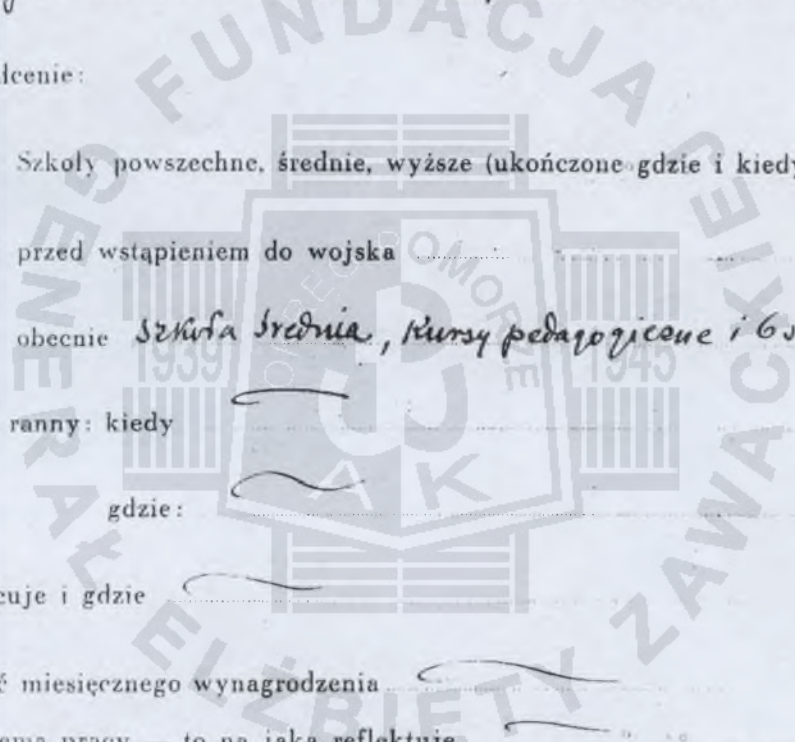
14. Czy pracuje i gdzie \_\_\_\_\_

wysokość miesięcznego wynagrodzenia \_\_\_\_\_

15. Jeżeli niema pracy — to na jaką reflektuje \_\_\_\_\_

16. Posiadany majątek, jaką wartość przedstawia \_\_\_\_\_

Czy może z niego wyżyć z rodziną \_\_\_\_\_



17. Czy oprócz „Virtuti Militari“ posiada inne odznaczenia, jakie .....

<sup>9, VII 31</sup>  
Kryż Niepodległości z mieczami i Vkl. Polonia Restituta.

18. Czy w czasie przed powstaniem Państwa Polskiego pracował w organizacjach niepodległościowych, jak P. P. S., Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, P. O. W. i t. p.

Drużyny Strzeleckie

jak długo 2 lata

19. Służba w formacjach polskich przed 11/XI 1918 r.

szwadron, pułk, baon, kompanja Oddział Kurierski I Bryg. Leg.

20. Czy służył w armii zaborczej w czasie wojny światowej, w której i jak długo:

21. Czy pracuje obecnie w organizacjach P. W. i społecznych:

gdzie Rodzina Wojskowa, Fundacja Żelazki, Biały Krzyż

piastowane stanowisko przew. wileńskiego Kola Rodz. Wojsk. Delegata Fundacji Żelazki  
ordonek Zarządu Pol. Białego Krzyża.

22. Dodatkowe uwagi i prośby kawalera orderu „Virtuti Militari“:

*[Handwritten signature]*

3/2/71

25. Wpisać dokładny życiorys:

Urodziłam się w Ameryce Środkowej na wyspie Porto-Rico, gdzie moi ojciec budował kolej. Dzieciństwo spędziłam na Kubań, Łukowie i Ukrainie. Skończyłam pensję ell. Łojko w Kłumowie. Po zdaniu egzaminów pedagogicznych na Kursach J. Elli-Knowskiego w Wamawie w roku 1912 zapisałam się na uniwersytet w Krakowie na filozofję. Długo pracowałam jako nauczycielka w Łukowie i Smoleńcu Szkołach. W roku 1914 wojna zmusiła mnie u moich rodziców pod Kielcami. Od sierpnia 1914 do marca 1915 r. pełniłam służbę kurjenską przy komendzie Hucelców, a potem przy 3 Bryg. Legionów. Od września 1915 r. pracowałam w redakcji "Zwrot" w Kielcach i brałam udział w życiu politycznym grupy niepodległościowej "Kielce". Byłam członkinią Komitetu redakcyjnego "Zwrot" i członkinią zarządu "Zwrot". W roku 1918 zapisałam się na uniwersytet w Wamawie. W roku 1919 wzięłam udział w oddziale Kurjenskiej eskadry. Dow. W listopadzie 1919 r. organizowałam oddział Instruktorów Obszarowych przy Ekspoz. Oddr. II Frontu Lit. Białoruskiej. W maju 1920 zostałam kierowniczką oddziału Instruktorów Oświatowych przy Sekcji Propagandy i Opieki Oddziału II Frontu. Dow. i pozostałam w tej pracy aż do roku 1921 ~~koniec~~ aż do likwidacji Oddziału Instruktorów. W roku 1921-1922 pracowałam nauczycielką w Kłumowie pedagogicznych - prowadząc tam lekcje języka polskiego i historii. W roku 1922 rozpoczęłam pracę redaktorki tygodnia "Kobieta Wszechstronna" i organizowałam a następnie obejmując redakcję tyg. "Kobieta Wszechstronna" i tygodnia "Kobieta Wszechstronna". Redakcja "Kobiety Wszechstronnej" ze względu na trudną sytuację opublikowana w r. 1930. W roku 1932 w Wilnie. Zajmuję się publicystyką. Pracuję w "Kłumowie" i "Zwrot" w Warszawie.

W roku 1923 wyjechałam razem z rodziną na Łódź.

Niniejszy kwestjonariusz wypełniłam zgodnie z prawdą.

23

data Czerwiec 1933 r.

Wanda Petrynowska  
(podpis)

Milno.  
Kościuszki 14 m. 4.

PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ:

stopień	Kiedy od - do	Punkcja /oddział, pododdział/	Wyszczególnienie punkcja	podstawa
1.	2.	3.	4.	5.
	1912-14	Drużyna Strzelectwa w Krakowie	szeregowiec.	
	1914	ukończona szkoła podofic. Oddział Łuczyńskiego Drużyna Strzelectwa	Komendaanta sekcji	
	1914-15	Kurjorka I Brygady	Kurjorka do Tarnobrzeg	
	1919	nasadne dow. oddzi II	Kurjorka	
	1919	Dow. Frontu Lit. Bi. Dow. Kiesz.	Komendaanta oddzi. Kurjorek do zakonu, na terenie sowieckim.	
	1920	Nasadne dow. oddzi II sekcja propagandy i opieki (S. P. i O.)	Komendaanta Główn. nie wybitnego Instran. Porał Osiatowskiego	
	1922	Odznaczona orderem „Viktora”	Militari „V Kl. za	
	1930	Odznaczenia orderem „Viktora” i orderem „Nieszczęśliwych”	Militari „V Kl. za	
	1939-40	Praca w grupie konspiracyjnej z niebezpieczeństwami w W. W. 2 w Wilnie.	Praca w prasie, legalizacji i opiece.	
	1941-42	Oo joricki 1941 praca zicome w wydziale politycznym B. J. P. (K. G.)		
	1943-44	Prace zlecone w Jaszczera w Honowce ewaluacji.		
	1944, I-VIII	S. V. V. udział w powstaniu i opieka nad rannymi i ocalonymi 1944.		
	1944, XII-III	O. V. K. a Honowki	Organizowanie Reaktor HA Dow. A. K.	
	1945	stopień. Enty marek C. a. p. obszar w Warszawie. 2kiego.	Kierownictwa.	

Wanda Petronińska.

Wypis z zaświadczenia weryfikacyjnego Głównej Komisji Weryfikacyjnej A.K., L.dz. 548/Pfn.K.Wer.47 z dnia 25 marca 1947 r.

"PEŁCZYŃSKA Wanda z d.Filipkowska, ps. "pani Wanda z Ogródka", "Maria"- "Ksawera" ur. 6.I.1894 Anco, Porto-Rico USA

1. Odbyła służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej:

- I.1940 - 12.VII.1940 - Okręg Wileński - praca opiekuńcza w grupie "Profesora" w porozumieniu z władzami SZP-ZWZ
- 12.VII.1940-24.VI.1941 - aresztowana przez NKWD-więzienie Łukiszki- odbita z transportu do Rosji
- XI.1941-XII.1942 - K.Gł.A.K. BIP - wydział polityczny- zleczone prace redakcyjne.
- I.1943-31.VII.1944 - K.Gł. Oddz. VII - prace zleczone.
- 1.VIII.44 - 5.VIII.44 - Okr.Wski rej.pl.Narutowicza- punkt odżywczo-sanitarny.
- 10.VIII.44-5.X.1944 - opieka nad rannymi na trasie Warszawa-Milano
- XI.1944-XII.1944 - Oddz. V-K Szt.K.G. - organizowanie kwater dla K.Gł.
- I.1945 - 7.II.1945 - Obszar W-wa COP. ....

2. Uzyskała w szeregach A.K. nominację do stopnia

.....  
*porucznika*  
.....

Za zgodność wypisu:

*Stawud*

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ

Wypis wykonano w 2-ch egz. : 1 - dla p.Wandy Pełczyńskiej  
2-gi do teki pers. w Studium Polski Podziemnej

Dnia 10 grudnia 1966 r.

Wanda Pełczyńska - publicystka:

- studia uniwersyteckie z zakresu polonistyki w Krakowie i w Warszawie,
- kurjerka I-szej Brygady, (1914 - 1915)
- komendantka kurjerek Frontu Litewsko-Białoruskiego w Wilnie ( 1919 ),
- kierowniczka Wydziału Instruktoerek Oświatowych przy Naczelnym Dowództwie (1920),
- redaktorka "Bluszczu", później "Kobiety Współczesnej" i "Młodej Matki" ( 1922 - 1930 ),
- poseż na Sejm K.P. z Wilna (1935 - 1938),
- więzień N.K.W.D w Wilnie (1940 - 1941)
- w służbie Z.W.Z. i Armii Krajowej (1940 - 1945),
- jedna z organizatorek i pierwsza przewodnicząca Zjednoczenia Polek na Emigracji ( 1947 - ).

Odnaczenia: Krzyż srebrny Virtuti Militari,  
 Krzyż Niepodległości z Mieczami,  
 Polonia Restituta kl.V i IV.,  
 Złoty Krzyż Zasługi.

*Dane pers. w odpisie, sponąd dane p.n. Wandy Pełczyńskiej dla Komisji Wyborczej w Londynie, w 1962 r.*

PRZEbieG SZUŻBY WOJSKOWEJ:

Kiedy od-do	Funkcja oddział, pododdz.	Wyszkolenie funkcja
1912-14	Drużyny Strzeleckie w Krakowie	szeregowiec
1914	Ukończona szkoła podofic. Oddz. Żołnierskiego Drużyn Strzeleckich	Komendantka sekcji.
1914-15	Kurierka I Brygady	Kurierka do łączności przez front.
1919	Naczeln. Dow. Oddz. II.	Kurierka.
1919	Dow. Frontu Lit. Białorus.	Komendantka Oddz. Kurierek do zadań na terenie sowieckim.
1920	Naczeln. Dow. Oddz. II. Sekcja propagandy i opieki (S.P. i O.)	Komendantka Główna wydziału Instruktorów Oświatowych.
1922	Odmierzona orderem Virtuti Militari	V klasy za służbę Kurierską.
1930	Odmierzona Krzyżem Niepodległości z Mieczami.	
1939-40	Praca w grupie konspiracyjnej, a następnie ZWZ w Wilnie	Praca w prasie, legalizacji i opiece.
1941-42	Od jesieni 1941 prace złocone w wydz. politycznym BIP (K.G.)	
1943-44	Prace złocone u "Łaszczu" w komórce lokalowej.	
1944, 1-5.VIII.	Udział w Powstaniu i opiece nad rannymi do XI.44.	
1944. XI-XII.	O.V.K. u Henryki	Organizowanie kwatery dla dow. A.K.
1945	Styczeń, luty, marzec C.O.P. obszaru Warszawskiego	Kierownicza. /-/ Wanda Pełczyńska.

OdinŻyciowy

1914-20	Służba wojskowa i praca niepodległościowa
1921-24	Nauczycielka w państwowej seminarium nauczycielskim w Warszawie.
1923-31	Redaktorka "Bluszczy", "Kobiety Współczesnej" i "Młodej Matki".
1935-1937	Posoż na Sejm (do 1938 - p.p.p. H. O.)
1939-40	Praca w legalizacji, w opiece i prasie nielegalnej w Wilnie, oraz praca legalna w Kurierze Wileńskim.
1940-41	12 lipca 1940 r. aresztowana w Wilnie przez NKWD, więziona na Łukiszkach, 24 czerwca 1941 r. uwolniona przez kolejarzy polskich (wraz z transportem więźniów wywożonych do Rosji.)
1942-44	Praca zarobkowa w Warszawie i prace złocone w A.K.
1944-45	od sierpnia 1944 do marca 1945 praca w A.K. Od kwietnia 1945 praca w prasie nielegalnej. W sierpniu 1945 - wyjazd z Kraju.

/-/ Wanda Pełczyńska

Za zgodności:

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ  
WILNO  
H. Pełczyńska



1/2/19

III. Nazwisko: PEŁCZYŃSKA

imię WANDA

urodzony dnia 6 miesiąca stycznia roku 1897

miejsowość Arco gmina \_\_\_\_\_

powiat \_\_\_\_\_ województwo U. S. A.  
lub kraj obcy \_\_\_\_\_

IV. Imiona rodziców:

ojca + Józef

matki Lajie Christkowska  
imię \_\_\_\_\_ nazwisko panięskie \_\_\_\_\_

V. Stan rodzinny: uż w roku poprzednim Filipowa

1. Kawaler-zonaty-wdowice-rozwidziony. Ilość dzieci 1

2. Imię i nazwisko panięskie Maria Tadeusz  
data urodzenia: 12 II

3. Imiona i daty urodzenia (śmierci) dzieci Maria 13. VII 1932

VI. W razie wypadku zawiadomić: (kogo i dokładny adres)

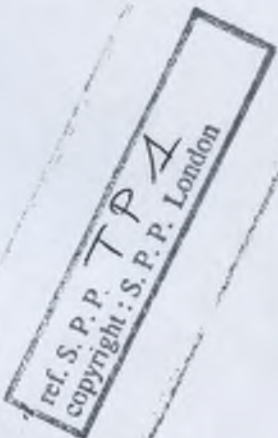
VII. Język macierzysty: polabici

Narodowość polaku Wyznanie rym. kat.

VIII. Wykształcenie cywilne i znajomość języków: W. 1914 maturow  
gruc. Ogdu, W. 1921 Egson. Arca, ilus. d. d.  
o. Nonsanie M. d. scsu.  
f. maw franc. i ros w now. i ps.

IX. Zawód cywilny: profesorka gruc. w. d.  
scsu.

niepotrzebne skreślić



X. Miejsce zamieszkania (ostatnie stałe przed wcieleniem):  
Wotrowa ul. Arystochowska 19.

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

I/2/12

XXVI. Inne nieprzewidziane zmiany:

Rozkaz o zmianach porządkowych Nr 53 pkt 293 z dnia 20. IV 46  
został mi podany do wiadomości dnia

12. II. 1946  
10. VII. 1945  
Ks. st. nr. 39909/45.

XXVII. Ogólne kwalifikacje:

Data	Opis dowódcy pododdziału	Podpis
31 VII 46.	Stopień inteligencji: <i>br. wyseka</i>	<i>[Signature]</i>
	Dyscyplina: <i>br. zawada</i>	<i>[Signature]</i>
	Wykształcenie: <i>—</i>	<i>[Signature]</i>
	Loyalność i odwaga: <i>wzorowa</i>	<i>[Signature]</i>
	Zarys charakteru: <i>dobry charakter</i>	<i>[Signature]</i>
	Ocena ogólna: <i>bardzo dobry</i>	<i>[Signature]</i>

ref. S. P. P. TPA  
copyright : S. P. P. London

*Przepraska iłucka*

*Delibuniczka* (nazwisko i imię)

(stopień)

*C. I. 1894*

(rok ur. i L. ks. gw.)

**DEKLARACJA**

Stwierdzam własnoręcznie podpisem, że złożyłem w Wojsku Polskim przysięgę wojskową, dnia *1940* w *A. K.* za rola przysięgi jest mi znana i że przyjąłem do wiadomości obowiązki wypływające dla mnie z faktu złożenia przysięgi wojskowej.

M. p. dnia

194

*Manda Detennid*

(podpis)

S. W. 3554/44

P.S.S. | B | 0204 | 25M | 13-44



WAWACKIE

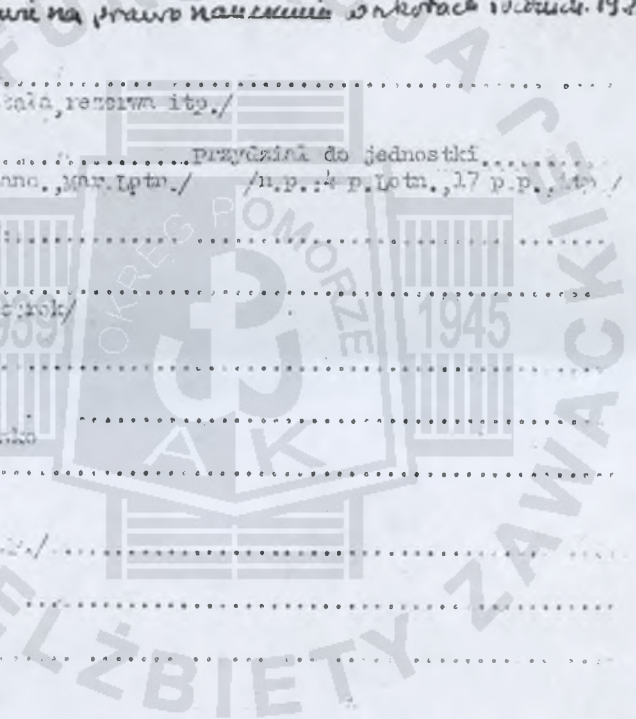
I/2/14

KWESTIONARIUSZ SPECJALNY

- A.
1. NAZWISKO I IMIĘNA: Petczyniska Wanda z Filipkowskich
  2. DATA I MIEJSCE URODZENIA: 6 miesiąca, stycznia roku 1894 r.  
w miejscowości Ames, Porto-Rico, U.S.A.  
~~in jawnym~~
  3. IMIENA RODZICÓW I NAZWISKO PAMIENSKIE MATKI: Józef i Zofia z Jaxa-Kociat Kowskich
  4. STAN RODZINY: mażatka
  5. OBYWATELSTWO: polskie
  6. WYZNANIE: rymsko-katolickie
  7. WYKSZTAŁCENIE CYWILNE: 4) Szkoła średnia Maryi Królowej, 6) Kursy pedagogiczne J. Mikolajczyka z Instytutu Uniwersyteckiego w Warszawie na prawo nauczyciela w roku 1933.

- B.
1. STOSUNEK DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ W WOJSKU POLSKIM: Przydział do jednostki  
/n.p. służba stała, rezerwa itp./
  2. KORPUS OSOBOWY: Przydział do jednostki  
/n.p. Piechota, B.P., pancerz, mar. lotn./ /n.p. 4 p. lotn., 17 p.p. itp./
  3. OSTATNI STOPIEŃ W WOJSKU POLSKIM:
    - a/ data awansu: 1939 /data, miesiąc, rok/
    - b/ numer i data awansu: 1945
    - c/ nazwa jednostki, w której otrzymał awans, lub nazwa jej dowódcy: AK
  4. JAKIE DOKUMENTY POSIADA OŚWIADCZAJĄCE OSTATNIE AWANSY W W.P.:
  5. PODAĆ NAZWISKA I ALITERA SŁABEKOWYCH POTWIERDZILI OŚWIADCZAJĄCY AWANSY W WOJSKU POLSKIM:

- C.
1. PRZEDZIAŁY W KONSPIRACJI:
    - a/ podać pełne nazwy organizacji podziemnych, do których należał: 1) Grupa Konspiracyjna Ser. narkoty. w Warszawie  
2) Zwiszek Walki Zbrojnej, Pożniży Urwisia Krajowa
    - b/ podać czas /od-do/ przynależności do danej organizacji: 1) od października 1939 do stycznia 1940, 2) od stycznia 1940 do marca 1945



1/2/13

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K. działająca na podstawie zarządzenia  
SZEFIA SZTABU GŁÓWNEGO L.3044/pfn.pers.45 z dnia 9.XI.1945

o t w i e r d z a

że PRZYZYNSKA Wanda z d. wilejska, ps. pani Wanda z Ogródka - "Maria" - "Ksawera"  
ur. 6.I.1894 Anco, porto - place USA

1. odbyła służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej:

- I.1940 - 12.VII.1940 - okręg wilejski - praca opiekująca w grupie "profesora" w porozumieniu z władzami SZP-ZWZ
  - 12.VII.1940 - 24.VI.1941 - aresztowana przez NKWD - więzienie juckijski - odbita z transportu do Rosji
  - XI.1941 - XII.1942 - K.Gł. A.K. BIP - wydział polityczny - slescone prace redakcyjne.
  - I.1943 - 31.VII.1944 - K.Gł. Oddz. VII - prace slescone
  - 1.VIII.44 - 5.VIII.44 - okr. polski rej. pi. parutowicza - punkt odzyskano-sanit.
  - 10.VIII.44 - 5.X.1944 - opieka nad rannymi na trasie Warszawa-Milanówek
  - XI.1944 - XII.1944 - oddz. V/K Szt. Gł. - organizowanie kwater dla K.Gł.
  - I.1945 - 7.II.1945 - obszarowe COP
- obecnie na terenie W. Bryt. *wielono do P.S. B-Gw. 2.6.47*

2. uzyskała w szeregach A.K. nominację do stopnia

porucznika  
I.X.1944

weryfikowany definitywnie

3. weryfikację oparto na następujących dowodach:

- a/ kwestionariusz specjalny
- odnośnie stopnia;
- a/ odtworzony wniosek nominacyjny potwierdzony w dniu 14.3.47 przez b.doc A.K. gen. Gw. Ró - Komorowski.

4. zaświadczenie niniejsze nie dotyczy obecnego stosunku do służby wojskowej, wyżej wydonionej, oraz nie daje żadnych uprawnień do jakiegokolwiek należności pieniężnych, lub świadczeń w wymienione okresy służby.



Członkowie  
Krasinska  
M...  
otrzymują  
SZEF ODZ. PERSONALNEGO SZT. GŁ.  
PRZYZYNSKA Wanda  
wzrostowo - piersiawo k. Gł. PWSK  
2.6.47

## II Materiały uzupełniające relację

- W. Petczyńska, list do Redaktora „Kultury”, [w:] „Kultura” 1968/1-2, k. 1, s. 1-2
- W. Petczyńska, Femina Patriae Defensor, „Głos Kobiet” 1974, kopia, k. 6 k. 3-8
- W. Petczyńska, udział kobiet w pierwszej wojnie światowej, „Głos Kobiet” 1975, kopia, k. 4, s. 9-13.
- W. Petczyńska, udział kobiet w wojnie 1920r., „Głos Kobiet” 1975, kopia, k. 4, s. 14-17.
- W. Petczyńska, wspomnienie instruktorki oświatowej, „Głos Kobiet” 1975, kopia, k. 4, s. 18-21.
- B. Hetczyński, Wanda Petczyńska. Bardzo odważna i bardzo umiara kobieta, „Tydzień Polski” 1976, kopia, k. 1, s. 22
- L. Ciołkoszowa, wspomnienie o Wandzie Petczyńskiej, „Wiadomości” Londyn 14.11.1976, SPF Londyn, kopia, k. 1, s. 23
- J. Tokawska, Pożegnanie „Tygodnik Polski”, Londyn 2.10.1976, kopia, k. 1, s. 24.
- J. Hulewicz, Petczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela - biogram [w:] Polski Słownik Biograficzny t. 25, 1980, kopia, k. 3, s. 25-27.
- Wanda Petczyńska z Filipkowskich, „Boszeiewiczówna”, „Makryna”, [w:] Łączność, sabotaż, dywersje. Kobiety w Armii Krajowej, 1985, kopia, k. 2, s. 28-29.
- Najważniejsze artykuły p. Wandy Petczyńskiej w „Wiadomościach”, „Na Antenie” i w „Tygodniku Polskim”, [b.d.], kopia, k. 2, s. 30-31

„Dzisiaj otrzymałem zapewnienie od wybitnego Polaka (*un distintissimo polacco*), pana księcia Janusza Radziwiłła, przybywającego z Warszawy, że bpa Łodzi w początkowej fazie rzeczywiście niepokojonego, bo go zobowiązywano do spełniania nawet robót fizycznych, pozostawia się obecnie w spokoju, a tak samo jego bpa pomocniczego; także tamtejsze seminarium wchodzi w rytm normalny. Podobnie dobre nowości jeśli chodzi o seminarium i najdostojniejszych ordynariuszy on mi komunikował w wypadku archidiecezji Warszawy i archidiecezji Krakowa. Zapewniał mnie również, że o ile mu wiadomo, to zarówno ordynariusz Płocka, ekscelecja Antoni Julian Nowowiejski, jak tamten z Łucka, ekscelecja Adolf Szełęzak, pod patronowaniem rosyjskim, obaj zostali na miejscu i administrują swoimi diecezjami”.

Jezeli sam informator spotkał się z odmową co do przyjęcia „grubej paczki”, jak stwierdzono, „nie znał zawartości, wiedział tylko, że są tam sprawozdania z sytuacji w poszczególnych diecezjach, zarówno pod okupacją niemiecką jak sowiecką”, to jest więcej niż dziwne, skąd więc nuncjuszowi, odwołującemu się ostrożnie do funkcjonowania normalnej poczty, dostały się w udziale te cenne informacje z tzw. Generalnej Gubernii jak i zsa Buga? Czyżby „wybryk osobisty nuncjusza” nie stanął wtedy na przeszkodzie obu rozmówcom wglądać i skonstatować bodaj powierzchow. nie, co te „sprawozdania” zawierają?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nuncjusz odtąd zapamiętał sobie dobrze informatora, skoro jego wieści zsa Buga będą uzupełniać stronniczymi nawiązaniami sytuacji przez ukraińskiego prakata (o rzekomej dezercji proboszczów polskich więcej zastraszonych najściem Rosjan niż kłęb rusiński!) i dlatego w sprawozdaniu do Watykanu pod datą 19 stycznia 1940 nie pominie losu Radziwiłłów pod okupacją sowiecką:

„Nie wątpię, aby jak dotąd zachodzili zabójstwa duchownych, popadali się natomiast niektórym świętym osobom w stan aresztu, jako że uchodzili za zbyt rozpulitykowane. Cała rodzina książąt Radziwiłłów, tj. 22 osoby prawie przez kwartał uwięzione, uwolniono obecnie w Łódzki i odesłano do Polski, do Warszawy, na skutek interwencji wysłózków, może nawet panujących osobistości”.

Minął był tydzień od spotkania z księciem, z którym nuncjuszowi nie wątpiło przyszło się bodaj grzesznościowo porozmawiać, najłatwiej zjeżdżając na stosunki w rodzinie Radziwiłłów, czyli, że cały tzw. „afront” nie dotyczyłby tyle dostojnego informatora, ile raczej ostrożności wobec jego imienia.

Minął cały miesiąc i znów w sprawozdaniu do kardynała Maglione dnia 21 lutego 1940, aby zaalarmować o pogorszonej sytuacji obu arcybiskupów łódzkich, bpów Jasńskiego i Tomczaka, nuncjusz berliński wobec niepokojących aluzji wysokiego urzędnika ministerstwa niemieckiego zaczął od usprawiedliwiania poprzedniego optymizmu, tłumacząc się, iż w tych sprawach utrzymywał milczenie nie jego „pierwszy informator”, znaczy niewymieniony z nazwiska Radziwiłł!

Nie mógł się uwolnić od tego urazu i jako katolik, słysząc nadto szemraną propagandę pod okupacją przeciw Stolicy Apostolskiej, postarał się, aby w tej sprawie zabrał głos Prymas Polski, którego zatem memoriał z dnia 2 sierpnia 1941 r. do Sekretarza Stanu pisany z Lourdes po włosku powołuje się przed „innymi najdostojniejszymi katolikami” na zdanie właśnie księcia Janusza Radziwiłła, przywidującego b. trudną sytuację dla Kościoła w Polsce odrodzonej, w wypadku, gdy się pozostawi własnemu losowi społeczeństwo „wystawione na niebezpieczną próbę”.

Sam zaś nuncjusz Orsenigo wyniósł ze spotkania w Berlinie jeno większe wyczerlenie na nazwisko książęce Radziwiłłów, dając tego dowody

pod koniec wspomnianego r. 1940, kiedy 4 października w raporcie do Watykanu o rozpaczliwej sytuacji Polaków pod obietniami okupacji, wyliczwszy ofiary zwłaszcza w klerze, nie omisszał napisać:

„Kursuje wieść o internowaniu w łagrze koncentracyjnym w Ravensbrücku księżnej Radziwiłł z Rytwian oraz księżnej Radziwiłł ze Sichowa, a także o tym, iż księcia Radziwiłła ze Sichowa zagnano do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie”.

Stąd trąci prawdą osąd samego autora „wspomnień” tak utrwalony: „Wiem, że kardynałowi Orsenigo, jeśli żyje i przypadkiem dojdą do niego te słowa, moje wspomnienie z przyjęcia w nuncjaturze nie sprawi żadnej przyjemności”. Nie robi ono pozytywnego wrażenia tym bardziej w zestawieniu z wyszukaną grzesznością „Gospożigi i „uprzejmego” ambasadora sowieckiego, bo żyje jeszcze wiele Polaków, co mają więcej swoich zastrzeżeń do tak „uprzejmego” osobistości niż do zastraszonego pod hitleryzmem dyplomaty watykańskiego, którym się chciano postuzyc w przekazaniu poczty dyplomatycznej w nawiązaniu kontaktu z Prymasem.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania,

ks. Hieronim KWIAŃKOWSKI

Łondyn, 13 listopada 1967.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w „Kulturze” następującego oświadczenia:

Prof. Wiktor Sukiennicki w swojej książce „Legenda i Rzeczywistość” (Dokumenty, Instytut Literacki, Paryż 1967) na stronie 60 pisze: „W 1931 roku uległa znacznej rozbudowie radiostacja wileńska: moc jej anteny została zwiększona z 0,5 Kw. do 16 Kw. Dyrektorem programu rozgłosni została pani Wanda Petyżyńska, której mąż pozostawał wówczas na wysokim stanowisku w Warszawie”.

Nigdy nie byłam ani dyrektorem programowym ani pracownikiem radiostacji wileńskiej. Podając błędne dane o mojej rzekomej pracy w radio wileńskim prof. Sukiennicki powołał się na wydawnictwo „Czy wiesz kto to jest?” (Warszawa, 1938). Wydawnictwo to ma wiele pomyłek i bardzo poważnych braków. Muszę przy tym stwierdzić, że pamięć prof. Sukiennickiego zawiodła, bo dyrektorem programowym radiostacji wileńskiej do końca 1935 r. był Witold Hulewicz, po nim Juliusz Petri, a następnie Tadeusz Łopalewski. Witold Hulewicz położył wielkie zasługi w rozwoju radiostacji wileńskiej, a w latach 1924-1935 odgrywał ogromną rolę w życiu intelektualnym Wilna. Toteż pominięcie całkowitym milczeniem Witolda Hulewicza i jego działalności w Wilnie w książce „Legenda i Rzeczywistość” jest poważnym brakiem i błędem. Dodam, że Witold Hulewicz ma w polskiej prasie podziemnej w Warszawie kartę wybitną. Został rozstrzelany przez Niemców na Palmirach w roku 1940.

Do Wilna przyjechałam w marcu 1932, gdy mój mąż objął dowództwo 5 pułku piechoty Legionów.

Na str. 61 prof. Sukiennicki pisze: „O ile w stosunku do mojej osoby obie panie (Cezaria Ehrenkreutzowa i Wanda Petyżyńska — przyp. mój) podzielały w pewnym bodaj stopniu opinie Cata i Studnickiego, Henrykiem Dembińskim były przez czas dłuższy oczarowane. Ich to i kto wie czy nie ich mężów protekcji zawdzięczał on w dużym stopniu swe ówczesne sukcesy i ułatwienia techniczne”.

Verte

Oświadczam, że ani Cat-Mackiewicz, ani Władysław Studnicki nie mieli żadnego wpływu na moje poglądy ani na kształtowanie się moich opinii o ludziach. Politycznie byli mi bardzo dalecy. Żadnego kontaktu z nimi nie miałam. Szkoła, że prof. Sukienicki nie przeczytał mego artykułu „Po raz drugi bronię Dembińskiego” („Wiadomości”, nr 85-86 z roku 1947) oraz mego artykułu „Tworzenie legendy” („Polemiki”, zeszyt 6, r. 1967), nie potrzebowały wówczas snuć domysłów na temat jaki był mój stosunek do Henryka Dembińskiego, którego broniłam w procesie w roku 1938 w Wilnie.

Mój mąż upoważnił mnie do stwierdzenia, że nigdy nie udzielał Dembińskiemu żadnych protekcji. Poznał go lepiej, gdy Dembiński odbywał służbę wojskową w 5 p.p. Leg., gdzie ukończył kurs podchorążych rezerwy. Dembiński na kursie tym uzyskał pierwszą lokatę, którą zawdzięczał swoim zdolnościom.

Z powazaniem,

Wanda PEŁCZYŃSKA

Ks. *Artur Słomka*, Ramsey, N.J. protestuje przeciwko ocenie p. J. S. S. stosunków i atmosfery w Polsce i w Warszawie, zamieszczonej w nrze październikowym „Kultury” z ub. roku, uważając ze określenie „chamskość” jest niesprawiedliwe i krzywdzące. Dla uzasadnienia swych wywodów ks. Słomka cytuje własne wrażenia i powołuje się na obserwacje swoich znajomych.

Ppłk. dypl. *St. Żochowski*, Australia, w związku z artykułem p. M. Borwicz omawiającym książkę „Ten jest z Ojczyzny mojej” w nrze 9/239 „Kultury”, broni NSZ przed zarzutami mordowania Żydów, uważając że NSZ broniła w pierwszym rzędzie cywilną ludność przed bandytyzmem, w którym nie brakowało Żydów i cytuje wypadki prześladowania Żydów przez Gwardię Ludową w okresie okupacji.

Londyński korespondent „Kultury”: *Juliusz MIEROSZEWSKI*

11 Gainsborough Road, London, W.4. — Telefon: 01-994-1860

Włoski korespondent „Kultury”: *Gustaw HERLING-GRUDZIŃSKI*,

Napoli, via Crispi 69. — Telefon: 387456.

Kanadyjski korespondent „Kultury”: *Wacław IWANIUK*,

263 Keewatin Ave., Toronto 12, Ont. Telefon: 481 93 63.

Wydawca: INSTITUT LITTERAIRE

91, avenue de Poissy, Maisons-Lafitte (S.-et-O.)

Le directeur de la publication: *Jerzy Giedroyc*.

Dépôt Légal 1<sup>er</sup> Trimestre 1968

# KULTURA

REDAKTOR : JERZY GIEDROYC

Adres Redakcji: 91, avenue de Poissy, 78-Maisons-Laffitte.

Telefon : 962-19-04

## PRZEDSTAWICIELSTWA

	Egz. poj.	Prenumerata	
		1/2-roczna	Roczna
AFRYKA POLUDNIOWA : Roman Krollkowski, 507 Westmorland, O'Reilly Road, Johannesburg	75 cent.	R 4,20	R 8,00
ARGENTYNA : Tadeusz Dabrowski, « Libreria Polaca », Arriano 2076, Buenos Aires	5,00 F.	28,00 F.	54,00 F.
AUSTRALIA : « Vistula » (Australia) Pty Ltd., Daking House, swson Place, Sydney	\$ A 1,00	\$ A 5,35	\$ A 10,00
AUSTRIA : Henryk Odianicki-Poczobut, Wien 1, Schönlatnergasse Nr 5/2, Steigs/Tore 14	60,00 F. b.	300,000 F. b.	560,00 F. b.
BELGIA : Janina Korab Brzozowska-Caskey, 19, Amédée Lynen, sp. 57, Bruxelles 3. Nr konta pocztowego 7315-20	5,00 F.	26,00 F.	50,00 F.
BRAZYLIA : Jerzy Pomian-Plaskowski, rua Guilara 143, villa Impelia, Sao Paulo. Tel. 62-0523.	4,00 Fl. h.	22,00 Fl. h.	41,00 Fl. h.
FRANCJA : do nabywcia w redakcji « KULTURY » i w agencjach polskich w Paryżu			
HOLANDIA : Inz. J. Minkiewicz, Wielingheilaan 6, Vlissingen, h.: 40-73, Postgiro 1379176.			
KANADA : M. Jaxa-Debicka, Polish Voice, 1089 Queen s. W. Toronto 3, Ont. K. Krakowska, 2318 Hingston Ave. ontrael 28, Quebec, tel.: HU 8-5294; « ZWIĄZKOWIEC » 1675 Queen St. W., Toronto 3, Ont. Tel.: LE 1-2491; Janusz Polowski, 110 Cobourgh Str., apt. 301, Ottawa 2, telephone: 33-7212.	1,50 \$ Can.	8,00 \$ Can.	13,00 \$ Can.
NIEMCY : St. Mikuljuk, 8 München 45, Gabelnstr. 11	4,50 DM	24,00 DM	46,00 DM
NORWEGIA : Br. Lubiński, Klommentstengt 8, Moss.	5,50 F.	28,00 F.	54,00 F.
SZWAJCARIA : Maria Wasung, 6, rue des Lilas, Genève. H.: 33 34 20, Nr konta poczty 1.14431	4,75 F. s.	25,00 F. s.	48,00 F. s.
SZWECJA : Norbert Zaba, Kaliskärgatan 3/IV Stockholm.	6,00 Kor.	30,00 Kor.	58,00 Kor.
U.S.A. : J. Binkowski, 627 Tracy St. Utica, N.Y. 13502; Dobczyński, Alma Shipping Co, 121 St. Marks Pl., New York N.Y. 10009; L. Dudarew-Osietynski, 1603 N° Fujlar Ave., Alhlywood, Cal. 90046; S. Dziarczykowski, 2402 Charesmoya v., Hollywood, Cal. 90028; M. K. Dzielanowski, 41 Katherine d., Watertown, Mass. 02172; Adam J. Gallinski, 1727 Mass. v. N.W., Washington, D.C. 20036; T. Konopacki, 11839 Edgester Dr., Lakewood, O. 44107, tel. LA-1-2305; J. Chwastan . Kretowicz, 4477 Wilson Ave., San Diego, Cal. 92116; B. Kwast, 376, Wallingford Terr., Union, N.J. 07083; Polih ner, Book Co, 1136 Milwaukee Av., Chicago III. 60622; Fosyniak, 595 Filmore Av., Buffalo N.Y. 14212; Praca, 119 Memphis St., Philadelphia, Pa 19125; The Polish Book Sperting Co, Inc., 156 Fifth Ave., New York, N.Y. 10010; J. Sza-Babczynski, 9530 East Rosecrans Ave, Bellflower, il 90705; Tel. 867-1857; Jan Wojcik, 674 Farmington, Ave., New Itain, Conn. 06053; Jan Zych, 5515 Tarnow, Detroit, Mich 210, Tel.: 899-5165.	1,25 dol.	7,00 dol.	12,00 dol.
W. BRYTANIA : « Gryff » Publication Ltd., 169-171, Battersea urch Road, London, S.W. 11	5,00 F.	28,00 F.	54,00 F.
WŁOCHY : Witold Zahorski, Roma, via Gallia 60 int. 27	700 L	3.600 L.	7.000 L.
l. : 75-67-241			

W krajach niewymienionych prenumerata jak we Francji, plus koszty porta  
2 F półrocznie i 4 F rocznie. Przesyłka pojedynczego numeru: 0,35 F.

Należności we Francji wpłacać można przekazem pocztowym na adres:  
INSTITUT LITTERAIRE, 91, avenue de Poissy, 78-Maisons-la-Roi,  
par MAISONS-LAFFITTE — C.C.P. PARIS 18.228-56.

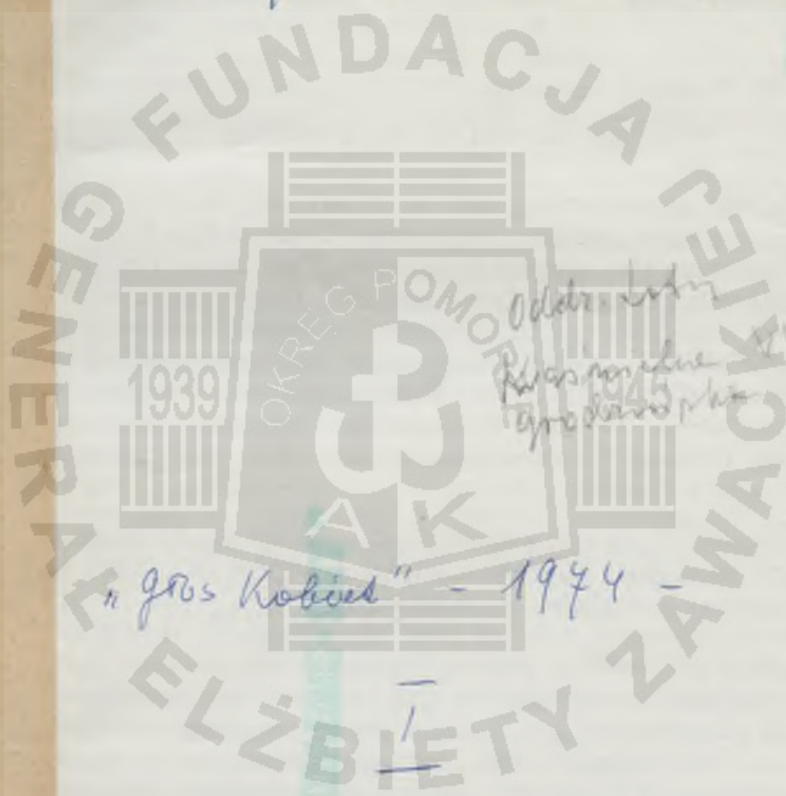


od H. Cyprian  
II 76

PMK

II/3

Filipkowski  
artykuły w Peterziskiej



"Głos Kołobrz" - 1944

5.II/7

11/4

przez ks. J. Capigę, przewodniczącego Konferencji Księży Polskich na Kanadę Wschodnią, pielgrzymka odbyła się 25 sierpnia 1974 r. Ci, co brali w niej udział, może pamiętali o tym, że w 1300 roku papież Bonifacy VIII ogłosił Rok Święty poprzedzony dekretem treści duchowej o warunkach jego przeżycia dla własnej, osobistej odnowy. Wśród niezliczonych tłumów pielgrzymów szedł z Florencji do Rzymu Dante Alighieri.

Pątniczka

Toronto, sierpień 1974.

\*

Wanda Pełczyńska

FEMINA PATRIAE DEFENSOR

W kilka lat po pierwszej wojnie światowej została zawiązana organizacja, nosząca nazwę francuską "Federation Interalliee des Anciens Combattants, zwana w skrócie Fidakiem, był to Związek Międzysojuszniczy byłych Kombatantów. Do Związku tego należeli przedstawiciele dziewięciu narodów biorących udział w I. Wojnie Światowej przeciw agresji niemieckiej i austriackiej, to znaczy przeciw Państwom Centralnym. Do Fidaku należały: Belgia, Czechosłowacja, Francja, Polska, Portugalia, Rumunia, Jugosławia, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Oczywiście do Fidaku Rosja komunistyczna nie należała.

We wszystkich dziewięciu krajach, należących do Fidaku, powstały sekcje kobiece, ponieważ we wszystkich narodach kobiety brały czynny udział w wojnie. Rokrocznie odbywały się kolejno zjazdy delegatów Fidaku i raz lub dwa razy do roku obradowało prezydium Fidaku w Paryżu. Praca Fidaku miała na celu zbliżenie i wzajemne poznanie powojennego życia narodów alianckich. Miała ona za zadanie pogłębienie przyjaźni i wzajemną pomoc w organizowaniu opieki nad inwalidami. Chcę tu podkreślić, że dwukrotnie na prezesa Fidaku powoływany był Polak doktor Roman Gorecki.

W roku 1932 w prezydium Fidaku żeńskiego powstała inicjatywa wydania książki poświęconej udziałowi kobiet w wielkiej wojnie światowej. Inicjatorką była Polka dr Maria Zdziarska-Zaleska, która w latach 1919-20 była lekarzem drugiego batalionu 4 pułku piechoty. Pierwsze wydanie książki wyszło w 1934 r. w języku francuskim, później miały nastąpić wydania w innych językach. Poinstalowano dać tytuł łaciński, wspólny dla wszystkich dziewięciu języków: "Femina Patriae Defensor", podtytuł brzmiał: "Kobieta

4/5

w służbie Ojczyźnie". Książka rozeszła się szybko, dziś jest białym krukiem. W słowie wstępnym jest podkreślony fakt, że na ogół ludzie nie zdają sobie sprawy, jak wielki był udział kobiet i jak konkretna była ich praca w wojnie 1914-20. Komitet redakcyjny zebrał duże materiały i zastrzegł, że nie będzie podawać nazwisk kobiet żyjących, zostaną natomiast podane nazwiska kobiet, które zginęły lub zmarły w służbie.

Każdy rozdział poprzedzony jest słowem wstępnym. Belgijki zwróciły się o napisanie wstępu do ministra oświaty w rządzie belgijskim Jules Destree, który słusznie podkreślił, że współczesna wojna to nie jest tylko starcie wrogich armii, to nie tylko ruchy strategiczne i bitwy, których nazwy przechodzą do historii. Dziś cały naród ogarnięty jest grozą i nieszczęściem wojny. W Belgii, która w całości prawie okupowana była przez Niemców, kobiety pomagają ukrywającym się żołnierzom belgijskim, francuskim, angielskim. Jako kurierki przechodzą przez linię frontu, kolportują prasę nielegalną, pełnią służbę sanitariuszek. W pamięci społeczeństwa zapisało się głęboko imię młodej dwudziestodwuletniej dziewczyny, skromnej urzędniczki biurowej, Gabrielle Petit, rozstrzelanej przez Niemców w kwietniu 1916 r. W Brukseli stanął jej pomnik.

Francuzki o napisanie wstępu do swojego rozdziału zwróciły się do marszałka Francji, Filip Petain. Sławny w I wojnie światowej z bohaterskiej obrony Verdun, Petain w II wojnie światowej shańbił się kolaboracją z Niemcami. Dziś dla Francuzek jego nazwisko w książce "Femina Patriae Defensor" brzmi wręcz tragicznie. W połowie sierpnia 1914 roku do pracy sanitarnej stanęły we Francji 71.192 kobiety, spośród nich 351 poniosło śmierć w służbie. W Lille wzniesiono pomnik Louise de Bettignis, która pełniła służbę kurierską, złapana przez Niemców została rozstrzelana.

Rozdział o służbie kobiet angielskich oparty jest na bogatym zbiorze dokumentów. Imponujący jest zakres służby sanitarnej. Sanitariuszki pełnią służbę w armii lądowej, w marynarce, w lotnictwie, posyłane są do Francji, Serbii, Rumunii, Włoch i Belgii. Jedną z nich, Edith Cavell została przez Niemców aresztowana, skazana przez sąd niemiecki na śmierć i rozstrzelana 12 października 1915 r. w Brukseli. Jej bohaterska śmierć znana jest całemu światu. W Londynie stanął jej pomnik na Trafalgar Square. Na jej pomniku umieszczono napis: "Patriotism is not enough" - "Patriotyzm nie wystarcza" (bo potrzebny jest czyn, ofiara, niekiedy najwyższa jaką Edith Cavell złożyła). Te słowa wypowiedziała Cavell do angielskiego kapłana, przyjmując przed egzekucją

Komunię św. W 1919 r. ciało jej spoczęło w katedrze w Norwich, do której pochodziła z Norfolku.

Angielki piszą, że w służbie sanitarnej było 90 tysięcy kobiet. Przytaczają listę imienną ponad 1.400 kobiet, które zginęły w służbie.

Włoszki w rozdziale swym podają przebieg służby 49 kobiet, które zmarły lub poległy w walce.

Kobiety Portugalskie w czasie wojny pracowały jako siostry szpitalne i organizowały pomoc rodzinom żołnierzy. Organizacja ich nosiła nazwę "Krucjata Kobiet Portugalskich".

Bohaterką narodową Rumunii jest Katarzyna Teudoroiu, dziewczyna wiejska, żołnierz 18 pułku piechoty, dwukrotnie ranna, dwukrotnie wraca na front. Ginie w bitwie 20 lipca 1917 roku.

Czeszki wysuwają jako postać czołową w swej walce o wolność - Karolinę Masarykową, żonę późniejszego prezydenta niepodległej Czechosłowacji Tomasza Masaryka. Tajna organizacja, do której należały liczne kobiety czeskie, nosiła nazwę "Maffia". Organizacja ta utrzymywała konspiracyjną łączność z państwami alianckimi. W służbie tej pomocy śmierć Emma Destinowa, znana śpiewaczka, i Anicka Chaloupkowa, młoda urzędniczka. Obie pełniły służbę łączności między Praga a Waszyngtonem.

Rozdział pisany przez kobiety jugosłowiańskie obejmuje okres lat sześciu, zaczyna się bowiem od roku 1912, kiedy na ziemi serbskiej toczyła się wojna bałkańska. Już w tych ciężkich latach Serbki mają sprawnie działające "Koło Sióstr Serbskich". W roku 1914 organizacja ta ma wielki zasięg działania.

W Serbii pracuje również "Stowarzyszenie kobiet Izraelitek". Obie organizacje prowadzą jawną pracę w Serbii i Czarnogórze, a w Bośni i Hercegowinie pracę konspiracyjną, biorąc udział w opiece nad więźniami i jeńcami wojennymi. Szczególnym męstwem zasłynęły Bośniaczki. Oto jeden przykład. Dwudziestoletnia Milunka Chomadia walczy jako szeregowiec w batalionie górskim. Ranna w głowę wraca po kilku tygodniach do szeregów, bierze udział w kilku bitwach, dostaje stopień kaprała, ranna po raz wtóry na łożu śmierci zostaje odznaczona "Krzyżem Wojennym" serbskim i wysokim francuskim odznaczeniem "Croix de Guerre" z palmami. Lista kobiet poległych jest duża. Kobiety ginęły w walce, w więzieniach, w licznych egzekucjach.

Kobiety ze Stanów Zjednoczonych pełniły służbę poza gra-

U/7

nicami swego kraju. Najwięcej Amerykanek zginęło od bomb w służbie łączności.

Wielką wydajność pracy w latach wojny wykazały znane na całym świecie organizacje opieki i pomocy tak zwana YMCA i YWCA, które po dziś dzień pełnią swą służbę społeczną.

Wstęp do rozdziału polskiego napisała żona prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Michałina Mościcka. Napisała na parę tygodni przed śmiercią, 18 sierpnia 1932 roku. Zakończyła słowami: "Tylko wzajemne zrozumienie i miłość ojczyzny, wolna od szowinizmu, doprowadzą ludzkość do pokojowego współistnienia narodów".

Rozdział polski obejmuje sześć lat wojny to znaczy od 1914 do 1920. Zaczyna się od służby pomocniczej i opiekuńczej nad żołnierzami; a więc praca Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Koła Polek, Białego Krzyża i praca sanitarna w Czerwonym Krzyżu. Następnie służba frontowych sanitariuszek oraz służba instruktoerek oświatowych, które prowadziły gospody frontowe i pracę oświatową wśród żołnierzy. Omówiona jest szerzej służba kurierek i Brygady i kurierek frontu Litewsko-Białoruskiego oraz praca kobiet w tajnej organizacji w Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.). Kobiety pracowały tu jako kolporterki nielegalnej prasy, przewoziły broń i materiały wybuchowe, współdziałały w organizowaniu składów broni i ukrywaniu nielegalnych ludzi. W Powstaniu Czerwońskim organizacja nosząca nazwę "Stowarzyszenie Polek" miała w swych szeregach 46 tysięcy kobiet: robotnice, nauczycielki, żony górników, kobiety wiejskie. Taki sam szeroki wachlarz społeczny miała Ochotnicza Legia Kobiet we Lwowie, w Wilnie, w Warszawie, Poznaniu i w Krakowie. Legia Kobiet zapisała chlubnie swe imię w 1920 roku w walkach o Wilno i Warszawę. Rozdział polski zgodnie z planem książki zakończony jest listą 139 kobiet poległych, rozstrzelanych, zmarłych w służbie. Obok imion i nazwisk data śmierci. W przypisie podałyśmy, że w pięciu bitwach, których nazwy są wymienione, nie zdołano ustalić nazwisk 17 kobiet poległych w tych walkach. Ograniczę się tylko do dwóch wspomnień:

- Maria Kraśnicka, matka trzech kilkunastoletnich córek. Należy wraz z córkami do Polskiej Organizacji Wojskowej w Żytomierzu. Prowadzi intensywną pracę konspiracyjną. Aresztowana z dwiema młodszymi córkami na jesieni 1919 roku, przechodzi ciężkie badania. W jej oczach 19-letnia Alina i 16-letnia Stasia poddawane są torturom. Nie wydały nikogo. W noc wigilijną 1919 roku Maria Kraśnicka wraz z dwiema córkami zostaje rozstrzelana.

II/8

✓ W Polsce niepodległej Maria Krasnicka została odznaczona pośmiertnie Krzyżem *Virtuti Militari*. Drugą postacią to Terenia Grodzinska. Ma lat 19-cie, jest studentką w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego. W roku 1920 zgłasza się do frontowej służby sanitarnej w 2 batalionie 4 Pułku Piechoty Legionów. Jest wzorem spokoju i odwagi. W bitwie pod Hrubieszowem dostaje się do niewoli bolszewickiej. Na miejscu jest rozstrzelana. Ludność okoliczna chowa ją uroczysto na wiejskim cmentarzu. Potem zostaje przewieziona do rodzinnego Radomia i pochowana z wojskowymi honorami. Pośmiertnie odznaczona Krzyżem *Virtuti Militari*. Rozdział polski kończy następujące zdanie:

"Widzieliśmy bohaterstwo i wielkość walki o wolność, widzieliśmy również potworną grozę wojny - dlatego pragniemy pokoju." Pisząc te słowa nie wiedzieliśmy, że za parę lat świat zostanie wstrząsnięty, II wojna światowa, że złączone przymierzem hitlerowskie Niemcy i stalinowska Rosja napaść na nasz kraj, że do tej walki staniami wraz z naszymi dziećmi i że będziemy musieli pełnić twarde obowiązki, któremu na imię "Femina Patriae Defensor".

Obowiązkiem nas wszystkich, które przeżyliśmy II wojnę światową, jest sumienne zgromadzenie materiałów i wydanie pracy poświęconej słuźbie kobiet w latach 1939 - 45.

Nie możemy pozwolić by ich prace, walkę i poświęcenie dla sprawy wolności pokrył mrok zapomnienia.

Wanda Pelczynska

od H Cybulskiego  
VI 76



119

Wanda Pełczyńska

UDZIAŁ KOBIEŃ W PIERWSZEJ WOJNIE  
ŚWIATOWEJ

W styczniu 1911 roku powstają we Lwowie i w Krakowie oddziały żeńskie w Drużynach Strzeleckich, związanych z ruchem Zarzewiackim. Na jesieni 1912 r. zapoczątkowane zostało szkolenie wojskowe kobiet w Związku Strzeleckim. Związek Strzelecki był organizacją wojskową utworzoną i kierowaną przez Związek Walki Czynnej, na którego czele stał Józef Piłsudski.

W Drużynach i Związkach Strzeleckich

Zarówno w Drużynach jak i w Związkach Strzeleckich szkolenie kobiet obejmowało naukę o broni, to znaczy o karabinach, pistoletach i rewolwerach, obejmowało naukę o materiałach wybuchowych, służbę łączności i kursy sanitarne. Obowiązywały ćwiczenia w strzelaniu z karabinów i pistoletów, oraz ćwiczenia polowe w terenie. Kurs trwał dwa lata. Wykłady odbywały się dwa a niekiedy trzy razy w tygodniu. Ten typ przygotowania kobiet do służby wojskowej był całkowitą nowością, dotychczas kobiety szkolone były jedynie w zakresie służby sanitarnej.

W Związkach i Drużynach Strzeleckich pół-jawnych pod zaborem austriackim, a tajnych pod zaborem rosyjskim, było około 600 zaprzysiężonych kobiet. Gdy w sierpniu 1914 r. wybuchła wojna, a oddziały strzeleckie przekroczyły granicę zaboru rosyjskiego, podejmując walkę zbrojną o wolność, kobiety przeszkolone w Związkach i Drużynach Strzeleckich stają do służby. Zgłaszają się również kobiety, które brały udział w walkach rewolucyjnych PPS w latach 1905 - 1908.

Młode dziewczyny rwały się do oddziałów frontowych, ale Komendant Józef Piłsudski był zdecydowanie przeciwny służbie kobiet na froncie w formacjach ściśle bojowych. Mimo to, kilkunastu dziewczynom udało się zaciągnąć i brać udział w walkach w mundurach strzeleckich. Tak było w czwartym batalionie Pierwszej Brygady, gdzie służyła młoda dziewczyna jako łącznik konny. W piątej baterii artylerii Legionów w mundurze szeregowca młoda harcerka pełniła służbę żołnierską nad Stochodem od lutego do września 1916 roku. Podałam tylko te dwa przykłady. W Polsce Niepodległej po pierwszej wojnie światowej obliczałyśmy, że w okresie walk legionowych około dwudziestu kobiet pełniło służbę frontową w mundurach żołnierskich.



u/10

W szpitalach frontowych Pierwszej i Drugiej Brygady pracowały sanitariuszki, nie tylko pielęgnowały chorych, ale również paliły w piecach, nosiły wodę z pobliskich studni, szorowały podłogi. W szpitalu legionowym w małej wsi pod Jabłonkowem pracowały cztery młode sanitariuszki w wieku od lat 17 do 19, pielęgnując wraz z lekarzem 20 żołnierzy chorych na ospę. Jedna z nich pisze w swoich wspomnieniach : "Właściwie sypiałyśmy po trzy lub cztery noce w tygodniu – a mimo to nie czułyśmy zmęczenia, bo wiedziałyśmy, jak bardzo potrzebują naszej opieki ciężko chorzy żołnierze".

#### Służba kurierska i wywiadowcza

W pierwszych dniach wojny, w sierpniu 1914 r. Komendant Józef Piłsudski daje rozkaz zorganizowania oddziału kobiecego do służby wywiadowczej i kurierskiej. W służbie kurierskiej Pierwszej Brygady było 46 kobiet, przeważnie dziewczyny młode od 18 lat wzwyż, ale było też parę kobiet starszych, które miały cenne doświadczenie z akcji bojowych frakcji rewolucyjnej PPS.

O służbie kurierek pisał Komendant Piłsudski : "Ułani Beliny zajeżdżali konie, robiąc niekiedy 60 i 80 kilometrów dziennie, jeszcze bardziej ofiarnie pełniły swą służbę kobiety. Na furmankach tłukły się samotnie po wszystkich drogach, zataczając kręgi znacznie obszerniejsze niż Beliniacy, bo sięgające Warszawy, Piotrkowa, Dębina".

W pierwszym okresie swej pracy kurierki dostarczały wiadomości o nieprzyjacielu z lewego brzegu Wisły. Po paru miesiącach charakter pracy kurierek uległ zmianie : gdy łączność między dowództwem Pierwszej Brygady a Warszawą została nie tylko utrudniona, ale wręcz zerwana ze względu na front bojowy, zadaniem kurierek było nawiązanie stałej łączności między Komendantem a tajną Organizacją Wojskową, tak zwaną POW. Organizacja ta powstaje na rozkaz Piłsudskiego w Warszawie w październiku 1914 r., na czele jej stoi Tadeusz Żuliński, pseudonim "Roman". Kurierki przewożą rozkazy Komendanta dla POW, oraz wiadomości dla niepodległościowych stronnictw politycznych. Potem, w drodze powrotnej, wiozą raporty wywiadowcze przygotowywane przez POW i wiadomości polityczne od stronnictw i organizacji niepodległościowych. Raporty wiozą na piśmie w różnego rodzaju przemyślnych skrytkach, lub uczą się ich na pamięć. Na jednej z odpraw w Oddziale Kurierskim w Zagórzku koło Dąbrowy Górniczej Komendant powiedział :

"Żołnierze idą ramię przy ramieniu w otwarty bój, są między swymi, a wy idziecie samotne wśród obcych wam ludzi i narażacie się na cięższą niż żołnierska śmierć".

TJM

Łączność utrzymywana przez kurierki Pierwszej Brygady, sięgała do Warszawy, Wilna, Mińska, Kijowa, Odessy a nawet do Moskwy i Piotrogradu. Prócz wiadomości organizacyjnych i politycznych kurierki przewiozły materiały wybuchowe. Niejednokrotnie przedostanie się przez front było bardzo trudne. Oto jedna z kurierek opisuje w swoich wspomnieniach, jak po nocy spędzonej w bombardowanej wsi, wczesnym rankiem ruszyła piechotą z Nadarzyna do Warszawy, po drodze spotykała tylko doły od pocisków armatnich, zabite konie, puste obumarłe chaty, ruiny i pogorzeliska. Szła pieszo w wielkim pośpiechu, bo kurierkom zależało nie tylko na tym, żeby raporty i rozkazy przewieźć, ale żeby je przewieźć możliwie najszybciej.

Gdy na wiosnę 1915 r. Brygada toczyła walki nad Nidą a dalej front bojowy odcinał ją od Warszawy, raporty do Komendanta trzeba było wieźć drogą okrężną przez Kowno, przez Prusy Wschodnie, Toruń i Częstochowę. Służbę łączności pełniły również kobiety i w tak zwanej Karpackiej Brygadzie w Drugim i Trzecim pułku Legionów.

#### Kobiety w P.O.W.

Jak wspomniałam, w październiku 1914 r. z rozkazu Józefa Piłsudskiego została utworzona konspiracyjna Polska Organizacja Wojskowa P.O.W. Kobiety stanęły do pracy w jej szeregach. Oddziały żeńskie powstawały przy komendach okręgowych w Warszawie, Radomiu, w Kielcach, w Lublinie, w Siedlcach, w Wilnie, w Kijowie. POWiaczki prowadziły pracę wywiadowczą, kolporterską i sanitarną. Praca kolporterska polegała na rozpowszechnieniu wydawnictw niepodległościowych wśród społeczeństwa a zwłaszcza wśród Polaków w wojsku rosyjskim. Sekcja intendencji dostarczała ubrania, bieliznę oraz mieszkania ludziom, którzy musieli się ukrywać. Kobiety w tej sekcji zajmowały się również "praniem" paszportów oraz dostarczeniem legitymacji. "Pranie" paszportów polegało na wywabianiu środkami chemicznymi pieczęci i podpisów.

W każdym okręgu był skład broni, obsługiwany był również przez kobiety. Komendantka POW w Warszawie miała powierzone sobie skupywanie broni i materiałów wybuchowych oraz organizowanie przewożenia broni. Do pracy tej zgłosiło się wiele starszych harcererek.

✓ Najściślej zakonspirowanym oddziałem POW był tak zwany Oddział Lotny Wojsk Polskich, którego dowództwo znajdowało się w Warszawie. Zadaniem oddziału lotnego było prowadzenie działań dywersyjnych na tyłach wojsk nieprzyjacielskich, jak na przykład niszczenie torów kolejowych, wysadzanie mostów, niszczenie ko-

4/12

munikacji telegraficznej i telefonicznej. Również w tym oddziale służyło około 30 kobiet.

Piękną kartę w walce o wolność mają harcerki. Mogłabym przytoczyć wiele przykładów, ograniczę się tylko do jednego : gdy w 1917 r. w okolicach Mińska w jednej z potyczek bolszewicy wzięli do niewoli 58 polskich żołnierzy i oficerów, harcerki zebrały dla nich duże zapasy żywności, przekupując strażników dotarły do środka więzienia i dały pożywienie wygłodzonym ludziom.

#### Liga Kobiet

Mówiąc o udziale kobiet w I. wojnie światowej, musimy podkreślić znaczenie i wagę pracy Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Liga została zawiązana jeszcze przed wojną w kwietniu 1913 r. w Warszawie. Zadaniem Ligi było szerzenie wśród społeczeństwa ideologii niepodległościowej, kolportowanie prasy nielegalnej, słowem współdziałanie z ruchem przygotowującym naród do zbrojnej walki o wolność. Po wybuchu wojny w 1914 r. Liga Kobiet zaczyna wzmoczoną działalność w Krakowie, w Kielcach potem w Częstochowie, Zagłębiu i Piotrkowie. Pracuje w myśl hasła, które głosiła odezwa organizacyjna : "Żołnierz Polski musi być umundurowany i nakarmiony. To nasz obowiązek obywatelski". W dniu wymarszu batalionu warszawskiego POW do Pierwszej Brygady pamiętnego 22-go sierpnia 1915 r. Liga Kobiet w Warszawie liczyła sto członkiń, w dwa lata później a więc w roku 1917 na zjeździe Ligi Kobiet w Piotrkowie przedstawicielki 176 kół reprezentowały 2.000 członkiń. W pracy tej biorą udział kobiety z niepodległościowych ugrupowań politycznych, z PPS i z PSL ("Zaranie")

"Analogiczną do Ligi Kobiet organizacją jest Koło Polek, które powstaje na przełomie roku 1917 - 1918 na dalekich ziemiach Ukrainy i Białorusi. Centralnym punktem ich pracy jest Mińsk. Tu wykazały swą odwagę i poświęcenie kobiety z Koła Polek, gdy ratowały żołnierzy polskich w Cichiniczach pod Mińskiem. Gdy bolszewicy rozstrzelali cały personel szpitalny w Cichiniczach, osiem sanitariuszek z Koła Polek z narażeniem życia grzebie zmarłych, ratuje ciężko rannych i otacza opieką szpital.

Kobiety biorące udział w walce o wolność w I. wojnie światowej w latach 1914 - 1918, pełniły dalej swą służbę w Polsce Niepodległej, w wojnie 1918 - 1920 r. Wówczas to szeregi kobiet, biorących czynny udział w walce wzrosły liczebnie a zakres działania znacznie się rozszerzył. Doświadczenia zdobyte w latach wojny światowej oddały wielkie usługi. Nie wymieniam dziś nazwisk kobiet, biorących udział w walce o wolność, nie wymieniam nawet

4/13

tych na jwybitniejszych.

Walke w latach I wojny swiatowej prowadzilysmy z niezachwia-  
na wiara, ze kazdy dzien zbliza nas do niepodleglosci, ze jest tak  
jak o tem mowily slowa piesni :

" Gdy przyjdzie nam zginac - to w boju

Z trudu naszego i znoju  
Polska powsatnie, by zyc! "

Wanda Pelczynska





Wanda Pełczyńska

II/14

UDZIAŁ KOBIEC W WOJNIE 1920 R.

W listopadzie 1918 r. po kapitulacji Niemiec w Europie zachodniej ustały działania bojowe, zapanował spokój. Świat odpoczywał po wojnie, która trwała 4 lata 3 miesiące. Ale nasz kraj stanął wobec konieczności podjęcia walki nie tylko o granice naszego Państwa, ale nawet o jego istnienie. Polska zagrożona od wschodu żąchłannością bolszewickiej Rosji musiała podjąć zmagania wojenne, które miały zdecydować o naszym istnieniu. Wojna z Rosją bolszewicką wryła się głęboko w pamięć naszego narodu. Szczytowym momentem wojny polsko-bolszewickiej była walka o Warszawę - zakończona naszym zwycięstwem. Gdy odrodzone państwo polskie walczyło o swój byt niepodległy, kobiety polskie po raz pierwszy w dziejach naszego narodu wyraziły wolę, by na równi z mężczyznami bronić kraju. Wśród organizacji kobiecych, niezależnie od kierunku czy zabarwienia politycznego, zapanowało hasło: "Mamy w wolnej Polsce równe prawa - mamy równe obowiązki". Toteż wszystkie orga-

odl H Cybulski  
II 76



115

nizacje kobiece brały udział w pracach pomocniczych dla walczącego żołnierza. Niezależnie od przekonań politycznych i społecznych związały się w zgodnej współpracy. Oto przykład: gdy w 1920 r. bolszewicy zbliżają się do Wilna organizacja kobiet, nosząca nazwę "Pomoc żołnierzowi polskiemu" rozciąga opiekę nad rannymi i nad rodzinami poległych. Z organizacją tą współpracuje Katolicki Związek Kobiet i Koła Kobiet Parafii Ewangelickiej. W r. 1920 najliczniejszą organizacją kobiecą było Koło Polek, które miało 87,000 członkiń, które pełnią prace pomocnicze w kantynach, szpitalach, szwalniach i pralniach. Gdy w sierpniu 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych, aby zapobiec opinii wezwało kobiety do mycia i dezynfekowania wagonów oraz licznych zabudowań stacyjnych, stanęło do pracy na ochotnika 1008 członkiń Koła Polek.

Drugą czynną organizacją społeczną jest Biały Krzyż, który opiekował się żołnierzem na etapach. Organizacja ta dysponuje dużym zasobem gotówki, ponieważ Polacy z Ameryki przysłali w darze 45 tys. dolarów, co na owe czasy stanowiło bardzo pokaźną sumę. Poza tym w r. 1920 powstaje organizacja pod nazwą "Wszystko dla frontu". Należą tu: Liga Kobiet, Klub polityczny kobiet postępowych Związek Nauczycielski i Związek Ziemianek. Dziewczęta z harcerstwa wykonywują w miarę swych możliwości zlecone im zadania. Słowem nie ma organizacji kobiecej, która nie byłaby związana z pracą pomocniczą dla wojska.

Oprócz pracy pomocniczej kobiety biorą udział w walce z bronią w rękę, biorą udział w służbie kurierskiej i wywiadowczej. Jest rzeczą godną podkreślenia, że pierwsze oddziały kobiece, które stanęły do walki z bronią w rękę, powstały na ziemiach kresowych Rzeczypospolitej już w grudniu 1918 r. pierwsza Legia Kobiet bierze udział w walce o Lwów. W maju 1919 w Wilnie, przy dowództwie frontu litewsko-białoruskiego zostaje zorganizowana druga ochotnicza Legia Kobiet. Gdy na Wilno nacierają wojska bolszewickie w lipcu 1920 r., Wileńska Legia Kobiet tworzy batalion liniowy podzielony na 2 kompanie. Batalion liczy 250 kobiet. Błogosławione przez duchowieństwo i przez ludność Wilna, legionistki wychodzą z miasta, aby bronić odcinka frontu w okolicy Nowo-Wilejki. W maju 1920 r. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych powstaje wydział Ochotniczej Legii Kobiet, któremu podporządkowane są Legia Kobiet we Lwowie, Wilnie, w Warszawie, Przemyślu i Krakowie oraz ośrodek szkoleniowy w Poznaniu. Udział kobiet jest liczny - ponad 3 tysiące. Zgłaszają się młode dziewczyny, zgłaszają się wybitne działaczki społeczne i polityczne. W bitwie o Warszawę w sierpniu 1920 r. bierze udział Warszawska Legia Kobiet i batalion liniowy Legii Wileńskiej. 13 sierpnia Legia Kobiet broni



U/16

odcinka na prawym skrzydle szosy Grochowskiej. W rozkazie demobilizującym Legię Kobiet z 17 stycznia 1921 r. ówczesny minister Spraw Wojskowych podkreślił niestrudzoną i pełną poświęcenia służbę Legii Kobiet.

Ważnym odcinkiem pracy kobiet w latach wojny polsko-bolszewickiej była praca oświatowa w oddziałach frontowych. Inicjatywa podjęcia tej pracy powstaje w Wilnie na jesieni 1919 r. wśród kurierek frontu litewsko-białoruskiego i wśród peowiaczek wileńskich. Podjęły one plan zorganizowania gospód ruchomych, w których można byłoby prowadzić pracę oświatową wśród żołnierzy. Inicjatywa ta związana była z uchwaloną w tymże roku ustawą "o nauczaniu żołnierzy analfabetów". Służba instruktorek oświatowych była ciężka, wymagała sił duchowych i fizycznych, niejednokrotnie instruktorki znajdowały się pod ogniem nieprzyjacielskim. W pracy swej instruktorki otrzymały pomoc i współdziałanie wojskowych, którzy w życiu cywilnym byli związani z zagadnieniem oświaty dla dorosłych. Instruktorki, tak samo jak legionistki, nosiły mundury, obowiązywała ich dyscyplina wojskowa. Wymagany był cenzus, co najmniej świadectwo ukończenia szkoły średniej. Do pracy zgłaszały się licznie studentki uniwersytetu oraz nauczycielki szkół powszechnych i średnich. Wiek instruktorek wahał się od lat 18 do 50.

W czerwcu 1920 r. wydział liczył 100 instruktorek, ale gdy w sierpniu bolszewicy zbliżali się do Warszawy do pracy, zaczęły zgłaszać się dziesiątki ochotniczek; liczba doszła do 300 instruktorek. Był to najwyższy stan liczebny, który mógł się pomieścić w ramach wydziału. Po zawieszeniu działań wojennych prowadzone przez instruktorki gospody stały się miejscem systematycznej pracy nauczania. Do gospód szły paki elementarzy, zeszytów, książek i pism. Wydział instruktorek oświatowych pracował do jesieni 1921 r.

Sanitarna służba kobiet to rozdział specjalny. W Polskim Czerwonym Krzyżu pracuje 2720 sanitariuszek, pracują nie tylko w szpitalach garnizonowych, pełnią również służbę w szpitalach liniowych, by ratować życie żołnierzy, ryzykując życie własne.

Bohaterską kartę w walce o wolność mają kobiety, które prowadziły pracę konspiracyjną w Polskiej Organizacji Wojskowej poza frontem bolszewickim na Białej Rusi i Ukrainie. Przyświecała im myśl, że na ziemi tej powstaną wolne i niezawiste republiki narodowe, związane przyjaźnią z Polską jako "równi z równymi i wolni z wolnymi". Nie można dziś powiedzieć dokładnie, jaka była liczba kobiet, związanych przysięgą żołnierską w Polskiej Organizacji Wojskowej. W dwudziestolecie naszej niepodległości zbierane

były były ich imiona. Zarejestrowano 168 nazwisk, spośród nich 24 kobiety zostały rozstrzelane przez bolszewików, 30 zginęło w więzieniach.

Wojna 1920 r. skończyła się zwycięstwem. W 1921 uczestniczki walki o niepodległość, wśród nich wiele działaczek społecznych i politycznych, składają na ręce przewodniczącego Komisji wojskowej w Sejmie projekt ustawy, która nadawała kobietom prawo odbywania służby pomocniczej w wojsku. Projekt został przyjęty i włączony do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W Polsce niepodległej w r. 1927 powstaje organizacja Przy-  
sposobienia Wojskowego Kobiet, która z każdym rokiem powiększa swe szeregi. Gdy w marcu 1939 r. zawisło nad Polską widmo najazdu hitlerowskiego organizacja ta liczyła 165,000 kobiet.

W czasie tragicznych lat drugiej wojny światowej tysiące kobiet wzięło czynny udział w walce o wolność ojczyzny i o godność człowieka. Temu celowi kobiety polskie pozostały wierne po dzień dzisiejszy, ten cel przekazały młodym pokoleniom.

Wanda Pełczyńska

117

112

odl H Cybulski  
VI 76



"Głos Kobiet" - 1975

IV

U/18

Zbawiciela. Wreszcie kobiety pierwsze znalazły się przy pustym grobie Pańskim i pierwsze ujrzały Zmartwychwstałego Jezusa. Do grobu wiodła je nie bezmyślna ciekawość, ale najszczerza chęć oddania ostatniej przysługi Chrystusowi Panu, w którego uwierzyły, że prawdziwie był Bogiem i człowiekiem.

Czytając Listy św. Pawła widzimy, jak ogromnie ważną rolę kobiety spełniały w szerzeniu i ugruntowaniu nauki Chrystusowej w całym ówczesnym imperium rzymskim. Na równi z mężczyznami były skazywane na straszne męczarnie i śmierć. Wybierały wiarę w Chrystusa i dlatego ginęły na arenach rzymskich, stając się równocześnie wzorem wytrwałości, służby i wierności Bogu Jedynemu i Ukrzyżowanemu Zbawicielowi. Bo Bóg powołując człowieka do świadectwa o Sobie i do świętości w równym stopniu powołał mężczyznę i niewiastę i tę samą koronę chwały przeznaczył dla obojga.

c.d.n.

Aniela Stepanowa

\*

Wanda PELCZYŃSKA

#### WSPOMNIENIE INSTRUKTORKI OŚWIATOWEJ

W roku 1920 byłam kierowniczką Wydziału Instruktoerek Oświatowych w Sekcji Propagandy i Opieki Naczelnego Dowództwa. Zacznę od krótkiego wyjaśnienia.

Oto w lecie 1919 r. w Wilnie wśród kurierek frontu litewsko-białoruskiego i wśród POWiaczek wileńskich powstał projekt zorganizowania ruchomych gospód frontowych, w których nasz żołnierz mógłby znaleźć nie tylko kubek gorącej herbaty z kawałkiem chleba lub bułki, ale gdzie mógłby również przeczytać gazetę, książkę, dostać wiadomości ze świata a czasem wysłuchać odczytu lub pogadanki. Inicjatywa nasza spotkała się w Warszawie z przychylnym przyjęciem władz wojskowych. Rozkaz Naczelnego Dowództwa nr 80 powołał do życia Wydział Instruktoerek Oświatowych w Sekcji Propagandy i Opieki tzw. SPIO. Rozkazem tym zostałam mianowana kierowniczką Wydziału. Zespół nasz składał się z ok. stu instruktoerek. Były to przeważnie studentki uniwersytetów warszawskiego, krakowskiego i wileńskiego; były między nami też nauczycielki o dużym doświadczeniu w pracy oświatowej.

W kierownictwie Wydziału Instruktoerek Oświatowych pracowała Helena Radlińska, która była poważnym autorytetem w zakre-

4/19

sie nauczania dorosłych i w dziedzinie pedagogiki społecznej. Do naszej pracy wносиła wiele inicjatywy. Nosiłyśmy mundury z oznaką SPIO, tzn. Sekcja Propagandy i Opieki, umieszczoną na lewym ramieniu i na beretach. Obowiązywała nas dyscyplina wojskowa.

Kierownictwo Wydziału mieściło się w Warszawie, ul. Mazowiecka 5. Praca była prowadzona w gospodach frontowych, przy dowództwie dywizji lub pułków. Jako kierowniczka Wydziału odwiedzałam często gospody frontowe, a nieraz organizowałam pracę na punktach specjalnie ważnych.

Tak oto w końcu maja 1920 r. pojechałam wraz z trzema koleżankami do Kijowa, gdzie miałyśmy zorganizować świetlicę dla żołnierzy. W parę dni po naszym przyjeździe zanim zdążyłyśmy rozpocząć pracę nastąpił odwrót naszych wojsk. 10 czerwca musiałyśmy opuścić Kijów wraz z ostatnimi oddziałami piechoty. Z Kijowa szłyśmy do Korostenia 150 kilometrów. Marsz był ciężki, czasami pod ostrzałem nieprzyjacielskiej artylerii. Pamiętam przed Korosteniem zaszyłyśmy do stojącej na uboczu chaty chłopskiej. Siwowłosa Ukrainka pielęgnowała rannego syna, żołnierza z ukraińskich oddziałów atamana Petlury, sprzymierzonych z Polską. Cicho płakała: "Szczzo teper bude z namy!" (Co teraz będzie z nami!). Pozostawiłam jej środki opatrunkowe, jakie miałam w torbie sanitarnej. Żegnała nas serdecznie i błogosławiła stojąc długo na progu chaty. Łzy spływały po jej twarzy.

Odwrót naszych wojsk znad Dniepru i Berezyny stwarzał dla naszej pracy ciężkie warunki. Ale instruktorki nie opuszczały oddziałów, wręcz przeciwnie, gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, do pracy zaczęło się zgłaszać coraz więcej kandydatek. Ilość zorganizowanych instruktorek osiągnęła 300 kobiet od lat 18 do 50.

14 sierpnia, gdy na wschodnim przedpolu Warszawy toczyły się zawzięte walki, postanowiłam wraz z dwiema instruktorkami wyruszyć na front. Miałyśmy załadowaną zapasami żywnościowymi ciężarówkę. Razem z nami jechał oficer oświatowy kpt. Tadeusz Kornilowicz. Jechałyśmy w kierunku Radzymina, chciałyśmy tam zorganizować gospodę. Wczesnym rankiem 16 sierpnia kpt. Kornilowicz, który dostał od cukierników warszawskich wielkie paki czekolady dla wojska, kazał zatrzymać się przy szosie i rozdawać czekoladę maszerującym oddziałom. Wywołało to wśród żołnierzy wielką, niemal dziecinną radość. Już pod wieczór na północno-wschodnim odcinku szosy radzywińskiej w kierunku Wyszkowa w dużej izbie zorganizowałyśmy herbaciarnię. Robota szła sprawnie, zgłosiły się do pomocy miejscowe kobiety, niektóre nawet przyniosły dzbanki z mle-

kiem. Już późnym wieczorem wśród żołnierzy pijących herbatę dojrzałam ku memu zdumieniu mego profesora z polonistyki uniwersytetu warszawskiego, Stanisława Szobera. Był strasznie zmęczony. Przywitał mnie jak kogoś z rodziny: "Ależ ta wasza herbata wyśmienita!" - wołał śmiejąc się serdecznie.

O północy gdy ruch zmaliał, zamknęłyśmy gospodę. Ktoś z miejscowej ludności wskazał nam leżącą dość daleko od szosy zagrodę wiejską, otoczoną wysokim płotem. Zapewniał nas, że tam wypoczniemy spokojnie. Istotnie gospodarz przyjął nas bardzo gościnnie, żołnierz wraz z samochodem zakwaterował się w stodole, a my, wszystkie trzy, nie zdejmując mundurów i nawet obuwia, ułożyłyśmy się na ziemi na sienniku, a gospodarz przyniósł kożuchy, twierdząc, że "choć to lato, ale w nocy może być zimno". W sąsiedniej izbie spała żona gospodarza z kilkorgiem dzieci. Nie zdążyłyśmy jeszcze zdrzemnąć się, gdy nagle wpadł gospodarz i szeptem powiadomił nas że na drodze są bolszewicy. Wybiegłam na podwórze. Istotnie przez szparę w bramie zobaczyłam trzech żołnierzy bolszewickich na koniach. Wróciłam do izby. Zastanawiałam się co zrobić! Ale oto wszedł gospodarz i zdecydował kategorycznym tonem: "Gdyby bolszewiki zaczęli dobijać się do bramy, to żołnierzowi kazałem zaszyć się w sianie w stodole, a wy panienki pędem na strych..." tu wskazał ręką na drabinę w sieni. "A co z samochodem" - zapytałam. "E, nic bolszewikom po samochodzie, bo zanim otworzę bramę, to tym oto nożem przebiję opony na tylnych kołach. A teraz odpocznijcie choć chwilkę!" - zakomenderował. Gospodarz usiadł w rogu izby, jakby na straży, i zaczął półszepceniem odmawiać modlitwę. Nasłuchiwałam. Była cisza. Tylko z sąsiedniej izby dochodził od czasu do czasu płacz niemowlęcia. Jeszcze przed świtem żołnierz, nie zapalając motoru, przy naszej pomocy wyciągnął ze stodoły ciężarówkę. Gospodarz szybkim ruchem otworzył bramę. Zahuczał motor. Wypadliśmy na drogę i skręciliśmy na lewo w stronę Warszawy. Po paru minutach szaleńczej jazdy zatrzymał nas polski posterunek. Młodzi żołnierze z karabinami gotowymi do strzału, obskoczyli nasz samochód. "Zwariowaliście - krzyczeli jeden przez drugiego - chcieliśmy do was strzelać. Myśleliśmy, że to bolszewicki samochód".

Tak oto szczęśliwie skończyła się noc spędzona na linii frontu. Nigdy nie zapomnę dzielnej postawy naszego gospodarza, chłopca spod Radzymina.

Na zakończenie chcę dodać, że Instruktorzy Oświatowi nie opuszczali swoich oddziałów do końca wojny. A po zawieszeniu działań bojowych nasze gospody stały się miejscem systematycznego

5/21

nauczania żołnierzy-analfabetów i w ogóle pracy oświatowej.  
Wydział Instruktorów Oświatowych pracował aż do jesieni 1921 roku.

Wanda Pelczyńska



2d. Filipkowska

1/22

# WANDA PEŁCZYŃSKA

## BARDZO ODWAŻNA I BARDZO UROCZA KOBIEȚA

*Bronisław Hetczyński*

Gdy zastanawiałem się, jak najkrócej i najtrafniej scharakteryzować zmarłą niedawno śp. Wandę Pełczyńską, doszedłem do wniosku, że te dwa przymiotniki najlepiej pasują do jej fizycznej i psychicznej sylwetki. Była ona kobietą odważną, niebezpieczeństw nie unikała, przeciwnie, jak się to mówi, pchała się tam, gdzie właśnie było niebezpieczeństwo, była również kobietą bardzo uroczą, jak świadczy jej fotografia z młodych lat, oraz spustoszenia, jakie szerzyła w sercach wielu kolegów i towarzyszy broni.

Poznałem ją dość dawno, bo w latach studiów uniwersyteckich w Krakowie przed pierwszą wojną światową. Wprawdzie nie spotykaliśmy się na salach wykładowych, bo ona studiowała polonistykę a ja prawo, ale pracowaliśmy wspólnie w szeregach organizacji młodzieży niepodległościowej „Zarzewie”, w stworzonym przez nią stowarzyszeniu akademickim „Znicz” i przede wszystkim w szeregach 2 polskiej drużyny strzeleckiej w Krakowie, w której sekcji kobiecej „koleżanka Wanda Filipkowska” odgrywała jedną z czołowych ról. Na razie — a było to jeszcze czasy pokojowe — była ona kierowniczą patrolu sanitarnego. Pamiętam, że w czasie nocnych ćwiczeń drużyny w Gdowie miała ona ręce pełne roboty, bo wielu uczestników tych ćwiczeń poodparzało sobie nogi w czasie długiego nocnego marszu i patrol sanitarny musiał doprowadzać je do takiego stanu, by mogli oni brać udział w dalszych ćwiczeniach i marszach.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej „koleżanka Wanda” przestała parać się służbą sanitarną, zgłosiła się natomiast ochotniczo do najbardziej dla kobiet niebezpiecznej służby jako kurierka pierwszej brygady Legionów i w tym charakterze przecierała kilkakrotnie front armii walczących, przywożąc cenne wiadomości z rosyjskiej strony frontu. Gdy w drugiej połowie 1915 roku front ten ustabilizował się na wschodnich rubieżach ziem polskich, osiadła na jakiś czas w domu rodzinnym w Kielcach, gdzie ojciec jej, inż. Józef Filipkowski, prowadził pewne przedsiębiorstwo. Gdy pod koniec 1915 roku zostałem przydzielony do biura legionowego oficera werunkowego w Kielcach, często odwiedzałem gościnnie i pełen pol-

skich tradycji dom pp. Filipkowskich, przyjaźniłem się z bratem Wandę Stanisławem i całą jej rodziną. Poza tym współpracowałem z Wandą w Komitecie redakcyjnym tygodnika „Ziemia

niczka” wydziału instruktorów oświatowych przy naczelnym wodźstwie WP w 1920 roku.

Po zawarciu pokoju ryskiego osiada ona w Warszawie, jest redaktorką „Bluszczu” a później

poglądy społeczne, były one dość radykalne, odznaczały się one również chrześcijańską tolerancją wobec ludzi ideowych innych przekonań, co znalazło wyraz m.in. w jej kontaktach z komunistycznymi studentami Uniwersytetu Stefana Batorygo w Wilnie. Nie uchroniło jej to zresztą przed aresztowaniem przez NKWD w 1940 r. po wkroczeniu wojsk bolszewickich do Wilna.

W latach 1940-1941 przebywała w więzieniu na Łukiszkach, skąd w czasie wywożenia do Rosji po wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej została odbita przez kolejarzy wileńskich. Już poprzednio w roku 1939-1940 czynna była w grupie konspiracyjnej, a następnie w ZWZ w Wilnie, pracując w nielegalnej prasie, opiece społecznej i w dziale legalizacji dokumentów. Po odbiciu z wspomnianego transportu osiadła ona w Warszawie, pracując w dziale politycznym biura informacji prasowej (BIP) komendy głównej AK, a następnie od 1943 r. do wybuchu powstania warszawskiego w oddziale VII komendy głównej AK, pełniąc różne prace zleczone. Po wybuchu powstania warszawskiego, w którym straciła ukochanego syna Krzysztofa, w dniach 1 — 5 sierpnia 1944 r. pracuje w punkcie odżywczo-sanitarnym AK w rejonie Placu Narutowicza a następnie opiekuje się rannymi na trasie Warszawa — Milanówek. W listopadzie i grudniu 1944 r. pracuje w oddziale V komendy głównej AK, zajmując się organizowaniem kwater dla tej komendy. W pierwszych 3 miesiącach 1945 r. jest kierowniczką COP-u okręgu warszawskiego, tj. komórki opieki nad rodzinami aresztowanych lub straconych członków AK.

Od jesieni 1945 r. przebywała na uchodźstwie, gdzie była również aż do końca swego życia bardzo czynna m.in. jako organizatorka i pierwsza przewodnicząca Zjednoczenia Polek na emigracji. Posiadała niezwykle zaszczytne odznaczenia państwowe: krzyż V klasy *Virtuti Militari*, którym udekorował ją w 1923 roku marszałek Piłsudski (bardzo niewiele kobiet posiadało to odznaczenie), Krzyż Niepodległości z Mieczami oraz krzyż *Polska Restituta* V i IV klasy. Śmierć jej wywołała powszechny żal, gdyż była wspaniałym i uroczym człowiekiem o nieopisanym wdzięku i metodyjnym głosem.



Śp. Wanda Pełczyńska  
(Fotografia z młodych lat)

Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego w Kielcach.

Z chwilą wybuchu „wojny polskiej” w 1919 roku Wanda Filipkowska pełni znów służbę kurierską jako komendantka kurierów frontu litewsko-białoruskiego w Wilnie a następnie jako kierow-

„Kobiety Współczesnej” i „Młodej Matki”. Sama stała się wkrótce młodą matką, wychodząc w 1923 roku za mąż za podówczas pułkownika Tadeusza Pełczyńskiego. W latach 1935-1938 jest ona posłanką na Sejm z okręgu wileńskiego. Jeśli chodzi o jej

**„TYDZIEŃ POLSKI”  
to najlepsza lektura na niedzielę**

*Tygodnik Polski  
25 IX 46*

*Projektanta SPK Londyn ?*



fizycznej  
 była ona  
 bezpieczeń-  
 ściwnie,  
 się tam,  
 piecnie,  
 izo uro-  
 grafia z  
 oszenia,  
 h wielu  
 ni.  
 wno, bo  
 yteckich  
 szą woj-  
 nie spo-  
 wykła-  
 la polo-  
 racowa-  
 ch orga-  
 głościo-  
 rzonym  
 akade-  
 wszys-  
 iej dru-  
 owie, w  
 toleżan-  
 odgry-  
 ról. Na  
 e czasy  
 ownicz-  
 Pamięć  
 ćwiczeń  
 na ręce  
 czestni-  
 parzało  
 go noc-  
 nitarny  
 takiego  
 dział w  
 rszach.  
 wojny  
 Wanda"  
 ą sani-  
 tomiasz  
 dla ko-  
 y jako  
 dy Le-

wammy Stanisławem i całą jej  
 rodziną. Poza tym współpraco-  
 wałem z Wandą w Komitecie re-  
 dakcyjnym tygodnika „Ziemia



Śp. Wanda Pelczyńska  
 (Fotografia z młodych lat)

przeko  
 in, w j  
 jącymi  
 Stefan  
 uchron  
 areszt  
 1940 r.  
 szewic  
 W l:  
 w więz  
 w czas  
 wybuch  
 wickiej  
 jarzy  
 w roku  
 grupie  
 nie w  
 w niele  
 lecznej  
 kument  
 nianego  
 Warsza  
 lityczny  
 zowej  
 AK, a  
 wybuch  
 go w oc  
 nej AK  
 cone. Po  
 szawski  
 ukochan  
 dniach  
 pracuje  
 nitarny  
 Naruto  
 je się r.  
 wa —  
 i grudn  
 dziale  
 zajmują  
 kwater  
 wszych  
 kierown  
 szawski  
 nad rod  
 stracony  
 Od je  
 uchodźs  
 aż do k

## Wspomnienie o Wandzie Pełczyńskiej

5 września b.r. zmarła w Londynie przeżywszy 82 lata Wanda z Filipkowskich Pełczyńska, jedna z najwybitniejszych współczesnych kobiet polskich. Była żoną generała Tadeusza Pełczyńskiego („Grzegorza”), szefa sztabu Armii Krajowej w latach niemieckiej okupacji. Miała dwoje dzieci, z których syn Krzysztof (pseudonim Kasztan), kapral podchorąży ze zgrupowania „Baszta”, zginął w powstaniu warszawskim.

w czasie wojny polsko-bolszewickiej, obejmując ponadto komendę oddziału kurierek do zadań na terenie opanowanym przez wojska niemieckie. Później, w r. 1920 była komendantką główną wydziału instruktorek oświatowych przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich.

W czasie drugiej wojny światowej podjęła pani Wanda na nowo swą służbę wojskową w Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w Wilnie. Aresztowana w lipcu 1940 przez władze sowieckie, spędziła niemal rok w więzieniu na Łukiszkach i odzyskała wolność dopiero w czerwcu 1941, gdy wraz z częścią transportu więźniów, przygotowanych do zsyłki w głąb Rosji, została odbita w Wilnie przez kolejarzy polskich. Od jesieni tegoż roku przebywała w Warszawie, biorąc czynny udział w pracach Armii Krajowej i w Biurze Informacji i Propagandy (BIP) przy Komendzie Głównej AK.

W chwili wybuchu powstania w Warszawie pani Wanda przebywała w dzielnicy Ochota, gdzie mieszkała. Przez pierwszych parę dni obsługiwała wraz z córką pobliski punkt wyżywienia dla powstańców, po czym znalazła się w rękach żołnierzy pomocniczych oddziałów rosyjskich brygady SS Kamińskiego, którzy wyprawdzili ją na tzw. Ziełeniak. Po krótkim czasie została przepędzona do obozu w Pruszkowie, skąd udało jej się wyjść wraz z córką i wyprrowadzić grupę kobiet. Po powstaniu warszawskim pełniła opiekę nad powstańcami i ich rodzinami.

Poza wojskiem, jej pierwsze zainteresowania szły w kierunku pedagogicznym. Kursy pedagogiczne Miłkowskiego w Warszawie i studia na wydziale filozoficznym w Krakowie przygotowały ją do pracy nauczycielskiej, którą prowadziła przez trzy lata w seminarium nauczycielskim w Warszawie. Później wzięły w niej górę zainteresowania publicystyczne. Przez osiem lat pracowała w wielkim entuzjazmie i oddaniem w prasie poświęconej zagadnieniom kobiecym. Była kolejno redaktorką „Bluszczu”, „Kobiet Współczesnej” i „Młodej Matki”, skupała wokół siebie wybitne kobiece talenty pisarskie z Marią Dąbrowską na czele oraz lekarzy specjalistów w dziedzinie opieki nad matką dzieckiem.

Ale była pani Wanda również czołwikiem politycznym. Związana od

wczesnej młodości z obozem niepodległościowym, zachowała przez całe życie głęboki stosunek uczuciowy do osoby komendanta Piłsudskiego, utrzymując jednak stosunek krytyczny do niektórych jego posunięć. W r. 1930 przeżywała bardzo mocno uwięzienie przywódców opozycji sejmowej w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem, podjęła nawet razem z Haliną Jaroszewiczową interwencję w tej sprawie u gen. Rydza Śmigłego, rzecz oczywista — bez rezultatu. Kończąc rozmowę, oświadczyła Rydzowi Śmigłemu: „Dzieli nas stanowisko ideowe”.

W latach 1935-1938 wchodziła jako posłanka z Wilna do Sejmu, w którym — po zmianie konstytucji — stronnictwa opozycji udziału już nie brały. Zainteresowania polityczne Wandę Pełczyńską skupiały się w tym Sejmie na zagadnieniach mniejszości narodowych. Z wielką odwagą i konsekwencją, nie licząc się z okrzykami, przerywaniami i oskarżeniami pod jej adresem, wygłaszała z trybuny sejmowej przemówienia broniące praw mniejszości narodowych, piętnujące krzywdy i nadużycia w tej dziedzinie, głosząc współpracę i bliskie współzycie polsko-litewskie, polsko-białoruskie i polsko-ukraińskie w ówczesnych granicach państwa polskiego; duży rozgłos miały też jej wystąpienia przeciwko antysemityzmowi. Nie ograniczając się do wystąpień w Sejmie, tematyce tej poświęciła artykuły w prasie, a ponadto nie ustawała w interwencjach i zabiegach, by przez swych dawnych towarzyszy i przyjaciół usunąć i naprawić indywidualne krzywdy, ilekroć się do niej zwracano o pomoc w tych sprawach.

Na emigracji powojennej w Londynie w pierwszym okresie pani Wanda ciężko pracowała zarobkowo jako kucharka i opiekunka niemowląt w prywatnych domach, co jej nie przychodziło łatwo. Później, przez osiem lat, razem z mężem prowadziła dom dla zasłużonej starej inteligencji polskiej, tak zwany Antokol w Beckenham pod Londynem. Praca ta była trudna, oprócz niezmiernie cierpliwości, dobrej woli i taktu w stosunkach ze starymi, często rozgoryczonymi a zawsze nieszczyśliwymi ludźmi, wymagała od państwa Pełczyńskich także codziennego wielkiego wysiłku fizycznego.

Pani Wanda była jedną z czołowych postaci polskiego obozu niepodległościowego na emigracji. Dawne zaintere-

resowania sprawami mniejszości narodowych przerzuciła na nieustanne wysiłki celem nawiązania współpracy z emigracyjnymi przedstawicielami narodów sąsiadujących z Polską od wschodu i ujarzmionych przez imperializm sowiecki. Wszystkie rozumne inicjatywy w tej dziedzinie spotykały się z jej aprobatą, pomocą i poparciem. Powróciła też do pracy publicystycznej, głównie w „Wiadomościach” pod redakcją Mieczysława Grydzewskiego i w „Tygodniu Polskim” pod redakcją Wacława Zagórskiego. Żyła wsłuchana w życie kraju, wszystko co się w kraju działo było jej bliskie i na wszystko żywo reagowała. Szczególnie pilnie śledziła wydawnictwa krajowe, referowała w prasie emigracyjnej i w rozgłoszonym polskim Radiu Wolna Europa wydawnictwa krajowe, ujawniała fałszywe, prostowała kłamstwa, przyczyniała się do ocalenia prawdy historycznej zwłaszcza z okresu wojennej okupacji i podziemnego ruchu oporu.

Na emigracji w Londynie przystąpiła też do zorganizowania Zjednoczenia Polek, obejmującego kobiety polskie o różnych poglądach politycznych i społecznych, zespolone w jednym nadrzędnym celu walki o wolność Polski. Jako pierwsza, kilkuletnia przewodnicząca Zjednoczenia Polek, pani Wanda postawiła je na wysokim poziomie, swoją indywidualnością stwarzając atmosferę solidarności i tolerancji wzajemnej.

W pracy tej zetknęłam się z panią Wandą, której przed wojną nie znałam i od tego czasu wywiązała się między nami bliska i serdeczna przyjaźń. Najbardziej uderzyła mnie w pani Wandzie jej żywa inteligencja, a przede wszystkim siła charakteru i odwaga cywilna. Gotowa była zawsze bronić swych poglądów nawet za cenę narażenia się opinii publicznej. Miała więc wrogów, miała jednak bardzo licznych przyjaciół, stojących przy niej wiernie w jej rozlicznych utarczках o prawdę, wolność i sprawiedliwość. Taka też pozostanie pani Wanda Pełczyńska w pamięci społeczeństwa polskiego w kraju i na emigracji. Dziś w Polsce o jej dawnych zastużkach głośno mówić i pisać nie można, przyjdzie jednak taka pora że i w kraju będzie można jawnie złożyć hold jej pracowitemu i ofiarnemu życiu.

Lidia Ciołkoszowa.



Wanda Pełczyńska

Zycie miała pani Wanda bogate w wydarzenia i niełatwe. Patrząc na nie wstecz, najbardziej ceniła sobie swą przeszłość wojskową. W r. 1912 w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim wstąpiła do Drużyn Strzeleckich, gdzie ukończyła szkołę podoficerską Oddziału Żeńskiego. Dało jej o zaprawę do odpowiedzialnej i trudnej służby kurierskiej w I Brygadzie Legionów Polskich w latach 1914 i 1915, gdy przedostając się przez linie frontów przenosiła do komendanta Józefa Piłsudskiego raporty z Warszawy i instrukcje od niego do podziemnej komendy Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w Warszawie. W swych wspomnieniach „Z raportem do komendanta” w zbiorowej książce pod tytułem „Wierna Służba”, Warszawa 1927, Wanda Pełczyńska opisała jedną z takich swych wypraw, odbyłą wspólnie z Zofią Hanicką: „W tym morzu obcego żołdactwa byliśmy zupełnie same, zda się odcięte od całego świata i od wszelkiej pomocy! Mogłyśmy liczyć tylko na własne siły”. Za te kurierskie trudy, wymagające ogromnego opanowania, wytrwałości i odwagi została pani Wanda odznaczona potem w Polsce niepodległej krzyżem i rebrnym orderu Virtuti Militari. Swą pracę kurierską wznowiła w r. 1919

4/23

ref. S. P. P. Londyn  
Ciołkoszowa, Lidia

W. P.



# POŻEGNANIE

Janina Tokarska

Podezas mego pobytu w Rzymie ostatniego lata od kardynała Slipejja i arcybiskupa Marusyna otrzymałam osobiste zlecenie przygotowania pewnej pracy pisemnej. Potrzebna mi była znajomość szczegółów z życia o. Tadeusza Rzewuskiego. Ani on, ani mój mąż Jan, na którego miał on ogromny wpływ duchowy i intelektualny — nie żyją. Trzeba mi więc było szukać tych szczegółów wśród żywych, którzy znali o. Rzewuskiego.

Wtedy stanęła mi przed oczyma sylwetka dziś już także poza światem żywych śp. Wandy Pełczyńskiej. Ilekroć się spotkała z moim mężem, zawsze nalegała by napisać o nim wspomnienie. I kiedy zwracała się z tą propozycją właśnie do niego, o którym wiedziała, że go tak dobrze znał, to właśnie dla tego, że go znała — w oświetleniu tych cech o których tak warto było pisać i Jan mógł być wiele o nich powiedzieć.

Śp. Wanda Pełczyńska i o. Tadeusz Rzewuski byli przyjaciółmi od lat dziecińczych, a także rodziny ich obojga były połączone więzami przyjaźni — stąd pragnienie pani Wandy, o którym dowiedziałam się jeszcze za życia mego męża.

Wszystko złożyło się na moją potrzebę zwrócenia się do niej z prośbą o parę wyjaśnień. I oto wspomnienie telefonu tak bardzo ujmującego. Po dłuższej chwili rozmowy — powiedziała:

— Jak tylko uporam się z moimi pisemnymi zobowiązaniami, spotkam się i będę z wiel-

ką radością pani pomocna. A tymczasem cieszę się, żeśmy się „zaprzyjaźniły przez telefon...”

Wszystko to było wypowiedziane głosem dźwięcznym, ciepłym, jakby napromieniowanym małą powieścią — uprzejmością, ale — dobrocią. Dobrocią wesolą, z jaką ludzie prawdziwej kultury wychodzą sobie na przeciw. Telefon... a więc oprócz samej treści wrażenie słuchowe, w którym głos ludzki odgrywa także i psychologiczną rolę. Jest rzeczą wiadomą, że telefon, choć to instrument czysto mechaniczny, potrafi zdradzić i odkryć intuicyjnie słuchającemu wiele rzeczy, które w bezpośredniej rozmowie nie zawsze się ukazują... I właśnie ta rozmowa telefoniczna i jej treść tak bardzo przybliżyła mi tę postać w swej prostocie — wielką duchem i niezwykłym charakterem, o której sporo wiedziałam.

I oto nekrolog obwieszczający, że zamierzona rozmowa się nie odbędzie... Że już więcej nie usłyszę głosu, pełnego ludzkiego ciepła, nie ujrzę postaci emanującej tak bardzo wyjątkowym urokiem, który ujawnia cechy duchowe. Któżby mógł, nie znając jej bliżej, spodziewać się, że w tej postaci istnieć mogła taka siła działania! Delikatna sylwetka o łagodnym głosie, o pełnym słodczy spojrzeniu...

Kto inny będzie opisywał jej życie, pełny obraz jej działania, sięgający jej lat dziewczęcych, ale aby choć jednym rzutem oka

ogarnąć tę postać na miarę prawdziwej wielkości ducha, wystarczy przeczytać szczegóły dwu nekrologów i ujrzeć jakich czynów dokonała, jak niemal w każdym zrywie o wolność Polski życie swoje wystawiała bez zastrzeżeń. I jakimi nagrodami ją uczczono! A także przyjąć od osoby stojącej bardzo blisko do mu generalostwa Pełczyńskich — iż „była natchnieniem dla całej rodziny“.

Żyła intensywnym życiem duchowym w sensie swej własnej postawy religijnej. Bardzo często widziałam z dala wiotką jej postać, posuwającą się z pokorą w szeregu zdążającym do Stolu Pańskiego w czasie mszy św. w kościele św. Mateusza.

Z jej zejściem do grobu maleje coraz bardziej liczba kobiet bohaterki tego stulecia. Ile ich jeszcze zostało? Zabiera ze sobą kawał historii Polski.

Pogrzeb jej zapoczątkowany mszą św. w Opactwie Benedyktynów na Ealingu, mimo uroczystej liturgii i licznej obecności uczestników odznaczał się wielką skromnością. „Nie potrzeba wielkich słów“ — zakończył krótkie przemówienie proboszcz parafii polskiej na Ealingu ks. Wl. Honkisz. Wielkie czyny mówią same za siebie.

Co na pewno szarpnęło ludzkim sercem niejednego uczestnika uroczystości żałobnej, to hamowany ogromnym wysiłkiem skurcz bólu na twarzy twardego żołnierza, jednego z największych bohaterów powstania warszawskiego, kroczącego za trumną umiłowanej żony.

*Tyda, Pełczyńska, Janina Tokarska  
2.10.76, 8*

ELŻBIETY

W r. 1588 uzyskał P. od Zygmunta III w dowotnie władanie archimandrię monasteru ieszczyńskiego pod Pińskiem, z której ustąpił Atanazy Terlecki, zostawszy arcybiskupem połocim. Jako rządca diecezji pińskiej P. naraził się na groźbę ekskomunikacji ze strony przebywającego w Polsce w r. 1588 patriarchy konstantynopolskiego Jeremiasza II Tranosa za to, że ukrywał popów bigamistów (tzn. żonaty z wdowami lub powtórnie po owdowieniu), chociaż powinien był ich usunąć od sprawowania posługi kapłańskiej. To być może było jednym z motywów zaangażowania się P-ego w sprawę zawarcia unii z Rzymem, w czym mu sekundował szwagier Zbirujski, chociaż obydwaj nie odegrali w tym pierwszorzędnej roli. Już podczas synodu episkopatu prawosławnego, obradującego w Brześciu w r. 1590 nad reformą Kościoła w Rzpltej, podpisał P. 24 VI, wraz z biskupami: C. Terleckim łuckim, Gedeonem Bałabanem lwowskim i D. Zbirujskim chełmskim, deklarację o chęci przystąpienia do jedności z Kościołem rzymskim pod zwierzchnictwem papieża, pod warunkiem zachowania ceremonii i ustroju Kościoła ruskiego i zatwierdzenia jego przywilejów przez króla, a także analogiczny dokument z 2 XII 1594. Wziął także udział w synodzie brzeskim w czerwcu 1595, gdzie ostatecznie zapadła decyzja o zawarciu unii. Uczestniczył w przygotowaniu «Artykułów do zjednoczenia z Kościołem rzymskim...» i pisma do papieża, upoważniającego biskupów Hipacego Pocieja i C. Terleckiego do złożenia obediencji papieżowi w imieniu całego episkopatu prawosławnego. Zmarł wkrótce potem, w 2. poł. 1595 r.

Bieńkowski L., Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce, w: Kościół w Polsce, II; Bulgakov M., Istorija ruskij Cerkvi, S. Pet. 1879 IX 448, 453—4, 460; Chodyncki K., Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632, W. 1934; Płoścanskij V. M., Prošloe cholmskoj Rusi, Vil. 1899 I 202—27; Sonevyc'kyj L., Ukrain'skij epyskopat peremys'koj i cholms'koj eparchij v XV—XVI st., Rym 1955 s. 104—5; — Akty Vil. Archeogr. Kom., XIX; Documenta Unionis Berestensis, Wyd. A. G. Velykyj, Roma 1970; Listy Piotra Skargi, Wyd. J. Sygański, Kr. 1912.

Ludomir Bieńkowski

Pełczyńska z Filipkowskich Wanda Izabela, pseud. Brzeziwiczówna, Makryna (1894—1976), działaczka społeczna, kurierka I Brygady Legionów, redaktorka czasopism kobiecych, posłanka na Sejm RP, żołnierz Armii Krajowej. Ur. 6 I w Porto Rico w Ameryce Środkowej, była córką Józefa Filipkowskiego, inżyniera kolejnictwa, i Zofii z Kwiatkowskich. Ukończyła szkołę średnią Marty Łojko i Kursy Pedagogiczne Jana Miłkowskiego w Warszawie. Odbyła studia polonistyczne w l. 1912/13—1913/14 na Wydziale Filozoficznym UJ, w czasie których uczęszczała

na seminarium Ignacego Chrzanowskiego i Stanisława Windakiewicza. W latach akademickich związana z ruchem zarzewiackim, wstąpiła do Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) i ukończyła Szkołę Podoficerską Oddziału Żeńskiego. Brała udział w utworzonym przez «Zarzewie» stowarzyszeniu akademickim «Znicz», wchodziła w skład Zwierzchności Okręgowej w Warszawie Legii Niepodległości, należała do piątki Legii Niepodległości na Wyższych Kursach im. Miłkowskiego w Warszawie, uczestniczyła w pracach tajnego skautingu, organizując żeńskie patrole skautowe w Kielcach. W marcu 1913 zdała egzamin sanitarny na prowadzonym przez lekarzy kursie samarytańskim PDS w Krakowie. W czerwcu 1914 była komendantką żeńskiego oddziału sanitarnego w ćwiczeniach PDS. W czerwcu wzięła też udział w konferencji delegatów Oddziałów Żeńskich PDS we Lwowie, reprezentując okręg krakowski w Oddziałach Żeńskich PDS, odgrywała jedną z czołowych ról (B. Helczyński). Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zgłosiła się ochotniczo do najbardziej niebezpiecznej dla kobiet służby jako kurierka I Brygady Legionów Polskich. Przekraczała kilkakrotnie w l. 1914 i 1915 linie frontów, przynosząc z Warszawy raporty dla Józefa Piłsudskiego i instrukcje od niego do Komendy Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W drugiej poł. 1915 r., po ustaleniu się frontu na wschodzie, wróciła na pewien czas do Kielc, do ojca; pracowała wtedy w Komitecie redakcyjnym tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego. Wznosiła swą pracę kurierską w r. 1919 jako komendantka kurierek frontu litewsko-białoruskiego w Wilnie. W tym samym czasie była jedną z inicjatorek powstania Wydziału Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki działającego przy Naczelnym Dowództwie Armii i następnie komendantką główną Wydziału Instruktoerek Oświatowych, rekrutujących się spośród nauczycielek szkół powszechnych i średnich oraz studentek (liczba instruktorek w r. 1920 doszła do 300). Wciągnęła do tej pracy Helenę Radlińską, wykorzystując jej wielkie doświadczenie na polu oświatowej pracy pozaszkolnej. Przy oddziałach frontowych tworzono ruchome gospody, w których rozwijano pracę oświatową wśród żołnierzy, wydano dostosowany do okoliczności elementarz dla żołnierzy Mariana Falskiego; zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy przybrało rozmiary szerokiej akcji. Po latach dała wyraz swym wojennym wspomnieniom jako współredaktorka (obok Aleksandry Piłsudskiej i Marii Dąbrowskiej) dwóch zbiorowych tomów wspomnień uczestniczek walk o niepodległość pt. „Wierna służba... 1910—1915” (W. 1927) i „Służba ojczyźnie... 1915—1918” (W. 1929), a także w artykule *Kobieta w walce o niepodległość* (w „Dziesięciolecie Polski

Odrodzonej"). Po r. 1920 osiadła w Warszawie, pogłębiła swe zainteresowania oświatowe jako słuchaczka Kursów Pedagogicznych dla kobiet pod kierunkiem Jana Miłkowskiego. W związku z tym przez trzy lata była nauczycielką w seminarium nauczycielskim w Warszawie. W r. 1923 wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnie majora WP.

Żywe od czasów legionowych zainteresowania publicystyczne P-iej przyniosły ośmioletni okres bardzo intensywnej pracy redakcyjnej w czasopiśmie kobiecych. P. była w l. 1923—6 redaktorką „Błuszczu”, w l. 1927—31 redaktorką „Kobiety Współczesnej” i w l. 1927—34, wraz z Rajmundem Barańskim, współredaktorką „Młodej Matki”, dwutygodnika poświęconego zdrowiu i wychowaniu dzieci do lat siedmiu. Największe sukcesy odniosła P. jako redaktorka „Kobiety Współczesnej”. Wokół żywo redagowanego czasopisma skupiła wszystkie niemal najwybitniejsze pisarki, z Marią Dąbrowską, Zofią Nałkowską, Kazimierą Iłłakowiczówną, Heleną Boguszewską i Marią Kuncewiczową na czele. Prowadziła trzy cykle artykułów: w obronie dziecka, nasza szkoła, współpraca z rodziną, wydała kilka numerów monograficznych: o kobiecie francuskiej, fińskiej, bułgarskiej, greckiej. W r. 1932 zamieszkała w Wilnie, dokąd jej mąż został przeniesiony na stanowisko dowódcy 5. p. piechoty Legionów. (Powtarzając się w kilku źródłach — np. „Album Skorowidz Senatu i Sejmu...”, S. Łoza, L. Zieleniewski — błędna informacja, jakoby w Wilnie była dyrektorem programowym rozgłośni Polskiego Radia, P. sprostowała w „Kulturze” 1968 nr 1—2). Z Wilna nadsyłała do „Gazety Polskiej” artykuły i felietony na temat aktualnych zagadnień społeczno-ekonomicznych Wileńszczyzny. Związana od młodości z obozem legionowym, zachowując przez całe życie kult dla Piłsudskiego, równocześnie jednak była bardzo krytyczna wobec niektórych jego poczynań. Przeżyła głęboko aresztowanie przywódców opozycji w r. 1930 i osadzenie ich w więzieniu w Brześciu. Podjęła wówczas, wraz z Haliną Jaroszewiczową, bezskuteczne interwencje w ich obronie u Edwarda Rydza Śmigłego. W l. 1935—8 była posłanką do Sejmu RP z okręgu nr 46 wileńskiego. Władysław Pobóg-Malinowski zaliczał ją do grona najwybitniejszych posłów tej kadencji. Była członkiem Komisji: Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Wielokrotnie występowała w Sejmie, m. in. śmiało broniąc praw narodowościowych Białorusinów oraz Ukraińców i zdecydowanie potępiając antysemityzm (np. 21 II 1936 w dyskusji nad preliminarzem budżetowym Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 18 II 1937 w dyskusji nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wewnętrznych, 10 II 1938 w dyskusji ogólnej nad preliminarzem

budżetowym). Była także sprawozdawcą projektów ustaw, m. in. o ratyfikacji protokołów międzynarodowych. Poza Sejmem swjej konsekwentnej postawie w obronie praw mniejszości narodowych dawała wyraz w prasie oraz poprzez interwencję u swych dawnych towarzyszy z lat pierwszej wojny światowej w wypadkach indywidualnych krzywd. Występowała też w obronie Henryka Dembińskiego w jego procesie (1937). Działała w licznych organizacjach społecznych, szczególnie wśród byłych uczestniczek walk o niepodległość, a także w żeńskiej Fédération Internationale des Anciens Combattants. W czasie drugiej wojny światowej P. przystąpiła w r. 1939/40 do Związku Walki Zbrojnej w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, w opiece społecznej i dziale legalizacji dokumentów. Aresztowana w lipcu 1940 przez władze radzieckie, przebywała do czerwca 1941 w więzieniu na Łukiszkach. Od jesieni t. r. P. mieszkała w Warszawie. Uczestniczyła w pracy konspiracyjnej w dziale politycznym Biura Informacji i Propagandy (BIP) przy Komendzie Głównej Armii Krajowej (KG AK), a od r. 1943 do powstania warszawskiego w oddziale VII KG AK wykonując różne zlecone jej zadania. Po wybuchu powstania, w dn. 1—5 VIII 1944, P. była czynna w punkcie odżywczo-sanitarnym AK w rejonie placu Narutowicza, potem opiekowała się rannymi na trasie Warszawa—Milanówek. W listopadzie i grudniu 1944 pracowała w oddziale V KG AK, zajmując się organizacją kwater dla tej Komendy. W pierwszych trzech miesiącach 1945 r. P. stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK.

Od jesieni 1945 P. mieszkała w Londynie, gdzie po uwolnieniu z niewoli niemieckiej przebywał jej mąż. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na emigracji, działała w Kole AK. Przez osiem lat wraz z mężem prowadziła dom dla zastrzonej inteligencji polskiej, tzw. Antokol, w Beckenham pod Londynem. Nawiązując do dawnych swoich zainteresowań publicystycznych zamieszczała artykuły w „Wiadomościach” (pod redakcją Mieczysława Grydzewskiego) i w „Tygodniku Polskim” (pod redakcją Wacława Zagórskiego). Wysunęła inicjatywę uczczenia pamięci Heleny Radlińskiej, doprowadzając w nr 19 „Zeszytów Historycznych” (Paryż 1971) do wydania ośmiu wspomnień o jej pracy oświatowej i politycznej. Zmarła 5 IX 1976 w Londynie, pochowana została na cmentarzu w Gunnersbury. Była odznaczona Krzyżem V klasy Virtuti Militarii, Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Polonia Restituta V i IV kl.

W małżeństwie (od r. 1923) z Tadeuszem Pełczyńskim (ur. 1892), w latach drugiej wojny światowej szefem sztabu AK, P. miała dwoje dzieci, z których syn Krzysztof (pseud. Kasztan),

btzd  
do 52P

Vu Czytelnik  
chowa?

20 1930 v

kapral podchorąży ze zgrupowania «Baszta», zginął w powstaniu warszawskim, i córkę Marię Izabelę, zamężną Bobrowską, architektka, zamieszkała w Londynie.

Łoza, Czy wiesz, kto to jest?; Album-Skorowidz Senatu i Sejmu 1935—40, s. 94, 153 (fot.); Zieleniewski, Sejm i Senat 1935—40, (fot.); — Bagiński H., U podstaw organizacji wojska polskiego 1908—1914, W. 1935 (fot.); Pobóg-Malinowski W., Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945, Londyn 1956 II; Zaleska Z., Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1818—1937, W. 1938; Złotorzycka M., Kursy pedagogiczne dla kobiet pod kierunkiem Jana Miłkowskiego, „Przegl. Hist. Oświat.” 1961 z. 2 s. 161; — Armia krajowa w dokumentach 1939—1945, Londyn 1970; Jędrzychowska H., Zygakiem i po prostu, W. 1965; Sokolnicki H., Rok czternasty, Londyn 1964; Spraw. stenogr. Sejmu, 1935—8; — „Dzien. Pol. i Dzien. Żołnierza” 1976 nr z 11 IX; „Niepodległość” T. 2: 1930 (fot.); „Kultura” 1968 nr 1—2 s. 239—40; „Tydzień Pol.” 1976 nr 37; „Tyg. Powsz.” 1976 nr 44; — Wspomnienia pośmiertne: Ciołkoszowa L., „Wiadomości” 1976 nr 46 (fot.); Hełczyński B., Wanda Pełczyńska, bardzo odważna i bardzo uroczą kobietą, „Tydzień Pol.” 1976 nr 39 (fot.); — Arch. UJ: Katalogi studenckie; — Informacje rodziny.

Jan Hulewicz

Pełczyński Michał (1775—1844), generał brygady i topograf wojskowy. Ur. 8 IX we wsi Imbramowice (pow. olkuski), był synem Jakuba i Marianny. Służbę wojskową rozpoczął 2 VI 1789 w korpusie inżynierów koronnych jako minier. Wkrótce (25 VII t. r.) awansował na podoficera. Podczas wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. jako konduktor inżynierów (od 28 I t. r.) znajdował się w grupie płka Karola Sierakowskiego, rozpoznającej tereny Wołynia i Kijowszczyzny. Walczył także pod Dubienką (18 VII). W r. 1794 dwukrotnie awansował: 18 V na podporucznika i 1 VII na porucznika. Brał udział w obronie Warszawy i podczas obrony lasu powązkowskiego (18 VIII) został ranny w nogę. Po rozproszeniu się resztek wojska polskiego pod Radoszycami 16 XI 1794 przerwał służbę wojskową i wrócił do domu rodzinnego. Dn. 17 IV 1805 wstąpił do służby w Kamercze Wojenno-Ekonomicznej Prus Południowych w stopniu konduktora. Ponownie zaciągnął się do wojska 9 XII 1806 i w stopniu kapitana przydzielony został do 2 p. piechoty Ks. Warsz. Walczył przeciwko Prusom w czasie drugiego oblężenia Grudziądza (1 V — 30 VI 1807), a w r. 1809 przeciwko Austrii. Dn. 16 VII 1810 awansował na szefa szwadronu adiutanta polowego gen. dyw. Ludwika Kamienieckiego. Przy jego boku odbył kampanię przeciwko Rosji w r. 1812. W czasie kampanii niemieckiej 1813 r. przydzielony został do sztabu VIII korpusu Wielkiej Armii. Brał udział w bitwach pod Gabel (18 VIII), Löbau (9 IX), Borna (10 X). Za kampanię tę odznaczony został Złotym Krzyżem Virtuti

Militari. W bitwie pod Lipskiem, lekko ranny, dostał się do niewoli (19 X). Zwolniony z niej powrócił do kraju.

Dn. 22 I 1815 P. otrzymał przydział w stopniu majora do Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska, 20 VI t. r. awansował na podpułkownika, a 18 X 1820 na pułkownika. W r. 1815, wraz z kpt. Franciszkiem Valentin d'Hauterive, przeprowadził rozpoznanie granicy pruskiej od Warty do Śląska. W pierwszych latach istnienia Kwatermistrzostwa poszczególni oficerowie z braku stałego zatrudnienia przydzielani byli do sztabów dywizji. W l. 1816—17 P. został odkomenderowany do sztabu 2 dyw. piechoty. Jako oficer Kwatermistrzostwa brał udział w pracach topograficznych. W r. 1819, na żądanie władz rosyjskich, Kwatermistrzostwo zajmowało się zbieraniem materiałów do dokładnego wykreślenia granic Królestwa, województw i obwodów na arkuszach nowego wydania mapy „Semitopografičeskaja karta inostrannych vladenjam po zapadnoj granice Rossijskoj Imperatorii...” (skala 1:252000). Po wykonaniu tych prac P. otrzymał Order św. Włodzimierza 4 kl. (14 XI 1819). Z powodu złego stanu zdrowia 30 I 1830 otrzymał na własną prośbę dymisję w stopniu generała brygady. W powstaniu 1830 nie wziął udziału. Zmarł w r. 1844.

Ożeniony z Izabellą z Moszkowskich, P. miał trzech synów: Michała Edwarda Feliksa, Hipolita Józefa i Aleksandra Macieja Kazimierza, którzy w r. 1845 otrzymali przyznanie praw szlachectwa, na podstawie posiadania stopnia oficerskiego przez ich ojca.

Enc. Wojsk., VI; Polska Encyklopedia Szlachecka, W. 1935—9 IX; Uruski; Olszewicz B., Wykaz polskich pracowników na polu kartografii, w: Studia i Mater. z Dziej. Nauki Pol., S. C., W. 1961 z. 4; Spis szlachty Królestwa Polskiego..., W. 1851; — Gembarzewski, Wojsko Pol., 1807—14; tenże, Wojsko Pol., 1815—30, s. 57; Giergielewicz J., Zarys historii korpusu inżynierów w epoce Stanisława Augusta, W. 1933; Handelman M., Między Prusami a Rosją, W. 1921; Łoza, Legia Honorowa (tu błędna informacja, że P. miał Legię Honorową); Olszewicz B., Polska kartografia wojskowa (zarys historyczny), W. 1921; — Akty powstania Kościuszki, III; Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego, 1817—30; — AGAD: KRzW rkp. 223, 224, 328 k. 18

Jan Ziółek

Pełczyński Wincenty (zm. 1855/6), ekonomista, pisarz polityczny. Ur. między r. 1795 a r. 1800 na Ukrainie. Był synem Stanisława. Studiował na Uniw. Wil. i uzyskał tam zapewne w pocz. 1819 r. stopień magistra filozofii. W okresie tym zaprzyjaźnił się z członkami tajnych stowarzyszeń filomatów i filaretów, m. in. z Adamem Mickiewiczem, jednakże dopiero w lutym 1820 zgłosił listownie swój akces do związku filomatów. W lipcu 1819

Filipkowski —  
Pezomyjskie Wandy

zob T ... / WSK





biet w Armii Krajowej.

*"Koczność, sabotaż, Dywersja  
Kobiety w Armii Krajowej" 1985.*

Wanda Pełczyńska z Filipkowskich, „Brzeziwiczówna”, „Makryna”

*II/28*

Urodziła się 6 I 1894 r. w Puerto Rico w Ameryce Środkowej.

Była wybitną działaczką społeczną, kurierką I Brygady Legionów, redaktorką czasopism kobiecych, posłanką na Sejm i żołnierzem Armii Krajowej.

Ukończyła szkołę średnią i kursy pedagogiczne w Warszawie oraz studia polonistyczne na Wydz. Filozoficznym UJ.

W latach akademickich wstąpiła do Polskich Drużyn Strzeleckich, ukończyła szkołę podoficerską dla kobiet, brała udział w ruchu Zarzewiackim i utworzonym przezeń stowarzyszeniu „Znicz”, w Legii Niepodległości, należąc do piątki tej organizacji. Uczestniczyła też w pracach tajnego skautingu, a ponadto zdała egzamin sanitarny na kursie prowadzonym przez lekarzy PDS w Krakowie. Wzięła czynny udział w konfederacji delegatek PDS we Lwowie i w ruchu tym odgrywała jedną z czołowych ról.

Z chwilą wybuchu I-szej wojny światowej zgłosiła się ochotniczo do I Brygady Legionów Piłsudskiego i jako kurierka przekraczała kilkakrotnie w latach 1914-15 linie frontów, przynosząc raporty dla Józefa Piłsudskiego i instrukcje od niego dla Komendy POW.

W 1915 r. powróciła do rodziny do Kielc. Pracowała tam w redakcji tygodnika „Ziemia Kielecka”, organu prasowego ruchu legionowego.

W czasie wojny 1919/20 wznowiła pracę kurierską jako komendantka kurierów frontu litewsko-białoruskiego. Następnie zainicjowała zorganizowanie Wydziału Instruktoerek Oświatowych przy Nacz. Dowództwie Armii i została ich komendantką główną. Przy oddziałach frontowych tworzyła one ruchome gospody, w których rozwijano pracę oświatową wśród żołnierzy. Po latach Wanda Pełczyńska dała wyraz swym wojennym wspomnieniom jako współredaktorka, obok Aleksandry Piłsudskiej i Marii Dąbrowskiej, dwóch tomów relacji uczestniczek walk o niepodległość, zatytułowanych *Wierna służba i Służba Ojczyźnie*.

Po r. 1920 osiadła w Warszawie, gdzie wykładała w seminarium nauczycielskim. W 1923 r. wyszła za mąż za Tadeusza Pełczyńskiego, ówczesnego majora WP.

Żywe zainteresowania publicystyczne Wandy Pełczyńskiej od czasu Legionów przyniosły ośmioletni okres jej bardzo intensywnej pracy redakcyjnej w pismach kobiecych („Bluszcz” i „Kobieta Współczesna”). Była również współredaktorką dwutygodnika „Młoda Matka”, poświęconego zdro-

4/29

wiu i wychowaniu dziecka. Największe sukcesy odniosła jednak jako redaktorka „Kobiety Współczesnej”. Wokół żywo redagowanego czasopisma skupiła niemal wszystkie najwybitniejsze pisarki tego okresu, jak Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Helena Boguszevska, Maria Kuncewiczowa.

W r. 1932 zamieszkała w Wilnie, dokąd przeniesiony został jej mąż. Tam nadal żywo zajmowała się pracą publicystyczną, śląc do „Gazety Polskiej” artykuły na temat aktualnych zagadnień społeczno-ekonomicznych Wileńszczyzny. Choć była związana od młodości z obozem legionowym, przeżyła jednak głęboko aresztowanie przywódców opozycji w r. 1930 i osadzenie ich w więzieniu w Brześciu. Podejmowała wówczas interwencje w ich obronie, niestety bezskutecznie.

W latach 1935/38 Wanda Pełczyńska była posłanką do Sejmu RP z okręgu wileńskiego i zaliczano ją do grona najwybitniejszych posłów tej kadencji. Była członkinią Komisji Oświatowej, Pracy i Spraw Zagranicznych. Wielokrotnie występowała w Sejmie w obronie praw narodowościowych Białorusinów i Ukraińców, zdecydowanie potępiając antysemityzm. Poza Sejmem dawała wyraz swym przekonaniom w prasie i interweniując u swych dawnych towarzyszy z I-szej wojny światowej. Działała w licznych organizacjach społecznych, szczególnie wśród b. uczestniczek walk o niepodległość, a także w kobiecej „Federation Interallie des Anciens Combattants”.

Podczas 2-giej wojny światowej przystąpiła w r. 1939/40 do ZWZ w Wilnie i pracowała w tajnej prasie, opiece społecznej i komórce legalizacji dokumentów.

W lipcu 1940 r. została aresztowana przez władze sowieckie i do czerwca 1941 r. przebywała w więzieniu na Łukiszkach. Od jesieni tegoż roku mieszkała w Warszawie, biorąc udział w pracy konspiracyjnej BIP-u przy Komendzie Głównej AK; od 1943 r. do Powstania Warszawskiego wykonywała różne zlecenia w Oddziale VII Sztabu KG AK, tj. w Biurze Finansów i Kontroli.

Po wybuchu Powstania w dniach 1-5 VIII była czynna w punkcie odżywczo-sanitarnym w rejonie placu Narutowicza, potem opiekowała się ranymi na trasie Warszawa–Milanówek. W listopadzie i grudniu 1944 r. pracowała w Oddziale V Sztabu KG AK organizując kwatery dla Komendy, a w pierwszych trzech miesiącach 1945 r. stała na czele komórki opieki nad rodzinami żołnierzy AK.

Od jesieni 1945 r. zamieszkała w Londynie wraz z mężem. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji i brała czynny udział w pracach Koła AK. Nawiązując do swych dawnych zainteresowań publicystycznych zamieszczała artykuły w londyńskich „Wiadomościach” i „Tygodniu Polskim”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. została odznaczona Orderem V kl. Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Orderu Polonia Restituta V i VI kl., a w okresie Niepodległości Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie.

WAŻNIEJSZE ARTYKUŁY p. WANDY PEŁCZYŃSKIEJ  
W "WIADOMOŚCIACH", "NA ANTENIE" I W "TYGODNIU POLSKIM"

Numer	Data	Tytuł i temat	Uwagi
Wiad.		Fakty, wydarzenia, ludzie - seria art. o Niemcewiczu "Śladami Niemcewicza", o Kościuszcze i o Anglikach związanych ze sprawą polską	za redaktorstwa M.Grydzewskiego
Swiatpol 27/14		Udział dzieci w Powstaniu Warszawskim	- serwis dla młodzieży, powielacz
Wiad. 44/657	2.XI.58	Zapowiedź, że w nast. numerze ukaże się "Na śladach Niemcewicza w Bath"	
	1959	O Niemcewiczu w Bristolu	
768/769	1960	Arsenał warszawski	
4/773	22.1.61	Sprostowanie do art. j.w.	
19/788	7.5.61	Tajne szkolnictwo pod okupacją	
T.P. 31/185	5.8.61	Celem walki była wolność narodów i człowieka	
<b>PrRx</b>			
Wiad. 30/852	29.7.62	O Uniwersytecie Warszawskim w latach 1939-1945	
Wiad. 44/866	4.11.62	Dziennik Ludwika Landaua	
Wiad.	16.3.64	Skargi i oskarżenia	
Wiad. 49/975	6.XII.64	Korespondencja: Memoriał Sikorskiego	
Wiad. 22/1000	30.5.65	Zła wiosna	o wiosnie 1945 w Polsce, pod nową okup. sow.
N.Ant. 1006	11.7.65	Odbicie więźniów w Wilnie, VI.41	
4/1034	23.1.66	Korespondencja: Błędy Alana Clarka	

Numer	Data	Tytuł i temat	Uwagi
4/1038	29.2.66	Sprostowanie: "Data uznania" - do listu wydrukowanego w "Wiad." No.1034	
10/1040	6.3.66	Wspomnienie o Stanisławie Kuszelewskiej	
35-36/ 1065-66	28.8.- 4.9.66	Na marginesie "Bomb i myszy" Miny Tomkiewicz	
41/1071 Wiad.	9.10.66	"Treblinka" Steinera	
N.Ant. 50	26.2.67	ZBOWiD i kombatanci	- dyskusja z udziałem W.P.
Wiad. 12/1094	19.3.67	Walka i zagłada	
T.P. 43/257	28.10.67	Laureaci nagród pisarskich Koła b. Żbżn.AK	recenzyjny
Dz.Pol.	4.4.70	Notatka historyczna - w związku z wystawą hist. "Droga życia J.Piłsudskiego"	
Wiad. 1329	19.9.7.	Martyrologia Warszawy nt.Bartoszewskiego: "Straceni na ulicach miast" i "warszawski pierścień śmierci"	recenzyjny
Dz.Pol.	19.12.71	Wspomnienie o Wandzie czarnockiej-Karpińskiej	
T.Pol.	20.5.72	Wspomnienie o Halinie Nieniewskiej	
T.Po.	7.6.75	W walce o wolność - wspomnienie o Sławie Macieszynie	

TEKA AUTORSKA : KOL.13.54

Teza artykułów na tematy żydowskie - wydzielone  
- B.II.

III/1 Materiały dotyczące rodziny relatora

- List W. i Z. Ciotkoszów do gen. T. Petczyńskiego, Wandsworth 1976, rękopis, kopia, k. 1, s. 1.
- Petczyński Tadeusz Walenty - biogram, [w:] [br. inf], [b-d], kopia, k. 2, s. 2-3



III/11

dn. 6 września 1976

Człowieku i drogi Panie Generale!

Jesteśmy oboje w tym samym władaniu, o czym Pani Wandy. Była nam bardzo, bardzo bliska całym swym sposobem myślenia, całym jej podwójnym i respektu dla niej. Bardzo jej bardzo brakuje w życiu całej emigracji, dla której była przez tyle lat najbliższą, jeżeli sobie można wyobrazić, wrotem do nastawienia. W życiu dla Pana dawała: jesteśmy z Nim całym sercem.

Oddam

Mał: Lidia Cichocińska

1st Class Mail!

REMEMBER  
to use the  
POST CODE!



Pan General  
Tadeusz Petryński  
74, Creffield Road,  
W.3.

**P E Ł C Z Y Ń S K I** Tadeusz Walenty (1892-1985), „Adam”, „Alfons”, „Grzegorz”, „Robak”, „Wolf”. Dyplomowany oficer służby stałej WP: pułkownik (1934), generał brygady (1943). IV/12

Urodzony 14 II 1892 r. w Warszawie, syn Ksawerego, technika. Gimnazjum ukończył we Włocławku. Od 1911 r. studiował medycynę na UJ w Krakowie. Należał do Zetu i Towarzystwa „Strzeleckiego”. Od 1914 r. służył w Legionach Polskich dowodząc plutonem a następnie kompanią w 6. pp. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie.

Od listopada 1918 r. do 1939 r. służył w WP jako dowódca kompanii, a następnie batalionu w 6. Pp. Leg., od 1920 r. dowódca kompanii i batalionu w Szkole Podchorążych Piechoty, w latach 1921-1923 ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, od 1923 r. dowodził batalionem w Szkole Podchorążych Piechoty, od 1924 r. był oficerem w Biurze Ścisłej Rady Wojennej, od 1927 r. p.o. szefa Oddziału II Sztabu Głównego, następnie był szefem Oddziału II Sztabu Głównego, od 1932 r. był dowódcą 5. pp. Leg., w 1934 r. awansowany

s. 270

do stopnia pułkownika, od 1935 r. ponownie był szefem Oddziału II Sztabu Głównego, od 1939 r. dowódca piechoty dywizyjnej 19 DP.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. był dowódcą piechoty dywizyjnej 19 DP. Od października 1939 r. działał w konspiracji SZP-ZWZ-AK. Od lata 1940 r. był komendantem Okręgu ZWZ Lublin. Na przełomie marca i kwietnia 1941 r. został zastępcą Szefa Sztabu KG ZWZ, a od lipca 1941 r. był Szefem Sztabu ZWZ-AK i od września 1943 r. równocześnie zastępcą Komendanta Głównego AK. 1 X 1943 r. awansowany do stopnia generała brygady. Brał udział w Powstaniu Warszawskim w I rzucie KG AK. W czasie Powstania Warszawskiego ciężko ranny w gmachu PKO, mimo to, nadal pełnił funkcję zastępcy Dowódcy AK. Po kapitulacji Powstania w niewoli niemieckiej.

Po uwolnieniu z niewoli niemieckiej objął funkcję szefa gabinetu Naczelnego Wodza. W latach 1945-1947 był przewodniczącym Komisji Historycznej AK przy Sztabie Głównym w Londynie. Był przewodniczącym komitetu redakcyjnego wydawnictwa *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, przewodniczącym Rady Federacji Światowej SP. przewodniczący Rady Studium Polski Podziemnej.

Zmarł 3 I 1985 r. w Londynie. Pochowany na cmentarzu Gunnersbury w Londynie, Sq. CA, gr. 28.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari IV i V kl., Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta 4 kl., Krzyżem Walecznych 4x, Złotym Krzyżem Zasługi.

Ożeniony z Wandą z d. Filipkowską (1894 – 5 IX 1976), kurierka I Brygady Legionów w 1914-1915 r. i Naczelnego Dowództwa w 1919, żołnierz AK, więźniarka NKWD w Wilnie w latach 1940-1941, publicystka i działaczka społeczna, posłanka na Sejm RP, redaktorka „*Bluszcza*” i „*Kobiety Współczesnej*”, odznaczona m.in. VM, Krzyżem Niepodległości, ZK Z, PR, i Krzyżem AK. Założycielka i pierwsza prezeska Zjednoczenia Kobiet na Emigracji. Pochowana na cmentarzu Gunnersbury w Londynie Sq. CA, gr. 28.

Grodziska Karolina: *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, Kraków 1995, s. 285, 366, 446; Kryski Tadeusz, Żurkowski Stanisław: *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 144; Kunert Andrzej Krzysztof: *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 143-146; Ney-Krwawicz Marek: *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 453.



IV korespondencja



p. 259/04

B526  
Kopie do  
teledy UH  
Filipkowskie

**Elżbieta Zawacka**

**Od:** Tuda <tuda@poczta.onet.pl>  
**Do:** Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>  
**Wysłano:** 6 kwietnia 2004 21:16  
**Temat:** Re: W sprawie filmu o kobietach-żołnierzach

Szanowna Pani!

Dziękuję za fax. Istotnie nie mówimy o filmie realizowanym przez ekipę niemiecką, z którą zresztą mieliśmy kontakt. Myślimy o zrealizowaniu - raczej na początku przyszłego roku własnego filmu Fundacji Filmowej AK poświęconego udziałowi kobiet w konspiracji. A więc zarówno w wojsku ( tu myślimy o wszystkich formacjach) a także w strukturach Państwa Podziemnego - a więc w oświacie, opiece nad więźniami (Patronat) etgc etc, Temat - rzeka. W - a także podejmujemy, y pierwsze kroki w celu pozyskania sponsorów. W tej chwili "dostrajamy" koncepcję i prowadzimy wstępne rozmowy z ew, realizatorami. Wśród nich jest także Urząd m st warszawy, a konkretnie prez L.Kaczyński. Oczywiście - nie wyobrażam sobie filmu bez ciągłego kontaktu i konsultacji z torunską fundacją i memoriałem. Na terenie Klubu Historycznego im gen Grotta, w którym jestem nb członkiem zarządu stykam się stale z koleżankami, będącymi oddanymi ambasadorami Pani Pułkownik. Nadmieniam iż Fundacja nasza (dotychczas zrealizowaliśmy 10 filmów dokumentalnych) jest formalnie strukturą niezależną od ZG SZŻAK, aczkolwiek utrzymujemy bliskie kontakty;

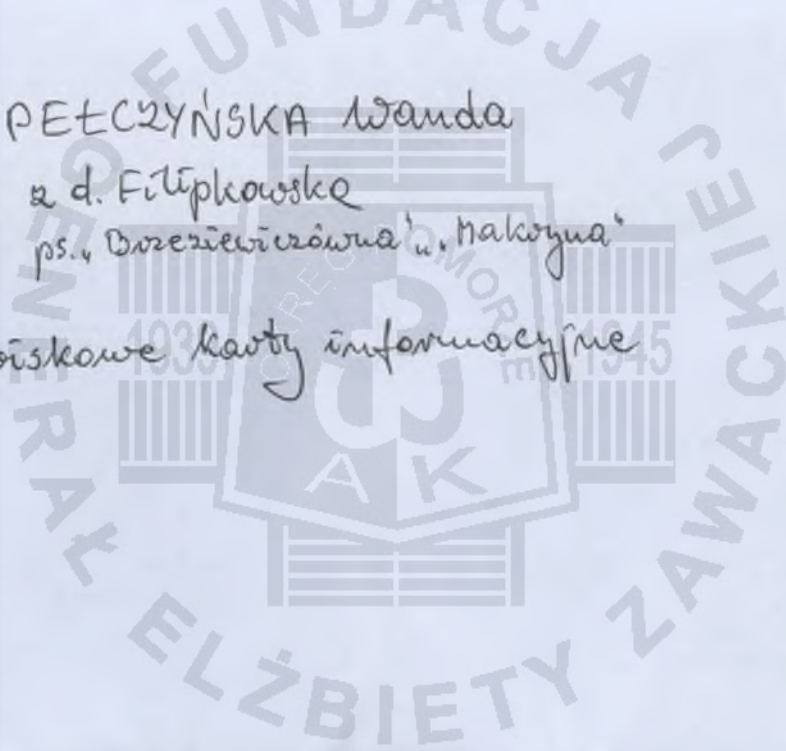
Informuje też że Wanda Pełczyńska z d Filipkowska była moją matką chrzestną i siostrą mojego ojca prof politechniki Lwowskiej i Warszawskiej Stanisława Filipkowskiego.(rzecz jasna, oficer AK). Jej biogram opracowany przez Pani Fundację jest dokładny i trudno mi - z wyjątkiem wspomnień o charakterze rodzinnym - wiele do niego dodać. Zwłaszcza iż w r ub zmarł w Londynie Andrzej Bobrowski (rzeźbiarz), mąż jej córki Marii - także żołnierz AK i autor graficznego projektu krzyża AK ,który znał dokładnie powojenne dzieje Wujka Tadeusza i ciotki Wandy. Z okazji świąt proszę przyjmując najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomysłowości i zdrowia, zdrowia, zdrowia. O losach naszego projektu będę informował. Tadeusz Filipkowski

T. 1732/wsk

AK  
Widmo  
KG

PETCZYŃSKA Wanda  
z d. Filipkowsko  
ps. w. Dobreńwiczówna w. Makoyna

V Nazwiskowe karty informacyjne



1040. **Pelczyńska Wanda z Filipkowskich** urodziła się 6 stycznia 1894 r. w Porto Rico. Studiowała polonistykę na UJ. W l. 1913-1914 działała w PDS, a w l. 1914-1915 była kurierem I Brygady Legionów. W 1919 r. została komendantką kurierek Frontu Litewsko-Białoruskiego. Od 1923 r. redagowała tygodnik *Bluszczy*, a w l. 1927-



-1931 *Gazetę Współczesną*.

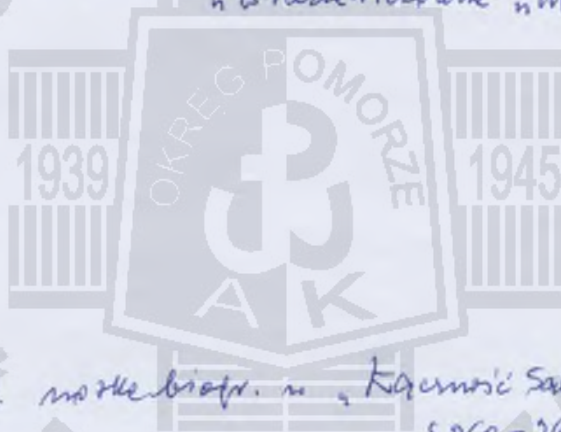
W 1935 r. została wybrana posłanką na Sejm IV kadencji z okręgu nr 46. W tym czasie pracowała jako dyrektor programowy rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia. Po wybuchu II wojny światowej brała udział w organizowaniu podziemia polskiego w Wilnie, a w l. 1940-1941 była więziona przez NKWD. Po zwolnieniu działała w konspiracji na terenie okupacji niemieckiej (w Biurze Informacji i Propagandy oraz Oddziale VII Komendy Głównej AK). Uczestniczyła w powstaniu warszawskim, a po wojnie znalazła się na emigracji w Wielkiej Brytanii. Była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Zjednoczenia Polek na Emigracji oraz długoletnią członkinią Instytutu J. Piłsudskiego. Zmarła 5 września 1976 r. w Londynie.

FUNDACJA  
GENERALNA  
KAWACKIE  
1939 1945  
OKRĘG POMOC  
Kłose  
to jest  
w-ue 1880  
biedne informacje  
o pracy w rodzinie  
206 Kultury 1968/1-2  
s. 239-240

VM

1920

Filipkowski zam. Potczyński Wandę  
"Brenniewicki" "Makymie"



zab. m. k. br. n. "Kiermasz Sabotaz Dzwony" s 260-261

VIII

TK  
Wilno

Peteryn'ska - Filipkowska

Właściwy transport zarezerwowany został  
przez polskie kolejarzy odjeżdżający. Był w nim  
m.in. Stefan Czernik, Dorota i Peteryn'ska

x mowa o wywiozie przez HKWD w  
Königsbergu 1939 r.

Zob. "Złoty Dziennik" Wilno - Kowalewski TK  
2011 r. S. 17

AK

v. III 1920

Pelczyńska Wanda  
postawka na Sejm z Wilniem  
czyt. Kowpizacji

Esli p...  
m 1943

S. Korbaishi - Bohaterowie Państwa Pochiennego...  
Wita 1990 Omnipress s. 25

YN-K



Ok do ZO odd. H. Krasnowski wcz. 10.11.1945

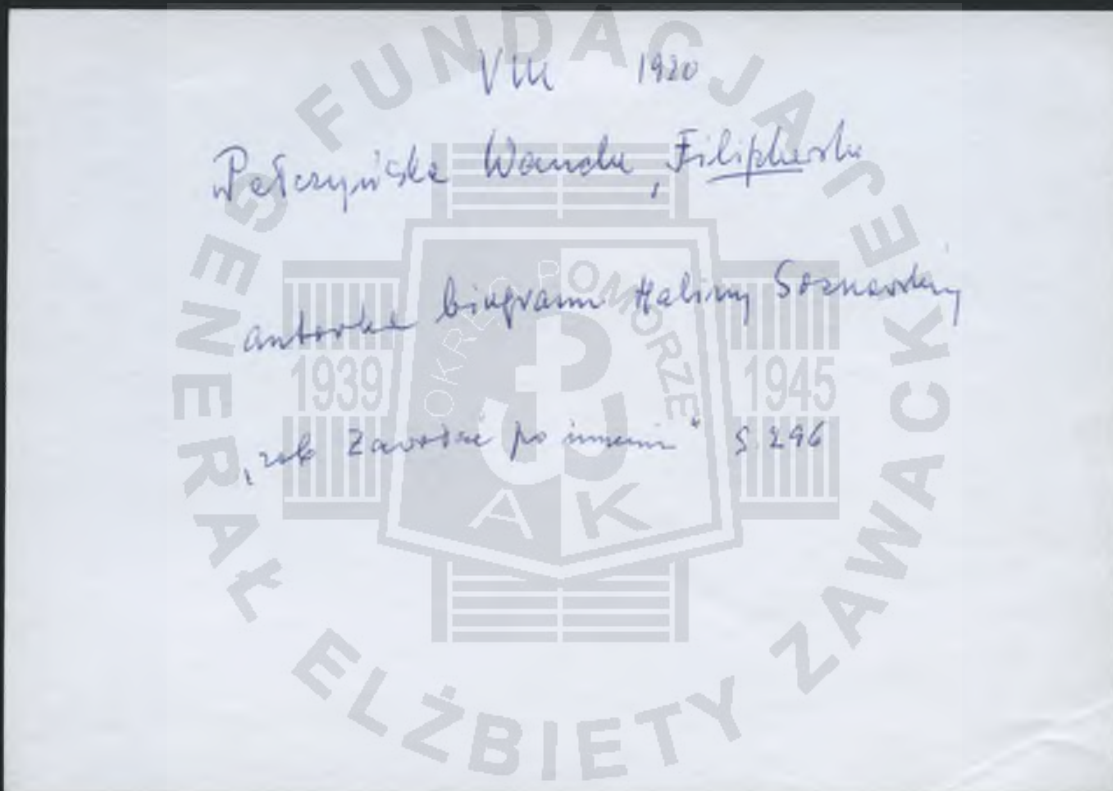
8.02.01

L. 59/2m

Wanda Petoryńska.

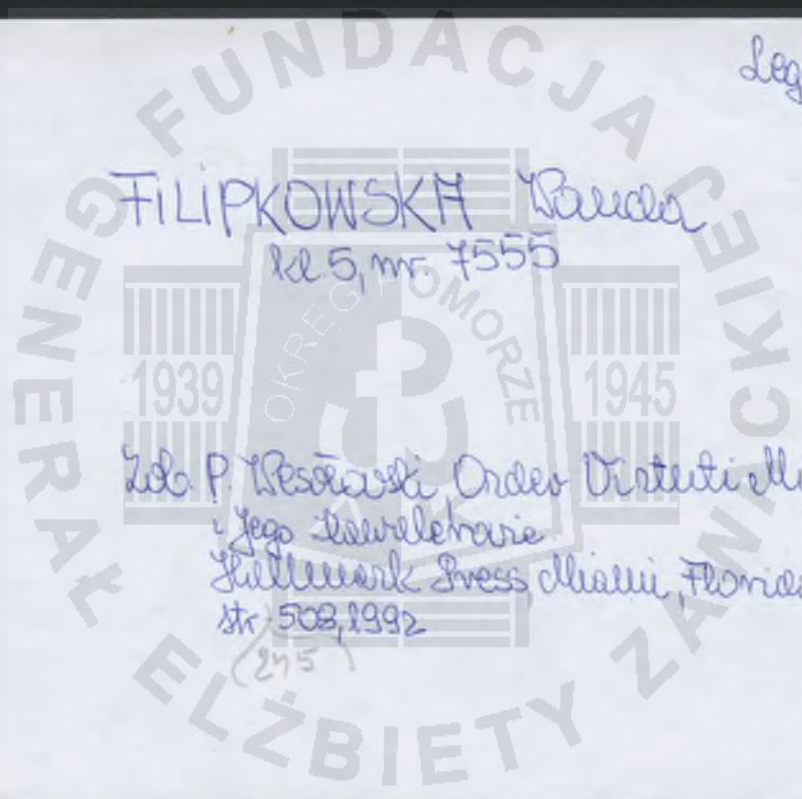
Pamiętam, że kiedy ja się rodziłam p. Wanda miała lat 17. Już miała kontakty z P.W., Józefkiem i t.p. To nas stawiało na różnym platformach.

Wanda  
1945  
1945  
1945



4

Leg. Polska



FILIPKOWSKA Barbara  
ul. 5, nr. 7555

Gen. P. Piłsudski Order Virtuti Militari  
i jego kawalerowie  
Shellmark Press Miami, Florida, USA  
str. 508, 1992  
(295)

4 Dec. 99

VM

Leg. Polskie

FILIPKOWSKA Wanda

kl. 5, nr. 7555, 1922, 05.17

1939

1945

Zob. P. Resotaski, Order Virtuti Militari  
i Jego Kawalerowie.

Hallmark Press, Miami, Florida, 1992  
str. 245

4 Dec. 93

literatura

1. „Łączność”, sabotaż, dywersja. Kobiety w AK”,  
Londyn 1980?, s. 260 (in: sylwetka).
2. Służba Ojczyźnie, W-wa 1929, s. 165.  
jako Filipkowska.

i

VM T. 1732

FK  
Wimo KG

## PEŁCZYŃSKA Wanda

- z d. Filipkowska  
ps. "Przezieraczona", "Makryna"  
- podczas 2-giej wojny św. przystąpiła w r. 1939/40  
do ZHŻ/40 u Wiktora i pracowała u tajnej pra-  
sie i opiece społecznej i komórcie legalizacji  
dokumentów; u VII 1940 r. do VI 1941 przebywała  
w więzieniu na Łukiszkach; od jesieni 1941 r.  
brała udział w pracy konspiracyjnej BiP-u  
przy KG AK. Po wybuchu Powstania Warszaw-  
skiego 1-5 VIII była czynna w punkcie ady-  
werso-sanitarnym, potem opiekowała się rannymi  
na trasie Warszawa - Miłanówek. W XI i XII 1944  
pracowała u Odolizale w Sztabu KG AK orga-  
nizując kwatery dla Komendy, a u pierwszych  
3 miesiącach 1945 r. stała na czele komórki  
opieki nad rodzinami żołnierzy AK. W 1948 r. została  
odznaczona Orderem VM.

B. Kw. 189

FILIPKOWSKA - Pełczyńska  
PEŁCZYŃSKI Krzysztof (rym.)  
ps. "Kaseton"  
1924 - 1944  
- biogram  
1939 1945  
OKRĘG POMORZE  
AK  
wpisane do  
2. tomu w  
komp.  
Zob. Cmentarz Komunistyczny Powązek Długich  
Wojskowy w Warszawie, Warszawa 1989, s. 170  
J (bibl. E2)  
Dk. 1901

1

VI  
PEKCYŃSKA Wende  
Filiżkowska



Zob. Półbop-Melimonski W. "Najnowsze listom'e  
polityczne Polski" (Londyn 1956,  
D. W. 15 04 T. VII, s. 564, 588)



i

VM

POW

FILIPKOWSKA - Pełczyński Wądek  
- odznaczona VM za udział w POW

1939



1945

wpisane do  
Księgi

Zob. Filipow K., Order VM 1792-1945, w-w-e 1990,  
s. 115

D. Kw. 1004

i

POW

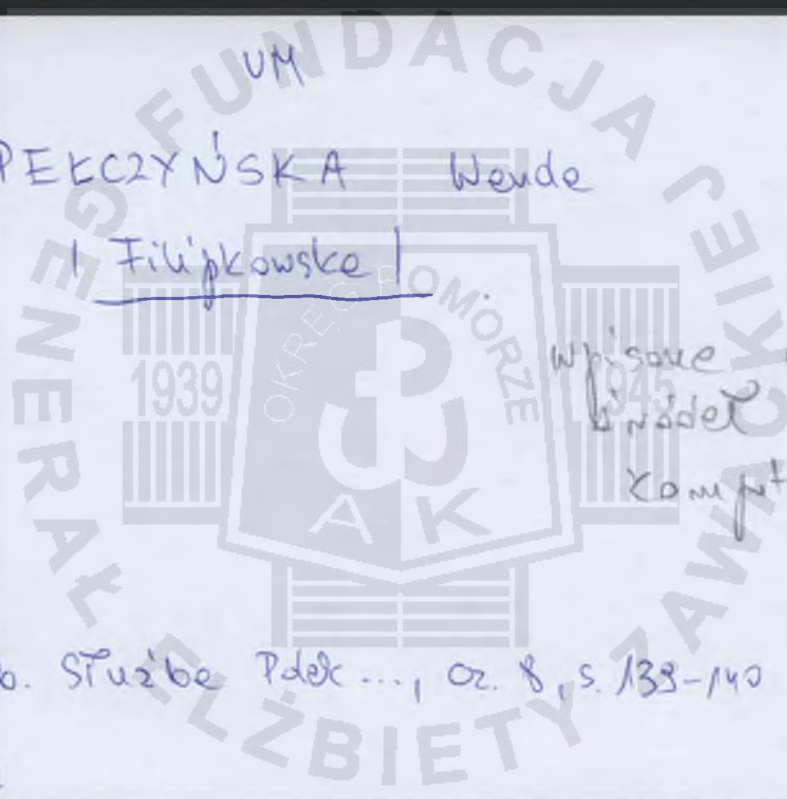
PEKCYŃSKA Wende

1 Filipkowska

wpisane do  
księgi  
komputere

Job. Służba Państwa ... , cz. 8, s. 133-140

D.kr. 104



i

Pow

PEKCYŃSKA Wanda

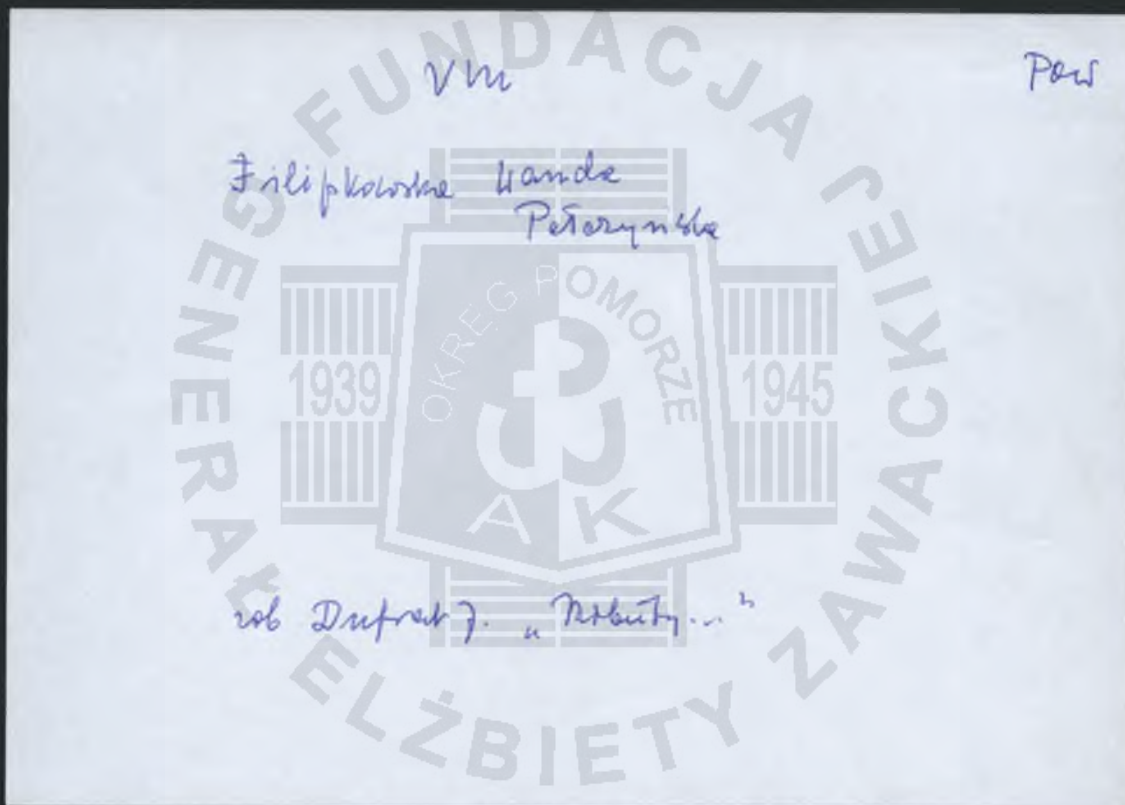
zd. Filijkowski

ps. "Melnyne"

wpisane  
do zindeks  
w komputerze

Zob. Służba Półk..., cz. 4, s. 361, 365

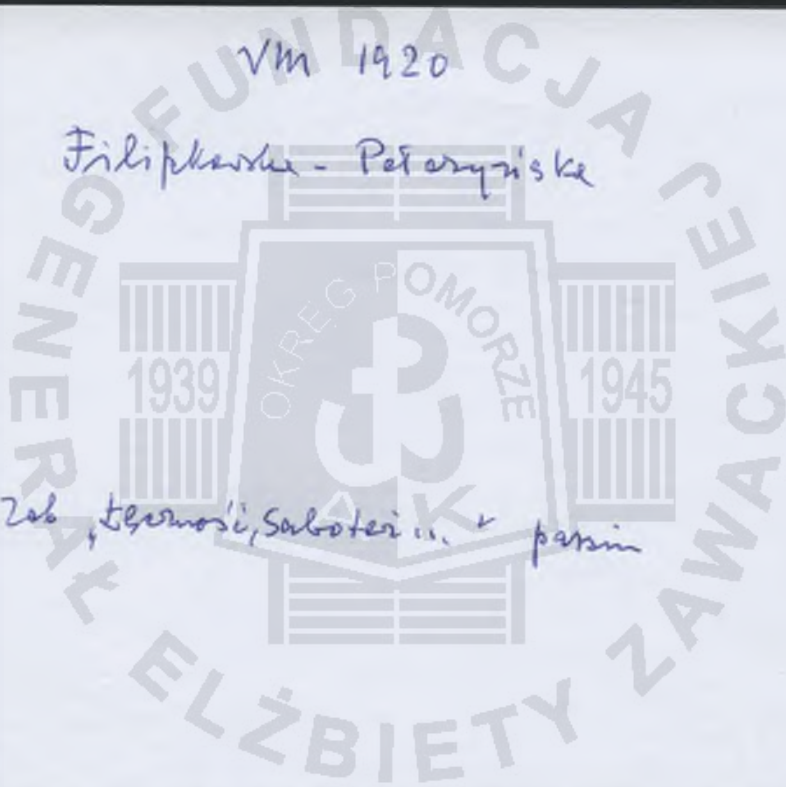
D.k. 104.



Vm 1920

Filipkowska - Petrynska

Zab, Lermosi, Saboteri i. + parim

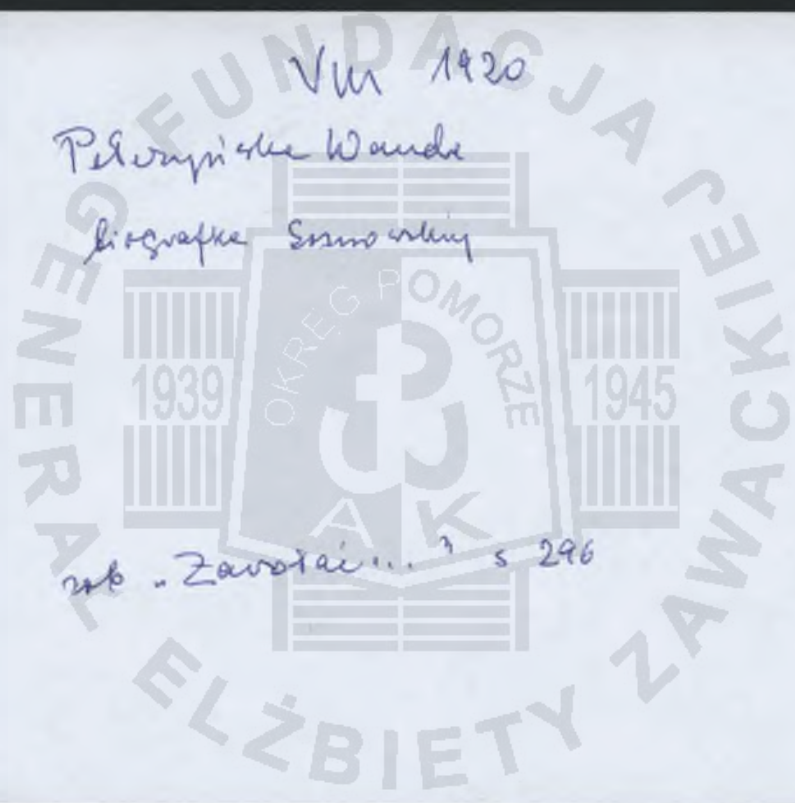


i

PEKCYŃSKA Weude  
zd. Filipkowske

Zob. Kument „Słownik...” T. II, s. 58, 145

P. K. 11 03

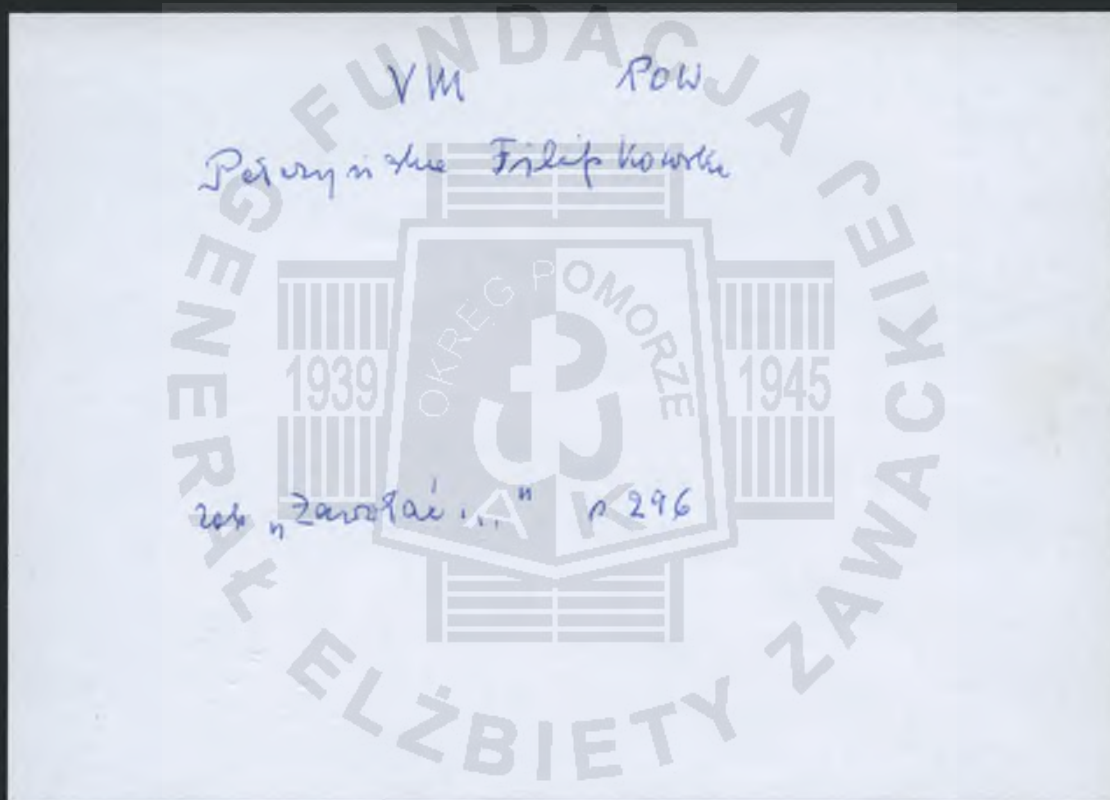


VIII 1920

Perłowniكية Waude

litografka Smońskij

nr 2 - Zawackiej... s. 296





i FILIPKOWSKA UM

POW

PEŁCZYŃSKA Wanda

2ob. Niwimski P, "Okreg Wileński AK  
w l. 1944-1948", W-je 1988, s. 115

D.Kv. 803

Krzyż Virtuti Militari

AK

Warszawa

(?)

Wilno

(?)

Pełczyńska Wanda z d. Filipkowska  
(1894 - 5.IX.1976)

Kurierka i Brygady Legionów w 1914-1915 i  
Naczelnego Dowództwa w 1919. Żołnierz AK,  
więźniarka NKWD w Wilnie w latach 1940-1941.  
Publicystka i działaczka społeczna, posłanka  
na sejm RP, redaktorka "Bluszcza" i "Kobiety  
Współczesnej". Odznaczona Krzyżem Virtuti  
Militari (w I-ej wojnie św.), Krzyżem Niepod-  
ległości, ZK Z, PR, i Krzyżem AK. Założycielka  
i pierwsza prezeska Zjednoczenia Kobiet na  
Emigracji. Żona gen. Tadeusza Pełczyńskiego,  
z-cy dowódcy Komendanta Głównego AK.  
Pochowana na cmentarzu Gunnersbury w Londynie  
Sq.CA, gr.28

K.Wojt., 2002

vertw

Zródło: Krakowski Okręg AK w dokumentach, tom I,  
Dział łączności Konspiracyjnej Zewnętrz-  
nej. Zbiory A. Potyry, s. 271 (biogram  
Tadeusza Walentego Pełczyńskiego) s. 270, 271



**SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI** - PEŁCZYŃSKA Wanda  
z ol. Filipkowska

17

I/1. Relacja v

I/2. Materiały uzupełniające relację v

II. Dokumenty nie związane bezpośrednio z relacją v

III. Inne dokumenty

IV. Korespondencja bieżąca

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie



20 290802

dm 2 W

XII 00

FILIPKOWSKA

T: 1732 WSK

Operacyjny WSK

MS/19

1. N

Filipkowska Hanna

Przemyskie

1920

2. I., ps.

Wanda Gratele

A 1939-45

3. ur.

16 I 1894  
062

Zm 05 10 1926" Londyn  
IX?

4. st.

5. Org.

1920 W Leg. P 1922-17 05

242 NR

6. przydz.

Widnia i TOLKAT

242  
Widnia i TOLKAT  
Leg. P  
Filipkowska Hanna  
Wanda Gratele  
Leg. P  
1922-17 05  
242 NR

7. funkcje

8. nr

KN 7555

9. zr.

WWSF, 5508 i 245



201

1. Herold: Filipińska wola Manole, 1920, Wągrowek, 7555, leg. Belski, 1922 05 17 345 S, 508

2 HW-

3 Płaki, s. 46

4 Kment, ~~SSB~~ S. 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

5 SPP tunc

6 BTL 11 SK bez 10

7 BTL 11 SK bez 10

8 BTL 11 SK bez 10

9. Wykaz Skowron

10. Wykaz Skowron

11. LT

12. S.P.

13. WTK

14. WTK

15. WTK



20. 2001. MS.

I.1. RELACJA

li biogrewy |



I.2. MATERIAŁY UZUPEŁNIĄCE





II DOKUMENTY NIE ZWIĄZANE Z RELACJĄ  
- ALE DOT. OSOBY RELATORA

li. Krewa ddc.)



PEKCIYŃSKA Wanda

